

# Joachim Roman Bar

---

## Rozwój stanów doskonałości w Polsce : VII Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Rodziny (1905-1959)

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 12/1-2, 35-118

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JOACHIM ROMAN BAR OFMConv.

## ROZWÓJ STANÓW DOSKONAŁOŚCI W POLSCE

### VIII Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Rodziny (1905—1959)

Treść: Wstęp, — I. Geneza zgromadzenia, — II. Dzieje zgromadzenia w Petersburgu, — III. Nowe formowanie się zgromadzenia w Polsce (1922—1935), — IV. Rządy m. Czechowskiej, — V. Rządy m. Chrzanowskiej, — VI. Prawo partykularne, — VII. Organizacja zgromadzenia i realizacja jego celu szczegółowego, — Dodatek.

#### Wstęp

W roku 1967 otrzymało zatwierdzenie<sup>1</sup> Stolicy Apostolskiej Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (Congregatio Sororum Missionarum Sanctae Familiae). Liczyło w roku<sup>2</sup> tym domów 34, sióstr profesek 284, nowicjuszek 12. Działalność swą rozwijało w 12 diecezjach.

Jest to zgromadzenie zakonne polskie, a dzieje jego są bardzo ciekawe. Powstało ono w warunkach specjalnych, stworzone bowiem zostało w 1905 r. w Mohylewie, potem zaczęło się rozwijać w Petersburgu. Z powodu zmian jakie zaszły po wojnie światowej i rewolucji październikowej, członkinie zgromadzenia w liczbie kilkunastu przedostały się do Polski i od 1922 roku zaczęły się organizować od nowa już w zmienionych warunkach. Druga wojna światowa w 1939 roku znowu podcięła byt zgromadzenia. Dzięki jednak jego żywotności, ofiarności sióstr i możliwości działania w nowych okolicznościach po-

---

<sup>1</sup> Decretum laudis, S. Congr. de Religiosis, 7. VII. 1967, N. 9558/65 — V. 149. Dekret ten wraz z egzemplarzem zatwierdzonych Konstytucji przechowywane jest w Archiwum Zgromadzenia (skrót: AZ) w Białymstoku.

<sup>2</sup> Statystyka z dnia 1. X. 1967 r.

wojennych, instytucja przetrwała, okrzepla i spełnia z pożytkiem swój cel.

Moim zadaniem jest przedstawić historyczno-prawny rozwój zgromadzenia sióstr misjonek Św. Rodziny od jego początków aż do kapituły generalnej odbytej w 1959 roku. Obejmuje on trzydziestoletnie rządy (1905—1935) założycielki zgromadzenia m. Bolesławy Lament, oraz rządy dwu jej najbliższych towarzyszek i współpracownic, m. Łucji Czechowskiej (1935—1947) i m. Marii Chrzanowskiej (1947—1959). Okres ten jest fazą formowania się zgromadzenia i zdobywania stabilizacji, potwierdzonej w niedługim czasie zdobyciem dekretu pochwalnego od Stolicy Apostolskiej.

Stosuję podobną metodę jak przy poprzednich moich rozprawach na temat rozwoju stanów doskonałości w Polsce<sup>3</sup>, żeby później wyciągnąć ogólne wnioski na temat tego rozwoju na terenie Polski. Zwracam w rozprawie uwagę na momenty prawne, aby w ten sposób przyczynić się do wyświeślenia rozwoju partykularnego prawa kanonicznego w Polsce.

Główny materiał do rozprawy znalazłem w archiwum zgromadzenia (obecnie w Białymstoku), które gruntownie przebadałem, nadto oparłem się na innych źródłach jakie mogłem zdobyć w literaturze pomocniczej. Kwerenda za innymi materiałami archiwalnymi była obszerna, ale nie dała prawie żadnego wyniku, nawet w archiwach niektórych kurii biskupich. Należy ten brak przypisać zniszczeniom wojennym, charakterowi pracy zgromadzenia, niewielkim placówkom tworzoną bez zabezpieczenia dokumentacji itp.

Jednak — na podstawie zgromadzonego materiału — udało się odtworzyć główne linie rozwoju zgromadzenia, jego cechy charakterystyczne i jego prawo partykularne.

Dotychczas nikt jeszcze naukowo nie opracował dziejów zgromadzenia<sup>4</sup> ani jego prawa partykularnego czy działalności, nie przebadał również materiałów archiwalnych przechowywanych w zgromadzeniu. Warto jednak było tą sprawą się zająć, aby na interesującym przykładzie poznać drogi rozwoju stanów doskonałości w Polsce.

W ciągu długich miesięcy, poświęconych poszukiwaniom archiwalnym, zawsze z wielkim zrozumieniem spieszył mi z pomocą Zarząd

---

<sup>3</sup> Zob. wstęp do rozprawy: *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (1862—1962)*, Prawo kanoniczne 9 (1966) nr 3—4 s. 27—29.

<sup>4</sup> Istnieją tylko dwa popularne szkice:

- a) *Krótki rys dziejów zgromadzenia SS. Misjonek św. Rodziny*, Jutrzenka białostocka r. 1937 nr 10;
- b) *Siostry Misjonarki św. Rodziny*, Posłaniec Serca Jezusowego 67 (1939) 290—296.

Generalny zgromadzenia, za co wyrażam na tym miejscu moje szczerze podziękowanie.

### I. Geneza zgromadzenia

Zgromadzenie sióstr misjonarek św. Rodziny powstało dzięki działalności Bolesławy Lament. Czując w sobie powołanie do życia zakonnego i widząc wielkie pole pracy wśród katolików rozproszonych na terenie Rosji a mając nadzieję pozyskania dla Kościoła odłączonych braci wschodnich, postanowiła zorganizować zgromadzenie zakonne o charakterze wychowawczo-misyjnym. Zadanie to nie należało do łatwych, gdyż jawne życie zakonne w ówczesnej Rosji było zakazane, nie wolno także było tworzyć nowych zakonów. Był to okres przed rokiem 1905, kiedy carat posługiwał się uciskiem politycznym, narodowym i społecznym.

#### 1. Bolesława Lament

Długą już drogę życia przebyła Bolesława Lament zanim zdecydowała się założyć nowe zgromadzenie zakonne.

Urodziła się<sup>5</sup> w Łowiczu dnia 3 lipca 1862 roku<sup>6</sup>. O jej rodzinie i młodości przechowało się szczegółów niewiele<sup>7</sup>. Wiadomo, że otrzymała średnie wykształcenie w rosyjskim gimnazjum a następnie ukończyła kursy krawieckie. Po uzyskaniu dyplomu w zakresie krawiectwa, otworzyła pracownię szycia w Łowiczu. Stała się przez to niezależna pod względem materialnym, mogła zatem założyć własną rodzinę. Jednak jej pragnienia poszły w innym kierunku. Prowadziła życie pobożne, odznaczające się skupieniem i czynną miłością bliźniego. Wspomagał ją spowiednik ks. Antoni Chmielowski<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Te i następne wiadomości na podstawie: Czechowska Ł., *Historia zgromadzenia* s. 2—5, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>6</sup> Tak podaje Ł. Czechowska i Akt urodzenia i chrztu nr 82, Łowicz, par. św. Ducha, r. 1862. Natomiast własnoręczna notatka B. Lament (rkps w AZ seria F teka 12) brzmi: Białystok, 3 stycznia 1943 r. Dziś zaczęłam osiemdziesiąty rok życia.

<sup>7</sup> W AZ jest złożony maszynopis biografii m. Lament, napisany na podstawie wspomnień i materiałów archiwalnych: S. Gemma-Bronisława Wołoszyn, *Matka Bolesława Maria Lament*, Mrągowo 1964.

<sup>8</sup> Ur. w Zawadyńcach (Podole) 1841 r., ukończył studia teologiczne ze stopniem magistra św. teologii w Petersburgu w 1868 r., w latach 1878—1888 wikariusz przy kolegiacie łowickiej, w latach 1888—1898 rektor kościoła pobernaldyńskiego w Łęczycy, potem (1898—1906) kapelan ss. wizytek w Warszawie. W 1906 r. wyjechał na stałe do Jerozolimy, gdzie zmarł w 1918 r. Autor i wydawca licznych dzieł treści religijnej. Zob. *S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna* t. 3, Warszawa 1898 s. 486; *Polski Słownik biogr.* t. 3, Kraków 1937 s. 340—341.

Po dwu latach takiego życia, wstąpiła — za radą spowiednika — do zgromadzenia zakonnego Rodziny Maryi, które posiadało swój dom przy ul. Żelaznej w Warszawie od 1862 r. Miała wtedy około 22 lat, był to więc prawdopodobnie rok 1884.

W zgromadzeniu sióstr Rodziny Maryi przebywała 9 lat<sup>9</sup>. Wyróżniała się powagą, troską o życie wewnętrzne, zdolnościami pedagogicznymi. Powierzono jej obowiązki wychowawczynie a także instruktorki krawiectwa na kursach i w pracowniach kroju i szycia. Wywierała dodatni wpływ na młodzież.

Powody opuszczenia zgromadzenia sióstr Rodziny Maryi są różne przedstawione w źródłach. Ł. Czechowska pisze<sup>10</sup>: „Nie zadawała ją jednak życie czynne, ciągle styczność z ludźmi świeckimi ciążyła jej usposobieniu kontemplacyjnemu. Po 9 latach zdecydowała się przejść do zakonu wizytek, lecz zaledwo opuściła w tym celu zgromadzenie Rodziny Maryi, zmarł jej ojciec, pozostawiając matkę i troje dzieci bez środków do życia. Musiała więc zaopiekować się rodziną, zarabiając na utrzymanie i kształcenie młodszego rodzeństwa. Spowiednik radził nie dążyć do wstąpienia do zakonu, lecz porzestać na pracy na chwałę Bożą i pożytek bliźnich wśród świata”.

We wspomnieniach sióstr zgromadzenia, które Bolesława Lament założyła, czytamy o innej przyczynie wystąpienia ze zgromadzenia Rodziny Maryi. Mianowicie na zapytanie s. Antoniny Szpionek<sup>11</sup>, dlaczego opuściła zgromadzenie Rodziny Maryi, wyjaśniła jej m. Lament, że otrzymała polecenie od spowiednika, aby wystąpić i założyć nowe zgromadzenie o celu wybitnie misyjnym.

Znając usposobienie B. Lament, energiczne i skłonne do prac apostołskich, należy raczej tę drugą wersję przyjąć jako bardziej wiarygodną.

Zamiary B. Lament przez dłuższy czas nie dały się zrealizować, albowiem przez lat dziesięć (1893—1903) nie mogła ona opuścić swej rodziny. Jednak i w tym czasie wiele pracowała społecznie dla pożytku ubogich i upośledzonych miasta Warszawy, głównie w jakimś przytułku noclegowym, gdzie pełniła obowiązki sekretarki.

W tym czasie jej młodszy brat, Stefan, ukończył gimnazjum i zamierzał wstąpić do seminarium duchownego. B. Lament miała go wspierać materialnie w czasie tych studiów. Lecz stało się inaczej. Stefan, po ostatnim egzaminie, utonął w Wiśle, ratując kolegę. Bo-

---

<sup>9</sup> Z powodu zniszczenia archiwum zgrom. Rodziny Maryi w Warszawie w czasie wojny 1944 r., nie można podać daty obłóczyn i ślubów B. Lament.

<sup>10</sup> *Historia zgrom.* s. 3—4.

<sup>11</sup> *Wspomnienia o Bolesławie Marii Lament zebrane w czasie 1961—1967* s. 112, rkps w AZ seria F teka 1b.

lesława zrozumiała, że teraz ma inaczej urządzić swe życie. Zanim jednak powzięła jakąś konkretną decyzję, zetknęła się przypadkowo z panią Sianożęcką, bogatą obywatelką ziemską z Mohylewskiej.

P. Sianożęcka poszukiwała dzielnej i głęboko religijnej osoby dla założenia w Mohylewie placówki wychowawczo-misyjnej i dla kierownictwa trzeciego zakonu świeckiego św. Franciszka, założonego tam niedawno. Zwróciła się w tej sprawie o radę do o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, znanego osobom pobożnym z licznych prac dla dobra Kościoła, założyciela zgromadzeń zakonnych bezhabitowych. Ten poradził pani Sianożęckiej, aby się porozumiała z Bolesławą Lament.

Po rozmowie z p. Sianożęcką, zdecydowała się B. Lament na wyjazd do Mohylewa. Tak zaczął się nowy i owocny okres w życiu przyszłej założycielki zgromadzenia.

Do Mohylewa wybrała się B. Lament na początku stycznia 1903 roku.

Stosownie do rady p. Sianożęckiej, zatrzymała się u Leokadii Górczyńskiej, kierowniczkii „ochronki” dla ubogich dzieci, przeważnie sierot. Zakład ten utrzymywała p. Sianożęcka.

## 2. Towarzyszki Bolesławy Lament

W Mohylewie poznała B. Lament dwie osoby, z którymi przystąpiła do organizowania nowego zgromadzenia: Leokadię Górczyńską i Łucję Czechowską.

Leokadia Górczyńska<sup>12</sup> urodziła się w 1866 roku<sup>13</sup> w Koninie pod Kaliszem. W dzieciństwie utraciła rodziców, wychowywała się więc u swych krewnych. Pobożna od młodości, chciała wstąpić do zgromadzenia sióstr szarytek, ale nie została tam przyjęta z powodu słabego zdrowia. W Warszawie odprawiła nowicjat w zgromadzeniu sióstr bezhabitowych, franciszkanek od cierpiących („Przytulisko”), lecz nie została dopuszczona do profesji z racji niedostatecznego zdrowia. Jednak przez dwa lata pracowała u tych sióstr jako siła płatna, pielęgnując chorych po domach.

Na prośbę pani Sianożęckiej L. Górczyńska wyjechała do Mohylewa w celu prowadzenia ochronki, gdzie pracowała przez 5 lat. Gdy w 1903 r. spotkała się z Bolesławą Lament, zaprzyjaźniła się z nią i poprosiła ją o przyjęcie do zakonu, sądząc, że pani Lament jest

<sup>12</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 6—7; *Życiorys matki Leokadii Górczyńskiej*, anonimowy rkps w AZ seria F teka 1a; Chrzanowska M., *Wspomnienia o Matce Założycielce*, rkps w AZ seria F teka 1b.

<sup>13</sup> Czechowska przyjmuje 1863 r.

znaczniejszą siostrą w którymś ze zgromadzeń bezhabitowych założonych przez o. Honorata Koźmińskiego.

L. Górczyńska była to osoba głęboko religijna, nieco skrupulatna, o milej powierzchowności. Pociągała młodzież swą dobrocią i miłością. Już w Mohylewie zachorowała na reumatyzm i cierpiała na tę chorobę do końca życia. Potem w Petersburgu, gdzie nie służył jej tamtejszy wilgotny klimat, artretyzm zniekształcił jej ręce i nogi.

Cicha, usłużna, chętna do wszelkiej pracy, okazała się bardzo pożyteczna w początkach zgromadzenia. Później, z braku zdrowia, nie odegrała większej roli w zgromadzeniu. We wszystkich domach zgromadzenia, gdzie przebywała, była przykładem pokory, cierpliwości i głębokiego życia wewnętrznego. Szczególnie pożytecznie pracowała Górczyńska w internacie w Chełmnie jako westiarka. Po likwidacji internatu w 1930 r. pojechała do Ratowa. Tam przez krótki czas pełniła obowiązki przełożonej. Zmarła w Ratowie 3. II. 1937 r. na zapalenie płuc.

Ł. Czechowska wspomina<sup>14</sup>, że panie Górczyńska i Lament od razu się zrozumiały i zaprzyjaźniły. Wzajemne zaufanie pomogło im do wybrania wspólnej drogi w nowym zgromadzeniu. Bolesława Lament, jeszcze po latach, z wielkim sentymentem odnosiła się do L. Górczyńskiej<sup>15</sup>.

Drugą towarzyszką Bolesławy Lament w tworzeniu zgromadzenia zakonnego była Łucja Czechowska<sup>16</sup>. Urodziła się 13. XII. 1881 r. w Głuchówce pow. mściławski, w guberni mohylewskiej. Po ukończeniu gimnazjum, zastanawiając się nad swą przyszłością, doszła do przekonania, że powinna służyć P. Bogu w zakonie. Nielatwo jednak mogła to pragnienie urzeczywistnić w Mohylewie czy nawet w Petersburgu, gdyż jawne życie zakonne nie mogło tam się rozwijać. Zaczęła więc roglądać się za odpowiednim kierownikiem duchownym, a słysząc o gorliwej pracy młodego kapłana, ks. Eugeniusza Światopełk-Mirskiego w Mohylewie, wybrała się tamże, bo pragnęła najpierw, pod jego kierunkiem, odprawić rekolekcje.

Ks. Światopełk-Mirski, zaraz przy pierwszej rozmowie, polecił Czechowskiej zawrzeć znajomość z niedawno przybyłą z Warszawy Bolesławą Lament, gdyż w zakładzie, który ma się zorganizować, można

<sup>14</sup> *Historia zgrom.* s. 6.

<sup>15</sup> Zob. np. list m. B. Lament do m. Górczyńskiej, Białystok, 5. IX. 1936 (AZ seria F teka 12): „Kochana Matka Leokadia jest pierwociną Zgromadzenia naszego, gdyż pierwsza prosiła o przyjęcie, jak tylko przyjechałam do Mohylewa, a było to 6-go stycznia 1904 r. Toteż drogą mi jest ta pierwocina i cieszę się nią”. Trzeba zaznaczyć, że był to rok 1903, a nie 1904.

<sup>16</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 7—8; Czechowska Ł., *Zyciorys*, zeszyt 1 (rkps w AZ seria C-6 teka Ł. Czechowskiej).

będzie odprawić te ćwiczenia duchowne. Wspominał też, że przyłączy się do niej L. Górczyńska, albowiem ona w tej samej sprawie zwróciła się do niego. Ł. Czechowska niezwłocznie przedstawiła się tym paniom i została przyjęta do współpracy w urządzaniu zakładu.

Łucja Czechowska należała do osób o dużej samodzielności, potrafiła jednak podporządkować się i dążyć wytrwale do postawionego sobie celu. Zaufała Bolesławie Lament, obrała ją sobie za przewodniczkę w życiu, trwając przy niej wiernie, mimo trudnych okoliczności życiowych. W czasie swego długiego życia oddała zgromadzeniu wielkie usługi i pierwsza, po m. Założycielce, kierowała zgromadzeniem jako przełożona generalna w latach 1935—1947. Doczekała się rozwoju zgromadzenia, bo zmarła dopiero w 1967 r.

### 3. Ks. Feliks Wierciński

Znaczną pomoc w organizowaniu zgromadzenia zakonnego okazał Bolesławie Lament ks. Feliks Wierciński SJ, zwany czasem przesadnie przez siostry misjonarki św. Rodziny, współzałożycielem zgromadzenia.

Feliks Wierciński<sup>17</sup> urodził się w Pucku na Pomorzu, jako najstarszy z licznego rodzeństwa katolickich małżonków Karola i Ludwiki z domu Klotz, dnia 20 sierpnia 1858 r. Do zakonu jezuitów wstąpił dnia 18. VI. 1878 r. w Starejwsi, w Galicji. Tu też odprawił nowicjat i zetknął się zarazem z tradycją pracy zakonu na Białejrusi, co nie pozostało bez wpływu na jego późniejsze zamiłowanie do działalności misyjnej w Rumunii, Rosji i Estonii. Studia teologiczne ukończył w Krakowie, gdzie też został wyświęcony na kapłana dnia 20 (lub 21) czerwca 1885 r., przez kardynała Albina Dunajewskiego.

Znał ks. Wierciński 12 języków w mowie i piśmie, posiadał wielki dar słowa, chętnie nauczał i głosił kazania oraz przeróżne konferencje ascetyczne. Ogromnie zdolny, gruntownie wykształcony w filozofii i teologii, pełen zapału, do końca swego długiego życia niezmordowanie oddawał się pracy kapłańskiej. Zmarł w Blaj, w Rumunii, 20 stycznia 1940 roku.

---

<sup>17</sup> Farrenkopf Otto Canisius ks., *P. Felix Wierciński*, Mitteilungen aus den Deutschen Provinzen der Gesellschaft Jesu (Köln) 1941 r. 353—356; *Catalogus Provinciae Galicianae S.J. ineunte anno 1879* i nast. do 1920 r.; *Catalogus Provinciae Poloniae S.J. ineunte anno 1918, 1920*; życiorys, maszynopis w Arch. Prowincji Małopolskiej T. J. w Krakowie (tamże również wspomniane katalogi). Zob. też czasopismo zakonne T. J. pt. Nasze Wiadomości tom 1 (1905) i nast., gdzie jest kilka szczegółów o pracach ks. Wiercińskiego w latach 1905—1912.



Ks. Wierciński mówił biegle i bezbłędnie po polsku, dobrze też władał piórem w języku polskim, np. pisał o swoich pracach do „Misji katolickich”, wychodzących w Krakowie, ale czuł się Niemcem. Skoro więc, po pierwszej wojnie światowej, generał zakonu, o. Włodzimierz Ledóchowski, pozostawił byłym poddanym niemieckim swobodę w wyborze prowincji zakonnej, ks. Wierciński przeszedł z byłej prowincji galicyjskiej do prowincji niemieckiej.

Na podstawie zachowanych źródeł<sup>18</sup> wiadomo, że ks. Wierciński pracował w latach 1903—1911 jako misjonarz w różnych stronach cesarstwa rosyjskiego. Wyjechał z Rumunii 23 października 1903 r. Początkowo działał potajemnie, a po wydaniu przez cara ukazu tolerancyjnego (17. IV. 1905 r.) — już jawnie. Najdłużej przebywał w Moskwie i stamtąd wyjeżdżał do różnych miejscowości, w których znajdowały się jakieś większe grupy katolików, bez względu na narodowość.

W 1911 r. musiał, jako jezuita, opuścić Rosję i od kwietnia do sierpnia przebywał w Danii i Szwecji. Dalsze lata spędził głównie w Niemczech i w Rumunii.

W styczniu 1934 r. wyjechał na misje do Estonii, skąd powrócił do Rumunii 4 listopada 1938 r., jako 80-letni starzec, pełen — mimo to — jeszcze energii i zapału do podejmowania zajęć kapłańskich.

Ks. Feliks Wierciński pomógł Bolesławie Lament w założeniu zgromadzenia w 1905 i 1906 r., o czym będzie mowa niżej. Później jednak nie słyszymy już o dalszym jego zainteresowaniu losem zgromadzenia, poza dwukrotnym wygłoszeniem rekolekcji w czasie wakacyjnym, przed 1914 r. Nie miał on też wiele sposobności do tego, poza spotkaniem się z siostrami misjonarkami w Estonii (1934—1938), do których odnosił się z dużą sympatią i wspominał swój pobyt w Petersburgu.

W obszernym nekrologu nie ma nawet najmniejszej wzmianki o udziale ks. Wiercińskiego przy zakładaniu zgromadzenia żeńskiego, co świadczy, że udział ten był raczej drobnym epizodem w jego życiu bogatym w tak różnorodną działalność apostołską.

#### 4. Założenie zgromadzenia

Wnet po przyjeździe Bolesławy Lament do Mohylewa, został przygotowany lokal dla prowadzenia zakładu dla dziewcząt<sup>19</sup>. Było to coś pośredniego między szkołą zawodową a zakładem wychowawczym.

<sup>18</sup> Głównie wskazane wyżej katalogi i wiadomości umieszczone, na podstawie wspomnień starszych księży, w nekrologu napisanym przez ks. Farrenkopfa.

<sup>19</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 9—12.

Dziewczeta z Mohylewa i z okolicznych wsi uczyły się zawodów odpowiednich dla nich, jak krawiectwa, haftu, pończoszarstwa, a nieoficjalnie religii, języka polskiego i historii polskiej. Zamiejscowe dziewczeta mieszkaly przy zakładzie. B. Lament i L. Górczyńska zakład prowadziły, utrzymywała go zaś p. Sianożęcka.

Po uroczystości poświęcenia zakładu odbyły się rekolekcje trzech kandydatek do przyszłego zgromadzenia: B. Lament, L. Górczyńskiej i Ł. Czechowskiej. Rozmyślenia czytała B. Lament z książki „Ćwiczenia duchowne” św. Ignacego Loyoli, a ks. Światopełk-Mirski miewał konferencje. Wszystkie trzy panie rozumiały jasno, że powinny poświęcić się życiu zakonnemu, lecz nie wiedziały, z jakim konkretnie zakonem mają związać swą przyszłość. Postanowiły w tej sprawie zdać się na decyzję kierownika duchownego, ks. Światopełk-Mirskiego. Ten wypowiedział się, że myśli o takim zgromadzeniu zakonnym, którego członkinie poświęciłyby się nauczaniu po wsiach, gdzie mieszkają katolicy, religii i języka polskiego, co pewien czas zbierając się na wspólne rekolekcje czy kapituły. Działalność taka wymagała wielkiego poświęcenia i odwagi wobec sytuacji Kościoła w ówczesnej carskiej Rosji. Ksiądz kierownik zaproponował Ł. Czechowskiej, aby zaraz w charakterze próby udała się na wieś i zajęła się przygotowaniem dzieci do spowiedzi i Komunii św. Czechowska zgodziła się na tę próbę i wyjechała do Punczyna, w guberni mohylewskiej, gdzie pracowała 9 miesięcy. W tym czasie B. Lament i L. Górczyńska prowadziły zakład w Mohylewie.

Dwie panie nie wystarczały do wykonania wszystkich obowiązków w zakładzie<sup>20</sup>, dlatego — na wezwanie Bolesławy Lament — przyjechały z Warszawy Maria Lament i dwie instruktorki.

Zdawało się, że placówka się rozwinie i przy niej powoli również zgromadzenie zakonne. Tymczasem w 1904 r. zmarła p. Sianożęcka, opiekunka zakładu. Zabrakło tedy pomocy materialnej. Równocześnie ks. Światopełk-Mirski został przeniesiony do innej parafii, poza Mohylewem i przestał interesować się tą całą sprawą.

Duchownym opiekunem pań w zakładzie został ks. Giedroyc, który chciał dopomóc w założeniu zgromadzenia zakonnego, lecz projektował, aby stworzyć raczej stowarzyszenie patriotyczne, nie zaś czysto religijne. Na to znów nie chciała się zgodzić B. Lament, wobec czego ks. Giedroyc, niezadowolony, odsunął się od naszych kandydatek do życia zakonnego.

Kierownikiem B. Lament i jej towarzyszek został z kolei ks. Józef Chrucki<sup>21</sup>. Kapłan ten bardzo zainteresował się projektem założenia

<sup>20</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 10—12.

<sup>21</sup> Kapłan diec. mohylewskiej, urodz. 30. V. 1875 r. w Witebsku; do zakonu jezuitów wstąpił 7. VII. 1908 r. w prowincji galicyjskiej; w 1913 r. został zwol-

zgromadzenia, tym bardziej, że grono pań powiększyło się, gdyż do Bolesławy Lament zgłosiły się jeszcze trzy kandydatki do życia zakonnego: Maria Lament, rodzona siostra Bolesławy, Łucja Wieliczkiewicz i Ludwika Grochowska (która później opuściła zgromadzenie). Ks. J. Chrucki napisał do swego znajomego, ks. Feliksa Wiercińskiego SJ., będącego wówczas w Moskwie, z prośbą o przybycie do Mohylewa. Ks. Wierciński w odpowiedzi obiecał przyjechać w jesieni 1905 r. Tak dzięki ks. Chruckiemu miało dojść do spotkania Bolesławy Lament z ks. Wiercińskim, co ostatecznie zdecydowało o powstaniu zgromadzenia.

Tymczasem należało się przygotować do dalszej akcji. B. Lament odwołała z Punczyna Ł. Czechowską. Ta natychmiast stawiała się w Mohylewie, bo pragnęła zetknąć się z ks. Wiercińskim i od niego usłyszeć decyzję co do swego powołania zakonnego.

Ks. Wierciński<sup>22</sup> przyjechał do Mohylewa w październiku 1905 r. Przeprowadził rekolekcje dla trzech pań: B. Lament, L. Górczyńskiej i Ł. Czechowskiej. Nauki odbywały się przy zamkniętych drzwiach w katedrze, a rozmowy duchowne — w mieszkaniu ks. Chruckiego, lub w oratorium domowym w zakładzie. Wszystko to odbywano z wielką ostrożnością, aby nie narazić ani ks. Wiercińskiego, ani pań. B. Lament przedstawiła ks. Wiercińskiemu swoje pragnienie pracy misyjnej w zgromadzeniu zakonnym. Także L. Górczyńska i Ł. Czechowska z całym zaufaniem przedłożyły mu swe zamiary, zdając się na jego decyzję.

Przy końcu rekolekcji ks. Wierciński zdecydował, że można w Mohylewie założyć zgromadzenie ukryte, gdyż jest tu obszerne pole pracy nad duszami, a on ma prawo, jako misjonarz apostołski, zakładać zgromadzenia. Zatrzymał się jeszcze w Mohylewie kilka dni po rekolekcjach i napisał razem z Bolesławą Lament zarys konstytucji dla zgromadzenia, w oparciu o konstytucje zakonu oo. jezuitów. Wspólnie z ks. Wiercińskim ustalono nazwę powstającego zgromadzenia jako „Towarzystwo św. Rodziny”. Nazwę tę zmieniono potem na kapitule generalnej, odbytej w Chełmnie w 1923 r., na „Misjonarki św. Rodziny”. Celem szczegółowym nowego zgromadzenia miała być praca, głównie wychowawcza, wśród wschodnich braci odłączonych, aby ich pobudzić do zjednoczenia z Kościołem katolickim, a także praca wśród katolików żyjących w rozproszeniu między innowiercami.

Ks. Wierciński zapowiedział swój drugi przyjazd do Mohylewa przy końcu stycznia 1906 r. Tymczasem miały siostry prowadzić życie wspólne, zapoznać się z konstytucjami, ćwiczyć się w cnotach zakon-

niony ze ślubów z powodu neurastenii utrudniającej mu życie wspólne, zob. Archiwum Prow. Małopolskiej T. J. nr 109, nr 1524 s. 55, nr 1177.

<sup>22</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 12—17.

nych. Miał to być swego rodzaju nowicjat, odprawiany przy pracy i w zupełnym ukryciu.

Wielką pomocą dla siostr w tym okresie było kierownictwo duchowne ks. J. Chruckiego. Spowiadał on je co tydzień, głosił nauki ascetyczne, przyjmował — poza spowiedzią — sprawozdania z pracy nad sobą. Jako młody i gorliwy kapłan, pragnący wstąpić do zakonu, doceniał życie zakonne. Pomoc jego zatem okazała się bardzo pożyteczna w początkowym okresie tworzenia się zgromadzenia.

W styczniu 1906 r. przyjechał ks. Wierciński. Siostry znowu odprawiły pod jego kierownictwem rekolekcje, odbyły spowiedź generalną, zdały mu sprawę ze swego postępu duchownego. Ks. Wierciński zdecydował, że trzy pierwsze siostry zgromadzenia mogą złożyć śluby zakonne na jeden rok. Ceremonia ta odbyła się dnia 22 stycznia 1906 r., w uroczystość św. Rodziny, obchodzoną wówczas w trzecią niedzielę po Trzech Królach. W małym oratorium domowym ks. Wierciński odprawił Mszę św., podczas której złożyły śluby B. Lament, L. Górczyńska i Ł. Czechowska, według ceremoniału przyjętego w zakonie oo. jezuitów. Następnie, pod przewodnictwem ks. Wiercińskiego, odbyły się — przez tajne głosowanie — pierwsze wybory. Przełożoną zgromadzenia została wybrana B. Lament, wikarią Ł. Czechowska, prokuratorką L. Górczyńska. Nadto Ł. Czechowska i L. Górczyńska miały pełnić obowiązki doradczyń przełożonej.

Skoro już został ustalony załączek zgromadzenia zakonnego i zarząd, można było pomyśleć o przyjmowaniu kandydatek do nowicjatu. Oprócz trzech już wymienionych — Marii Lament, Łucji Wieliczkiwicz i Ludwiki Grochowskiej — prosiła o przyjęcie do zgromadzenia Anna Czerniłowska-Sokół.

### 5. Działalność w Mohylewie

Zakład wychowawczy dla dziewcząt Polek, które uczyły się krawiectwa i haftu, a potajemnie religii, języka polskiego i historii Polski, był prowadzony przez zawiązujące się zgromadzenie przez niepełne dwa lata. Został zlikwidowany<sup>23</sup> przy końcu czerwca 1906 r., ponieważ zabrakło środków materialnych po śmierci pani Sianożęckiej.

Siostry w przeciągu 10 miesięcy, po zwinięciu zakładu, korzystały z pomocy pani doktorowej Zołociłowej, która je przyjęła, po śmierci męża, do swego obszernego domu. W tym spokojnym mieszkaniu siostry pogłębiły się duchowo. Młodsze z nich zaprawiały się do życia zakonnego pod okiem m. Lament, odbywając nowicjat. Nie zaniedby-

<sup>23</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 17—19; *Notatki* (anonimowe), rkps w AZ seria F teka 1a.

wały jednocześnie umiarkowanej pracy apostołskiej: szyły szaty liturgiczne, ozdabiając je pięknym haftem, zajmowały się dziećmi biorącymi udział w procesji (biel), stroiły ołtarze w kościele, urządziły w W. Tygodniu Ciemnicę i Grób Pański, przygotowały gromadkę dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Trzeba jednak było utrzymać 7 osób — tyle bowiem liczyło zgromadzenie — i pomyśleć o dalszym rozwoju początkującej instytucji. Nadto, mając w planie objęcie wychowania i nauczania młodzieży, należało członkinie zgromadzenia doksztalić. Na razie dwie siostry miały zarabiać krawiectwem na utrzymanie wszystkich, brakowało jednak klienteli i pracownia nie przynosiła dochodów. Położenie stało się coraz bardziej krytyczne.

Pewne odprężenie nastąpiło w czasie wakacji, spędzonych w majątku państwa Dryboszewskich w gub. mohylewskiej.

Jednak tak m. Lament, jak i inne siostry, zrozumiały, że w Mohylewie nie ma obecnie widoków na rozwój zgromadzenia, dlatego zdecydowały się na wyjazd do Petersburga, zaraz po wakacjach 1907 roku.

## II. Dzieje zgromadzenia w Petersburgu

### 1. Przeniesienie zgromadzenia do Petersburga

Petersburg<sup>24</sup> przed pierwszą wojną światową, jako stolica potężnego państwa, stanowił ważny ośrodek życia politycznego, kulturalnego, ekonomicznego i religijnego.

Początek XX wieku był okresem szybkiego rozwoju miasta<sup>25</sup>. Ludność wzrasta z 1.418.000 mieszkańców w 1900 r. do 2.124.600 w 1913 r. Napływali do Petersburga i Polacy, tak z różnych części Rosji, jak i z Królestwa, toteż przed pierwszą wojną światową stał się Petersburg jednym z największych skupisk ludności polskiej w Rosji właściwej. Polacy stanowili, pod względem liczebności, drugą populację niemieckiej, grupę obcoplemienną w Petersburgu. W 1897 r., w czasie powszechnego spisu ludności w Petersburgu, aż 30.729 osób podało język polski jako język ojczysty. W 1907 r. liczono w Petersburgu<sup>26</sup> 60.000 Polaków, a w 1914 r. liczba ta doszła do 70.000.

<sup>24</sup> W latach 1703—1914 Petersburg, w latach 1914—1924 Piotrogród, Piotrograd, obecnie Leningrad.

<sup>25</sup> Te i nast. uwagi na podstawie: *Wielka ilustr. encyklop. powsz.*, Gutenberg, t. 9; *Wielka encyklop. powszech.* PWN t. 6 Warszawa 1965 s. 447; *Spustek Irena, Polacy w Piotrogradzie 1914—1917*, Warszawa 1966 s. 23—47.

<sup>26</sup> Niektórzy, znający stosunki przedwojenne w Petersburgu, np. Korwin Stan. (*Wspomnienia*, Warszawa 1966 t. I s. 148) podają mniejszą liczbę Polaków w tym mieście — od 10 do 20 tysięcy.

Wśród ludności polskiej znajdowała się duża grupa inteligencji, większość jednak stanowili niewykształceni i niewykwalifikowani robotnicy, a nawet analfabeci.

Robotnicy polscy zamieszkiwali głównie dwa proletariackie rejony miasta: dzielnicę Narwską i Wyborską. Za Narwską Rogatką, wokół Zakładów Putiłowskich, zatrudniających największą grupę robotników Polaków i sporą grupę inteligencji polskiej, powstała w latach przedwojennych cała kolonia polska. W tych dwu dzielnicach m. Lament ze swymi siostrami rozwinęła działalność szkolną i dobroczynną.

Petersburg przedwojenny był nadto siedzibą władz i uczelni kościelnych. Tutaj od 1873 r. rezydował arcybiskup — metropolita mohylewski, tutaj mieściła się Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka przeniesiona tam z Wilna w 1842 r., tutaj również istniało Seminarium Duchowne Rzymsko-Katolickie.

Ludność polska w Petersburgu w swej przeważającej masie należała do wyznania rzymsko-katolickiego. Skupiała się głównie w parafiach: św. Katarzyny, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Stanisława w dzielnicy Wyborskiej, oraz w nowej parafii św. Kazimierza, powstałej w XX wieku w dzielnicy Narwskiej, przy Zakładach Putiłowskich. Do tych czterech parafii należeli, oprócz Polaków, jeszcze Litwini i Łotysze.

Polacy posiadali w Petersburgu swoje szkoły, podstawowe i średnie, ilość ich jednak była niewystarczająca<sup>27</sup>. Dlatego i na tym polu mogło wiele zdziałać zgromadzenie zakonne oddane wychowaniu dzieci i młodzieży.

B. Lament wiedziała, że w mieście tym wielu katolików — z powodu braku wychowania katolickiego i stałego obcowania z innowiercami — słabło w gorliwości religijnej, oddalało się od wiary, a tym samym praktycznie odpadało od Kościoła katolickiego. Założycielka nowego zgromadzenia zakonnego sądziła, że w stolicy znajdzie dla siebie i siostr odpowiednie pole dla rozwinięcia działalności, a w najbliższym czasie również pracę, która da im utrzymanie i możliwości dalszego kształcenia się.

W jesieni 1907 r. osiedliły się siostry w Petersburgu<sup>28</sup>, w dzielnicy Piaski. Wynajęły małe mieszkanie i otworzyły pracownię krawiecką. Jedne siostry miały się uczyć, inne pracą krawiecką zarabiać na utrzymanie całego zespołu. Okazało się jednak, że firma nieznana, do tego w podrzędnym pomieszczeniu, nie mogła liczyć na ściągnięcie klienteli. Wkrótce więc zgromadzenie znalazło się w warunkach krytycznych. W listopadzie 1907 r. zebrała m. B. Lament swe doradczynie, aby

<sup>27</sup> Zob. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie* s. 138—143.

<sup>28</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 19—22.

zdecydować, co dalej robić wobec braku środków do życia. W czasie zebrania posłaniec przyniósł pismo od proboszcza parafii św. Kazimierza, położonej w dzielnicy za „Narwską Bramą Tryumfalną”. Pismo to było adresowane do pani Bolesławy Lament. Ks. Proboszcz<sup>29</sup> prosił o objęcie kierownictwa sierocińca parafialnego, dowiedział się bowiem od swego kolegi o zdolnościach administracyjno-wychowawczych i działalności społecznej pani Lament.

Zaproszenie to, przysłane w tak krytycznej chwili, przyjęte zostało jako znak opieki Bożej nad zgromadzeniem. Nazajutrz, po wysłuchaniu Mszy św., udała się m. Lament w towarzystwie Ł. Czechowskiej, pieszo do odległej dzielnicy miasta. Nie posiadały pieniędzy na zapłacenie jakiegokolwiek środka lokomocji. Przyszły na miejsce dopiero o zmroku, bardzo zmęczone.

Dotychczasowa kierowniczką sierocińca już odeszła, a sprawa ustalenia następczyni była pilna, toteż m. B. Lament z miejsca objęła kierownictwo zakładu, wymawiając sobie prawo zmiany personelu, jeżeli dotychczasowe pracownice okażą się nieodpowiednie.

## 2. Działalność w Petersburgu

Skoro m. B. Lament objęła kierownictwo sierocińca<sup>30</sup> przy parafii św. Kazimierza (w listopadzie 1907 r.), zaraz przyjęła do pracy s. Łucję Czechowską i s. Leokadię Górczyńską, pierwszą do nadzoru nad dziećmi przy odrabianiu lekcji, drugą zaś do prowadzenia wsterni zakładowej. Stopniowo wszystkie siostry znalazły w tym zakładzie pracę, trzeba było bowiem zmienić prawie cały personel, ażeby podnieść poziom wychowania i ulepszyć stan gospodarczy sierocińca, będącego w długach i zaniedbaniu. W tym celu zmniejszono ilość obsługi, ucząc dzieci sprzątania i pilnowania porządku.

Siostry zamieszkały w domu przy kościele. Oprócz zajęć wychowawczo-administracyjnych w sierocińcu, udzielały lekcji w szkole parafialnej przy kościele św. Kazimierza, dwie zaś z nich w dalszym ciągu uczyły na rozpoczęte wyższe studia.

Przy umiętnej i oszczędnej gospodarce siostr zakładowych w ciągu roku wybrnął z długów. Wszędzie zaznaczał się wzorowy ład i porządek, a dzieci zmieniły się nie do poznania i robiły lepsze postępy w nauce. W zakładzie przebywało około 100 chłopców i dziewcząt, w wieku szkolnym. Ks. Proboszcz i Zarząd Towarzystwa Dobroczynności, któ-

<sup>29</sup> Był nim ks. Bartoszat, zob. *Księga pamiątkowa jubileuszu 50-lecia zgromadzenia siostr misjonarek św. Rodziny (1905—1955)*, rkps — album w AZ.

<sup>30</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 23—25.

rego kosztem sierociniec parafialny był utrzymywany, wyrazili uznanie i wdzięczność za ofiarną pracę kierownicze B. Lament.

Pozytywne wyniki wspólnej pracy zachęciły m. Lament do rozszerzenia działalności zgromadzenia przez otwarcie szkoły średniej dla dziewcząt<sup>31</sup>. W tej dzielnicy miasta, gdzie była parafia św. Kazimierza, ludność polska składająca się głównie z robotników, nie posiadała szkoły średniej. B. Lament pragnęła dać możliwość kształcenia się młodzieży w środowisku katolickim. Zawsze pełna energii i pomysłowości, uplanowała założenie gimnazjum żeńskiego. Miało to być gimnazjum rozwojowe, czyli co roku miała przybywać jedna klasa, więc już w 1908 r. postanowiła m. Lament, za zgodą ks. Proboszcza, otworzyć pierwszą klasę w budynku parafialnym. Ks. Proboszcz postanowił równoczesne otwarcie progimnazjum męskiego, również rozwojowego.

Z otrzymaniem pozwolenia na otwarcie prywatnego gimnazjum żeńskiego na nazwisko Łucji Czechowskiej, Polki i katoliczki, były znaczne trudności. Wreszcie jednak władze szkolne wydały takie pozwolenie, acz niechętnie, bojąc się w razie odmowy niezadowolenia robotników. W koncesji zaznaczono, że językiem wykładowym ma być język rosyjski, polski zaś może być przedmiotem nadobowiązkowym. Przytem należy przyjmować uczennice bez różnicy narodowości.

Faktycznie była to szkoła polska, katolicka. Dziewczynki prawosławne początkowo w ogóle się nie zgłaszały. W latach późniejszych, gdy gimnazjum rozwinęło się do siedmiu klas, kształciło się do 300 katoliczek Polek i ok. 70 prawosławnych Rosjanek.

Początki gimnazjum nie należały do łatwych, ponieważ sióstr przygotowanych do nauczania było niewiele i lokal ciasny. Zaangażowano kilka nauczycielek świeckich. Zaraz też trzeba było wynająć osobne mieszkanie, gdzie siostry tylko nocowały, a cały dzień spędzały w domu parafialnym i tam się stołowały. Po dwu latach, gdy już miała być otwarta klasa trzecia, gimnazjum zajęło obszerniejszy lokal w pobliżu domu parafialnego przy ul. Lewej-Tientielewskiej. Tam urządzono szkołę, internat i mieszkanie sióstr. Równocześnie m. B. Lament wycofała się z pracy w sierocińcu przy kościele św. Kazimierza. Zostawiła zakład zorganizowany, bez długów. Naraziła się na znaczne przykrości przez swe usunięcie się z zakładu, ale m. Lament uważała, iż tam już spełniła swój cel, chciała więcej zająć się szkołą i rozwijającym się zgromadzeniem. M. i. w roku 1910 zgłosiła się, jako kandydatka,

---

<sup>31</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 24—43; *Notatki* (bezimienne), rkps w AZ seria F teka 1a; Lament B., *Wiadomość historyczna o założeniu Towarzystwa Sióstr Misjonarek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a; Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a.



Maria Chrzanowska, później wielce zasłużona dla rozwoju zgromadzenia.

Chociaż m. Lament i inne siostry wycofały się z pracy w sierocińcu i w większej mierze oddały się zajęciom szkolnym, jednak nie porzuciły działalności dobroczynnej będąc członkami i pracując w zarządzie Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo. W czasie pierwszej wojny światowej opiekowały się schroniskiem dla ubogich wygnanek z terenów polskich, zorganizowanym w tej dzielnicy miasta.

W czasie wakacji urządzały siostry kolonie wakacyjne dla dzieci, często zaniedbanych. Dawały im zdrowy odpoczynek, nauczały katechizmu i języka polskiego. Wakacje takie urządzone bywały w Finlandii w jakiejś uprzednio wynajętej willi, wśród lasów, w okolicach miasta Wyborga koło zatoki Fińskiej. Od 1912 r. spędzały siostry wakacje razem z dziećmi w domu wybudowanym na placu nowozałożonego cmentarza katolickiego w miejscowości Pargałowo w Finlandii.

Okres wakacyjny służył odprężeniu, nabraniu sił, ale również wzmocnieniu pod względem życia duchownego. Dlatego siostry odprawiały ośmiodniowe rekolekcje i odnawiały swe śluby. Nauki głosił dwa razy ks. Feliks Wierciński, później spowiednicy zgromadzenia, jak ks. Zygmunt Łoziński<sup>32</sup> i ks. Ignacy Świrski<sup>33</sup>. Po jednym z takich rekolekcji złożyły śluby wieczyste B. Lament, L. Górczyńska i Ł. Czeczowska.

gorliwa działalność zgromadzenia budziła do niego zaufanie duchowieństwa, stąd to proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. P., na tzw. Wyborskiej Stronie, w Petersburgu, ks. Piotr Janukowicz, opiekun szkoły parafialnej przy cmentarzu, zwrócił się w 1912 r. z usilną prośbą do m. Lament, aby dała siostry do kierownictwa tej szkoły. Trudno było — z powodu małej liczby sióstr — w całości zadośćuczynić wspomnianej prośbie. Jednak m. B. Lament skierowała tam młodą s. Marię Chrzanowską, a wkrótce i sama tam się przeniósła, zabierając s. Łucję Wieliczekiewicz do prowadzenia gospodarstwa<sup>34</sup>. Szkoła parafialna, pod kierunkiem sióstr, szybko się rozwinęła, liczba uczniów zaś ze 100 wzrosła do 500.

Również i w tej dzielnicy Petersburga nie istniała szkoła średnia, co nasunęło m. Lament myśl założenia w budynku parafialnym progimnazjum czyli czterech klas gimnazjalnych dla dziewcząt. W 1913 r. udało się uzyskać koncesję na nazwisko Marii Chrzanowskiej. Szkoła ta dobrze się rozwijała. Nadto przy pomocy sióstr zostało zorganizowane parafialne gimnazjum dla chłopców.

<sup>32</sup> Od 1917 r. biskup miński, od 1925 r. biskup piński.

<sup>33</sup> Od 1946 r. biskup podlaski.

<sup>34</sup> Zastąpiła ją później s. Monika Sianita, która wstąpiła do zgromadzenia 2. XI. 1910 r.

Także w 1913 r. nastąpiło założenie w Wybörgu (Finlandia) internatu dla młodzieży żeńskiej, na prośbę ks. Karlinga proboszcza w Wybörgu. Przełożoną została s. L. Górczyńska, a wychowawczynią s. Ludwika Grochowska. Internat zgromadził dość liczną grupę dziewczynek, rozwijał się pomyślnie, ale z powodu wybuchu światowej wojny trzeba było placówkę zwinąć a siostry w 1915 r. wróciły do Petersburga..

Praca zgromadzenia nad wychowaniem młodzieży trwała nieprzerwanie i w czasie wojny. Ze szkół zgromadzenia korzystało ok. 1,000 młodzieży. Dopiero w 1918 r. zostały zamknięte wszystkie szkoły parafialne, a prywatne szkoły średnie przejęły władze państwowe wraz z całym urządzeniem.

Po zwolnieniu z pracy szkolnej otworzyły siostry schronisko dla dzieci w 1918 r. Wnet powstała jadalnia (1919—1921) dla dzieci. Z tą pracą opiekuńczo-charytatywną połączyły siostry nauczanie w zakresie szkoły podstawowej, prowadzone bardzo dyskretnie aż do 1923 r. Tak więc mimo nieczynnych szkół państwowych, mogła część dzieci polskich korzystać z regularnej nauki, chociaż prowadzonej w bardzo trudnych warunkach. Podręczniki sprowadzano z Polski, głównie dostarczała je Delegacja Polska (Konsulat) urzędująca w Petersburgu. Kierowniczką schroniska dla dzieci i stołówki a także szkoły była s. Ł. Czechowska. Za tę i inną działalność została ona w 1923 r. aresztowana i skazana na 10 lat więzienia. Wróciła do Polski drogą wymiany więźniów w 1925 r.

Trzeba jeszcze dodać, że, oprócz pracy szkolnej, zaznaczało zgromadzenie swą działalność na terenie parafii przez organizowanie procesji Bożego Ciała, jasełek, pracy charytatywnej, indywidualne przygotowanie zaniedbanych osób do spowiedzi i Komunii św. itp.

Jak ogólnie ocenić działalność zgromadzenia w Petersburgu? Bezwarunkowo trzeba przyznać, że Towarzystwo św. Rodziny w stosunku do małej ilości członków, wiele zdziałało w tym mieście. Szkoły zgromadzenia dopomogły wielu polskim dziewczętom, szczególnie ze środowiska robotniczego, zdobyć podstawowe, a zwłaszcza średnie wykształcenie w środowisku polskim. Nauczyły je siostry znajomości i ukochania języka ojczystego oraz historii Polski. Ochroniły je również od wynarodowienia.

Również praca charytatywna zgromadzenia — szczególnie w czasie pierwszej wojny światowej i działalność zdążająca do utrzymania życia religijnego wśród Polaków — należy do pięknych kart w historii siostr misjonarek św. Rodziny.

Niewiele natomiast udało im się pociągnąć do Kościoła katolickiego braci odłączonych. Działalność tego rodzaju źle była widziana u władz państwowych, siostry zatem nie mogły się narażać, aby nie stracić

możliwości pracy w szkole. Jednak wpływ osobisty poprzez rozmowy oraz rozmaite kontakty łagodziły uprzedzenia i przygotowywały grunt dla pracy tego rodzaju w przyszłości.

### 3. Stan prawny zgromadzenia

Ks. Feliks Wierciński zakładając w Mohylewie zgromadzenie z Bolesławą Lament w październiku 1905 r. i przyjmując śluby zakonne w styczniu 1906 r. powoływał się na swe prawo do zakładania zgromadzeń zakonnych<sup>35</sup> jako misjonarz apostołski.

Takiego twierdzenia nie można jednak przyjąć. Nie zaprzecza się dobrej woli ks. Wiercińskiego, bo widocznie był przekonany o tym uprawnieniu, skoro tak postąpił, a był kapłanem gorliwym, ale obiektywnie sprawy przedstawiały się inaczej. Ks. Wierciński, mimo swej obszernej wiedzy teologicznej i ascetycznej, nie był prawnikiem, mógł nie wiedzieć o nowych wówczas zarządzeniach<sup>36</sup> pap. Leona XIII. Zakładanie zgromadzeń zakonnych należało do kompetencji ordynariusza diecezji, który od 1906 r. musiał nadto posiadać uprzednią zgodę Stolicy Apostolskiej<sup>37</sup>. Władzy tej nie mogli już w tym czasie posiadać misjonarze apostołscy, gdyż zakładanie zgromadzeń zakonnych nie należy do zakresu uprawnień potrzebnych dla prowadzenia duszpasterstwa, nawet w okolicznościach nadzwyczajnych.

Wobec tego należy przyjąć, że w pierwszym okresie „Towarzystwo św. Rodziny” istniało tylko faktycznie, nie było kanonicznie erygowane, śluby były prywatne.

Kiedy m. B. Lament przybyła do Petersburga z gromadką siostr, rzucił archidiecezją w czasie jej wakansu ks. prałat Stefan Denisewicz<sup>38</sup>. Założycielka zaraz przedstawiła się u rządcy archidiecezji, prosząc o zatwierdzenie zgromadzenia i konstytucji. Ks. Denisewicz zgodził się bez trudności na pracę siostr w Petersburgu, ale konstytucji nie zatwierdził, ze względu na sytuację zakonów w carskiej Rosji i kazał zachować wielką ostrożność. Wkrótce został arcybiskupem mohylewskim dotychczasowy biskup płocki, Apolinary Wnukowski, mianowany arcybiskupem dnia 16 czerwca 1908 r., a ks. prałat Stefan

<sup>35</sup> Czechowska Ł., *Historia zgromadzenia* s. 14, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>36</sup> Const. apost. *Conditae a Christo* 8. XII. 1900 r. i *Normae S. Congr. EE. et RR.* 28. VI. 1901 r.

<sup>37</sup> Pius X motu prop. *Dei providentis* 6. VII. 1906 r.

<sup>38</sup> Czechowska Ł., *Jak powstały nasze konstytucje*, maszynopis w AZ seria A teka 2; Rutkowski Fr. ks., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857—1926) szkic biograficzny*, Warszawa 1934 s. 49—50, 73.

Denisewicz został w tymże dniu mianowany biskupem tytularnym. Nowy arcybiskup rządził bardzo krótko archidiecezją, bo zmarł już 21 maja 1909 r. Po jego śmierci znowu administrował archidiecezją mohylewską bp Stefan Denisewicz, aż do czasu objęcia rządów przez arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego, w dniu 23 maja 1910 r.

Znowu m. B. Lament u obydwu arcybiskupów zabiegała o zatwierdzenie konstytucji, ale usłyszała tę samą odpowiedź od ordynariuszy: pracować, modlić się i czekać na lepsze czasy z formalnym zatwierdzeniem, a egzemplarz konstytucji tak schować, aby nie trafił w ręce policji przy ewentualnej rewizji; używać też wszelkich środków ostrożności, żeby nie wykryto istnienia zgromadzenia.

Zdawało się, że po wybuchu pierwszej wojny światowej będzie można uregulować stan prawny zgromadzenia i otrzymać zatwierdzenie od nowego ordynariusza, bpa Jana Cieplaka, wybranego administratorem archidiecezji dnia 6 sierpnia 1914 r., po rezygnacji arcybiskupa W. Kluczyńskiego<sup>39</sup>. Biskup Cieplak znał osobiście m. B. Lament i niektóre siostry, współpracował z nimi w różnych akcjach dobroczynnych. Wyraził jednak tylko ustną aprobatę, a nie wydał zgromadzeniu żadnego dokumentu.

W 1917 r. arcybiskupem mohylewskim został Edward Ropp, a jego wikariuszem generalnym bp Jan Cieplak, od 29 kwietnia 1919 r. tytularny arcybiskup<sup>40</sup>. Nowy metropolita również zapoznał się ze zgromadzeniem, ale nie wydał żadnego formalnego zatwierdzenia na piśmie. Dopiero po swym osiedleniu się w Warszawie wydał on pismo<sup>41</sup> dnia 25. VI. 1924 r. Stwierdza w nim, że siostry misjonarki św. Rodziny przez dłuższy czas zajmowały się w archidiecezji mohylewskiej wychowaniem młodzieży i otrzymały list pochwalny od administratora archidiecezji, bpa Jana Cieplaka. Dalej zaznacza, że on obecnie zatwierdza zgromadzenie dla archidiecezji mohylewskiej i nakazuje, gdy będzie możliwość, żeby zgromadzenie wróciło do tej archidiecezji.

Stan niejasności odnośnie do kanonicznego założenia zgromadzenia wypłynął z powodu położenia Kościoła katolickiego w carskiej Rosji i niemożności jawnego tworzenia i prowadzenia życia zakonnego.

W Polsce, po wydaniu przez archbpa E. Roppa wspomnianego pisma, księża biskupi nie podnosili żadnych wątpliwości i traktowali siostry misjonarki św. Rodziny jako istniejące prawnie.

Obecnie, po uzyskaniu od Stolicy Apostolskiej dekretu pochwalnego w 1967 r., kanoniczne istnienie zgromadzenia od 1924 r. nie może być kwestionowane, gdyż stwierdza ten fakt dekret pochwalny.

<sup>39</sup> Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak* s. 114.

<sup>40</sup> Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak* s. 133—134, 161.

<sup>41</sup> AZ seria A teka 1a.

W pierwszym okresie zgromadzenie istniało faktycznie, ale od 1907 lub 1908 r. posiadało ustne zatwierdzenie ordynariusza miejscowego, można więc uważać, że było zgromadzeniem zakonnym, a nie tylko pobożnym stowarzyszeniem osób dążących do doskonałości. Konstytucje nie miały wprawdzie wyraźnego zatwierdzenia, ale wiedział o nich ordynariusz miejscowy i ustnie pozwolił żyć według ich przepisów. Dlatego, mimo braku niektórych formalności, wymaganych przez prawo kanoniczne, można uznać zgromadzenie sióstr misjonarek św. Rodziny jako zgromadzenie zakonne przynajmniej od 1908 r. a śluby w nim składane jako śluby publiczne.

#### 4. Wyjazd sióstr do Polski

W jesieni 1918 r. zgromadzenie<sup>42</sup> liczyło 15 sióstr, zamieszkałych wtedy przy kościele na cmentarzu na Wyborskiej Stronie. Nowe członkinie rekrutowały się częściowo z internatu i gimnazjum prowadzonego przez zgromadzenie. W Petersburgu nie mogły siostry liczyć na pracę, która zapewniłaby im utrzymanie po zamknięciu szkół parafialnych i prywatnych. Zapanowało bezrobocie, głód. Należało poszukać nowych możliwości i terenów pracy, zwłaszcza że nie było wówczas wiadomo, jak potoczą się dalsze dzieje rewolucji październikowej.

Celem zdobycia pracy i żywności wysłała m. B. Lament dwie siostry (M. Chrzanowską i Monikę Sianitę) do Saratowa. Nie zastały tam ani biskupa ani księży, kościoły były pozamykane. S. Monika Sianita rozchorowała się. Wobec takiej sytuacji trzeba było wracać do Petersburga. Ale wnet otrzymała m. Lament list od bpa Inacego Dubowskiego, ordynariusza diecezji łucko-żytomierskiej. Biskup proponował zgromadzeniu pracę w Żytomierzu. W tak krytycznym położeniu nie można się było zastanawiać, jaka to będzie praca, ale trzeba było szybko wyjeżdżać z Petersburga. Już 13 listopada 1918 r. wybrały się w podróż trzy siostry: Anna Czerniłowska, Stefania Zambrzycka i Monika Sianita. Po dwutygodniowej przerwie w podróży w Mohylewie, gdzie przebywały w baraku oczekując na dalszą przepustkę, dotarły dnia 6 grudnia do Żytomierza. Tutaj jeszcze wojna nie była zakończona. Przez kilka dni zatrzymały się siostry w domu stowarzyszenia św. Zyty, a potem otrzymały pracę w sierocińcu i w szkole.

Opiekę duchowną nad siostrami roztoczył, z polecenia bpa Du-

---

<sup>42</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 46—57; Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu zgrom.*

bowskiego, ks. Kazimierz Konopka SJ<sup>43</sup>, który stał się odtąd wielkim przyjacielem zgromadzenia i aż do roku 1939 swoimi radami i licznymi rekolekcjami przyczyniał się do jego rozwoju duchownego.

W czerwcu 1919 r. przyjechało do Żytomierza jeszcze 7 sióstr (m. i. L. Górczyńska i M. Chrzanowska). Teraz, gdy ich było 10, mogły lepiej zorganizować prace nad dziećmi w Żytomierzu. Natomiast w Petersburgu pozostała nadal m. B. Lament z Ł. Czechowską i Ł. Wieliczkiewicz oraz z trzema młodszymi siostrami<sup>44</sup>. Jak wyżej wspomniano, w Petersburgu prowadziło zgromadzenie stołówkę dla dzieci i szkołę. Gdy jednak w lecie 1921 r. stołówka została zamknięta, m. B. Lament w sierpniu 1921 r. wyjechała do Polski przez Żytomierz<sup>45</sup>. Trzy inne siostry również wkrótce wyruszyły do Polski. W Petersburgu pozostała tylko Ł. Czechowska z Ł. Wieliczkiewicz i jedną postulanką. Opiekowały się tam dziećmi i uczyły je aż do wakacji 1923 r. Ł. Wieliczkiewicz dostała się do Polski w 1924 r. a Ł. Czechowska wróciła dopiero 1 lutego 1925 r.

Pozostało siostrom zdobyte wykształcenie i doświadczenie wyniesione z pracy opiekuńczo-wychowawczej. W Polsce trzeba było zaczynać wszystko od początku, i to z nieliczną grupą sióstr.

Ktoś, nie orientujący się w warunkach działalności zakonów w carskiej Rosji, może się dziwić, iż tak niewielką ilością osób rozporządzało zgromadzenie matki B. Lament po 18 latach od jego założenia. Dobrze to wyjaśnił ks. bp Ignacy Świrski w swych wspomnieniach o m. Lament<sup>46</sup>. Przyczyny braku rozwoju zgromadzenia widział w tym, że a) brak było pomocy ze strony kapłanów, gdyż nie było w Petersburgu zakonników, a księży diecezjalni mało wiedzieli o życiu zakon-

<sup>43</sup> Kazimierz Stanisław Konopka, ur. w Tarnowie 10. I. 1879 r., wstąpił do zakonu jezuitów 10. I. 1894 r. w Starej Wsi, święcenia kapł. otrzymał 14. IV. 1906 r. W 1910 r. ukończył studia histor. i geograficzne na Uniw. Jagiell. Człowiek niezwykle czynny, odważny. Jako kapelan legionów w czasie I wojny światowej brał udział w bitwie pod Kaniowem 11. V. 1918 r. Potem udał się do Żytomierza, gdzie uczył w Seminarium Duch. W latach 1919—1920 przebywał w Łucku, później w Chełmie lubel. i Wilnie, a od r. 1923 uczył w Chyrowie historii i geografii. W latach 1931—1933 przebywał na misjach w Rodezji. Zginął we Lwowie w czasie działań wojennych 26. VI. 1941 r. (dane powyższe dostarczył ks. Bron. Natoński SJ). Drukowane wspomnienie o ks. Konopce zob.: *Popłatek* J. ks., *Ks. Kazimierz Konopka T. J. (1879—1941)*, Kwart. histor. 54 (1947) 59.

<sup>44</sup> Tekla Milewska, Adolfinia Biblisówna, Petronela Matulanis.

<sup>45</sup> Czechowska, *Historia zgom.* s. 66—85, 114—117. O wyjeździe w lipcu pisze m. Czechowska, ale m. B. Lament pisała 15 maja 1923 r. do ks. Marcina Czerwińskiego SJ, że dnia 12 sierpnia miną dwa lata jak opuszczała Piotrogród, zob. Archiwum Prow. Małop. T. J. rkps 1311.

nym; b) brakowało kandydatek do życia zakonnego; w Rosji dziewczęta nie miały wyobrażenia o życiu zakonnym, bo nie było zakonnice habitowych, nie istniały zaś możliwości pouczenia na szerszą skalę o tym życiu; c) zgromadzenie nie posiadało domu, gdzie by można było zorganizować życie zakonne, zwłaszcza nowicjat; konieczność zmuszała do prowadzenia wszystkiego tajnie; na zewnątrz siostry występowały jako pracujące w szkole czy w internacie i sierocińcu, na co posiadały koncesję; praca ta pochłaniała życie zakonne.

### III. Nowe formowanie się zgromadzenia w Polsce (1922—1935)

#### 1. W Żytomierzu i Łucku

Wspomniałem już wyżej, jak siostry zaczęły osiedlać się w Żytomierzu. W grudniu 1918 r. przybyły tutaj trzy siostry, w czerwcu 1919 r. dalszych siedem. Mimo niespokojnych czasów wojennych, rozwinęły one ożywioną pracę w ochronkach i szkołach<sup>46</sup>. Tam też, za zgodą bpa Dubowskiego, był czynny nowicjat, korzystający z pomocy ks. Kazimierza Konopki SJ.

W Żytomierzu siostry pracowały w kilku szkołach i ochronkach — sierocińcach. Pierwsza grupa, przybyła w grudniu 1918 r. (3 siostry), została zaangażowana do prowadzenia ochronki — sierocińca, a s. Anna Czerniłowska dostała nadto posadę nauczycielki.

Grupa druga (7 sióstr), przybyła w czerwcu 1919 r., zastała już w Żytomierzu wojska sowieckie. Po dłuższych staraniach, z pomocą ks. K. Konopki, 5 sióstr otrzymało pracę w polskiej ochronce, zwanej teraz Domem Dziecka. Kierowniczką zakładu została s. M. Chrzanowska. Zakład mieścił się przy ul. Dziewiczej 4 w domu hr. Chodkiewicza, obszernej, piętrowej kamienicy z dużym ogrodem warzywnym i owocowym. W zakładzie, przeznaczonym na 50 dzieci, przebywały podówczas dzieci chore na oczy (jaglica). Tutaj siostry pracowały aż do dnia 6. XII. 1921 r. i udały się do Łucka.

<sup>46</sup> *Wspomnienia o B. Lament zebrane w czasie 1961—1967* s. 1—2, rkps w AZ seria F teka 1b.

<sup>47</sup> Chrzanowska M., *Życiorys... i praca misyjna zgromadzenia w Rosji i Estonii* s. 11—12, maszynopis w AZ seria C-6 teka m. Chrzanowskiej; Chochowska Ł., *Historia zgromadzenia* s. 53—64, rkps w AZ seria F teka 1a; Lament B., *Wiadomość historyczna o założeniu Towarzystwa Sióstr Misjonerek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a.

W 1920 r. w ochronce w Równem była zatrudniona w charakterze kierowniczką s. Leonarda Lament. W lecie tegoż roku ochronka została ewakuowana. S. Leonarda, wraz z trzema innymi siostrami przybyłymi z Żytomierza, dostały się aż do Łomży. Tutaj prowadziły siostry ochronkę w Domu Ludowym, do czasu przeniesienia dzieci do Łucka wiosną 1921 r.

S. Anna Czerniłowska z s. Florentyną Ikaniewicz udały się wiosną 1921 r. z Żytomierza do Łucka z zamiarem odszukania swych rodzin na Białorusi. Wstąpiły do bpa Dubowskiego, rezydującego wówczas w Łucku, w celu zasięgnięcia jego rady. Biskup nie radził udawać się w podróż, ale objąć jakąś pożyteczną pracę. Wtedy obydwie te siostry, jak również przybyła z Petersburga s. Tekla Milewska, udały się do Żydyczyna k. Łucka, gdzie opiekowały się przez kilka miesięcy ochronką — sierocińcem.

Tymczasem siostry — po rocznym prawie pobycie w Łomży, o czym wspomniano wyżej — przeniesione zostały wraz z całym zakładem w 1921 r. do Łucka. Do nich dołączyła się m. B. Lament w sierpniu 1921 r., gdy — po uciążliwej podróży z Petersburga do Żytomierza — spostrzegła, że w Żytomierzu nie ma dla niej możliwości osiedlenia się i pracy.

W jesieni 1921 r. zakład z Łucka został znowu przeniesiony, tym razem do Szpanowa. Pojechało tam kilka siostr, gdzie pracowały prawie przez rok. Inne wraz z m. Założycielką, pozostały w Łucku, w budynku opuszczonym przez zakład, w trudnych warunkach materialnych, bez opału i wystarczających środków utrzymania. Przyłączyły się do nich jeszcze siostry z Żydyczyna, które w tym czasie straciły pracę, po złączeniu ich zakładu z sąsiednim podobnym zakładem.

W grudniu 1921 r. już wszystkie siostry opuściły Żytomierz i przez Równe dotarły do Łucka. Tak więc prawie całe zgromadzenie ze swą założycielką na czele zebrało się razem. Należało myśleć o szybkim znalezieniu pracy.

W Łucku nie mogły siostry otrzymać zatrudnienia zgodnego z celem zgromadzenia. Trzeba było szukać pracy na innym terenie. W tym celu została wysłana do Warszawy s. M. Chrzanowska. Tymczasem siostry żyły w Łucku ze sprzedaży niekoniecznej garderoby i z dorywczych zajęć. Była to ciężka próba tak dla całej wspólnoty, jak i poszczególnych siostr. Dzięki jednak wielkiemu zapałowi do pracy misyjnej i postawie m. B. Lament, zgromadzenie przetrwało i wnet mogło rozwinać się w nowych warunkach, na ziemiach organizującej się po latach niewoli Polski.



## 2. Dom główny i nowicjat, przyjmowanie nowych placówek

Siostry w Łucku z niepokojem i w napięciu wyczekiwały wiadomości od s. M. Chrzanowskiej z Warszawy. Tymczasem powierzone jej zadanie — wyszukania dla zgromadzenia jakiegoś oparcia w formie pracy — nie było łatwe<sup>48</sup>. W Warszawie przez pewien czas zamieszkiwała w biurze, śpiąc na workach z bielizną i odzieżą, przygotowaną dla zakładów, a na chleb zarabiała robieniem swetrów.

Po długich i uciążliwych poszukiwaniach, spotkała w Warszawie znajomą nauczycielkę z Żytomierza, Antoninę Kibildis, która zaprowadziła ją do pani Orlikowskiej. P. Orlikowska skierowała M. Chrzanowską do Chełmna na Pomorze, w charakterze kierowniczkii zakładu dla dziewcząt.

W Chełmnie tworzone Internat Kresowy dla 200 dziewcząt od lat 8 do 20. W internacie pracował już personel świecki, ale warszawski zarząd Towarzystwa nie był z niego zadowolony.

M. Chrzanowska zamieszkała u pani Bronisławy Bartoszewskiej, delegatki zarządu warszawskiego, mającej nadzór nad internatem. Po kilku dniach objęła obowiązki kierowniczkii zakładu. Zaraz też napisała do m. Bolesławy Lament, zachęcając do przyjazdu do Chełmna, gdzie siostry mogą liczyć na mieszkanie i pracę. Przyjazd m. Założycielki, razem z siostrami, nastąpił w lutym 1922 r., a od 1 marca zgromadzenie objęło pracę w internacie.

Początki w nowych warunkach nie należały do łatwych. Internat mieścił się w trzech domach przy trzech różnych ulicach, a na posiłki zbierały się wychowanki do jednego domu. Rozproszoną młodzież trudno było ująć w karby. Pierwszą więc troską było wyszukanie obszerniejszego domu, w którym można by zebrać wszystkie wychowanki razem. Udało się niedługo zdobyć dom, po szpitalu wojskowym, przy ul. Parkowej 4, wprawdzie brudny, zniszczony i bez mebli, ale wkrótce przysosowano go do potrzeb internatu, sprowadzając meble wypożyczone z koszar wojskowych w Grudziądzu.

Dziewczęta, mieszkanki internatu, uczęszczały do szkoły podstawowej albo do gimnazjum. Praca w internacie została unormowana, ilość personelu stopniowo się powiększyła. Już przed wakacjami pracowało w zakładzie 13 siostr i 5 postulantek. Poświęcenie internatu i kaplicy odbyło się z wielką uroczystością w sierpniu 1922 r. W tym dniu pierwszy raz siostry przywdziały habity, dotychczas bowiem używały ubioru świeckiego.

---

<sup>48</sup> Czechowska Ł., *Historia zgrom.* s. 64—65; Chrzanowska M., *Życiorys* s. 12—15.

Po wakacjach została założona przy internacie szkoła zawodowa. Kierowniczką i tej instytucji została mianowana s. M. Chrzanowska. Dziewczeta starsze i mniej zdolne do nauki gimnazjalnej uczyły się tutaj krawiectwa, bieliźniarstwa, tkactwa i trykotarstwa.

Siostry pracowały w internacie do lipca 1930 r., tj. do czasu reorganizacji zakładu. Starsze dziewczeta wyjechały do Warszawy, przy pozostałych zaś, młodszych, pracował personel świecki. Niektóre siostry przeniosły się do domu własnego przy ul. Łożyńskiego 3, nabytego w 1923 r. i tutaj otworzyły internat prywatny dla około 20 dziewcząt z okolic Chełmna. Inne siostry wyjechały do pracy w różnych domach zgromadzenia.

Objęcie przez siostry pracy w internacie w Chełmnie w 1922 r. stworzyło podstawę ich utrzymania. Wydawało się, że tutaj będzie można założyć również dom główny zgromadzenia z nowicjatem. Zaczęły się zgłaszać pierwsze kandydatki z terenów całej Polski, był to bowiem okres wzmoczonego napływu do klasztorów osób spragnionych życia poświęconego Bogu i działalności apostołskiej, po długim czasie niemożliwości normalnego rozwoju zakonów w Polsce podzielonej między trzech zaborców.

M. Bolesława Lament rozpoczęła odpowiednie starania w kurii biskupiej w Pelplinie, pragnąc urządzić swoje zgromadzenie według wymogów niedawno ogłoszonego kodeksu prawa kanonicznego. Spotkała się jednak ze stanowczym sprzeciwem ordynariusza miejscowego. Nie ufano nieznannej założycielce i nieznanemu zgromadzeniu przybyłemu z Rosji, które nie posiadało ani poleceń, ani żadnego oparcia materialnego, ani formalnie wydanego dekretu erekcji kanonicznej.

M. B. Lament nie zrażała się niepowodzeniem. Przy pomocy oo. jezuitów starała się, od chwili przybycia do Polski, zorganizować zgromadzenie zgodnie z prawem kanonicznym, dbała o wychowanie zakonnie zgłaszających się kandydatek, urządziła wspólne rekolekcje dla siostr. Z listu do ks. M. Czermińskiego<sup>49</sup>, pisanego w Chełmnie dnia 15 maja 1923 r., wynika, że już miała konstytucje przepisane na maszynie i że dnia 5 maja prosiła rezydującego w Warszawie arcybiskupa E. Roppa o interwencję w sprawie zatwierdzenia konstytucji.

Zewnętrznym znakiem organizowania się zgromadzenia było odprawianie pierwszej kapituły generalnej w sierpniu 1923 r. w Chełmnie przy ul. Łożyńskiego 3. Odbycie kapituły poświadczają sama m. Założycielka<sup>50</sup> i m. Ł. Czechowska<sup>51</sup>, ale nie za-

<sup>49</sup> Arch. Prowincji Małop. T. J. rkps 1311.

<sup>50</sup> Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu Zgrom. SS. Misjonarek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a. Rękopis ten powstał w 1934 r.

<sup>51</sup> Czechowska, *Historia zgrom.* s. 14.

chowały się żadne akta kapitulne. Na tej kapitule generalnej obecny był ks. Kazimierz Konopka, przyjaciel i doradca zgromadzenia. Nie wiadomo, czy przeprowadzono jakieś wybory, bo nic m. Lament nie wspomina o uczestnictwie w kapitule delegata miejscowego ordynariusza.

M. Łucja Czechowska zaświadcza, że na tej kapitule nazwę „Towarzystwo” zamieniono na „Misjonarki”. Treść innych uchwał jest nieznana. Możemy tylko domyślać się, że zastanawiano się nad dobrym zredagowaniem konstytucji i powierzeniem tej pracy ks. Janowi Rothowi SJ, oraz nad przeprowadzeniem zatwierdzenia konstytucji. Również nie pominięto chyba sprawy domu głównego i nowicjatu, jak też obejmowania nowych placówek, widzimy bowiem po kapitule ożywioną działalność w tym kierunku.

Owczesne zapotrzebowanie na pracę zakonnic, napływ kandydatek do zakonu, energia m. Bolesławy Lament, gorliwość młodych członkiń zgromadzenia, zapewnienie środków do życia i kształcenia — wszystkie te czynniki wpływały na szybki rozwój zgromadzenia i tworzenie nowych placówek.

Poza Chełmnem, następnym miejscem pracy sióstr było powiatowe miasto Ł o m ą a. Pojechały tam w 1923 r. s. Leonarda Lament, s. Marianna Stachurska i s. Brygida Kaczoruk<sup>52</sup>. Objęły pracę gospodarczą w Szkole Rzemiosł, połączonej z internatem, w dzielnicy Rybaki, niedaleko klasztoru oo. kapucynów. Zaprosił zgromadzenie do pracy w Łomży miejscowy biskup, Romuald Jałbrzykowski.

Kiedy s. Jadwiga Sienkiewicz przyjechała do Łomży w maju 1923 r., siostry mieszkały na I piętrze, miały do swej dyspozycji 2 pokoje. Kaplicy nie było: Siostry korzystały dla wypełnienia ćwiczeń zakonnych z kościoła kapucyńskiego. Nie wiadomo, jak długo trwały siostry na tej placówce i dlaczego ją opuściły. Prawdopodobnie wycofały się z Łomży w 1924 r.

Do R o ż a n, miasteczka letniskowego nad rzeką Narwią (obecnie powiat Maków Mazow.) w diecezji płockiej, przybyły siostry z zamiarem umieszczenia tutaj nowicjatu. Ks. Jan Borysiuk, kapelan W. P., postarał się o pozwolenie wynajęcia baraku wojskowego dla założenia sierocińca<sup>53</sup>. Już pod koniec 1923 r. zamieszkały siostry w wydzierżawionym murowanym domu, położonym na terenie koszar, w lesie,

<sup>52</sup> Wspomnienia s. Brygidy Kaczoruk i s. Jadwigi Sienkiewicz, AZ Wspomnienia sióstr.

<sup>53</sup> *Księga pamiątkowa jubileuszu 50-lecia zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny (1905—1955)*, album — rkps w AZ; Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu zgrom. SS. Misjonarek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a; Wspomnienie s. Jadwigi Sienkiewicz, AZ Wspomnienia sióstr.

przy drodze prowadzącej do Pasiek, odległych o 14 km, gdzie była stacja kolejowa. Równocześnie dzierżawiły siostry drugi dom, drewniany barak, w którym przedtem mieścił się szpital wojskowy. Gdy s. Jadwiga Sienkiewicz przybyła do Różana w grudniu 1923 r., siostry nie miały jeszcze zorganizowanej pracy, bo planowany kurs haftu nie doszedł do skutku z powodu zimna, utrudniającego dziewczętom codzienne chodzenie do sióstr.

Remont baraku zaczęły siostry na wiosnę 1924 r. w celu przystosowania go dla nowicjatu. Przyjechała m. Założycielka, która czuwała nad pracami. Po ukończeniu remontu, siostry opuściły budynek murowany i wszystkie zamieszkały w baraku. Przyjechały także postulantki. W sierpniu odbyły się rekolekcje, przewidziane przed obłóczynami. Jednak nowicjatu nie można było rozpocząć z powodu braku zgody biskupa płockiego, A. J. Nowowiejskiego. Biskup nie pozwolił na otwarcie nowicjatu, gdyż uważał, iż bez stałych funduszy nowicjat istnieć nie może a przy tym, ponieważ miasteczko Różan znajduje się na krańcu diecezji, nie będzie zatem zapewnionej opieki duchownej.

Wobec takiego obrotu sprawy trzeba było szybko szukać innego miejsca na nowicjat. M. Bolesława Lament zwróciła się w tym krytycznym położeniu do biskupa łomżyńskiego, Romualda Jałbrzykowski. Ten kazał wyszukać jakieś mieszkanie na terenie swej diecezji i zapewnił, że pozwoli na otwarcie nowicjatu nawet bez stałych funduszy. Wtedy m. B. Lament uzyskała od władz wojskowych w Łomży na czasowy użytek barak na 5-tym forcie pod Łomżą we wsi Piątnicy. Trzeba było barak wyremontować, ale nie pozostało już wiele czasu, bo m. Założycielka nie chciała czekać z rozpoczęciem nowicjatu, lecz urządzić obłóczyny i sprowadzić się do Piątnicy.

Oprócz postulantek czekających na obłóczyny, przyjechały w grudniu do Różana nowe postulantki. Rekolekcje przed obłóczynami rozpoczęły się 27. XII. 1924 r., prowadził je ks. Konopiński SJ. Dnia 5. I. 1925 r. odbyły się obłóczyny i za kilka dni nowicjuszki z m. Założycielką przenieśli się do Piątnicy.

Kilka sióstr profesek pozostało w Różanie, aby oddać się zajęciom swego powołania. Przebywały tam niedługo, bo wojsko zażądało zwrotu domu. Zgromadzenie podjęło pracę w Różanie na nowo dopiero w 1966 roku.

W roku 1924, tak pełnym trosk i zawodów dla m. założycielki w związku ze staraniami o uzyskanie miejsca dla nowicjatu i domu głównego, objęło zgromadzenie pracę w Pułtusk i w Brześciu nad Bugiem.

Do Pułtuska<sup>54</sup>, miasta w diec. plockiej, w wojew. warszawskim, przybyły siostry na prośbę miejscowego proboszcza, ks. prałata Jana Gęstego, do pracy w sierocińcu. Siostry przejęły zakład po osobach świeckich. Znajdowało się w nim 112 sierot (chłopcy i dziewczęta) w wieku od 4 do 14 lat, w opłakanych warunkach higienicznych i materialnych. Konieczność wymagała wszystko organizować od podstaw: oczyścić i ubrać dzieci, dostarczyć i przygotować odpowiednie pożywienie, zaprowadzić jakiś regulamin. Po roku zakład wyglądał już inaczej. Zarząd miasta, zachęcony wynikami pracy sióstr, postarał się aby stronę finansową zakładu przejął Sejmik Powiatowy. Dlatego od końca 1925 r. zakład nazywano Sierocińcem Powiatowym.

Dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły podstawowej do miasta. Chłopcy, po ukończeniu szkoły, uczyli się rzemiosł u różnych prywatnych majstrów w mieście, gdzie również mieszkali, a z zakładu otrzymywali ubranie. Dziewczęta natomiast, po ukończeniu szkoły, przeważnie szły do pracy i usamodzielniały się, gdy zaś chciały uczyć się zawodu, uczyły się go w zakładzie, mieszkając w nim, albo przenosiły się do internatu przy jakiejś innej szkole zawodowej.

Po kilku latach chłopców zabrano do zakładu w Ciechanowie. W Pułtusku przyjmowano już tylko dziewczęta.

Siostry mieszkaly w budynku zakładu (przy ul. Bernardyńskiej). Nie miały własnej kaplicy, lecz korzystały z pobliskiego kościoła parafialnego. Zwykle 6 sióstr pracowało przy liczbie dzieci nie przekraczającej setki. Czasem w zakładzie ilość dzieci obniżała się poniżej 50-ciu, np. w 1934 r. było ich tylko 30.

Zakład przetrwał do 1940 r. Został zlikwidowany z powodu zabrania budynku przez Niemców na cele wojskowe.

W Brześciu n/Bugiem<sup>55</sup> w diecezji pińskiej, zgromadzenie objęto w 1924 r. ochronkę, na zaproszenie miejscowego duchowieństwa. Z latami działalność sióstr w Brześciu rozwinęła się, powstały 2 oddzielne placówki.

Przy ul. Sobornej 9 miało zgromadzenie duży dom parterowy zajmowany przez siostry. Tu również mieściła się kaplica, pensjonat dla samotnych urzędniczek oraz internat dla dziewcząt (czasem liczył ich do 20). Nadto prowadzono tutaj pracownię szycia. Obok, w podwórzu, znajdował się drugi dom parterowy, gdzie mieściło się schronisko

<sup>54</sup> Wspomnienia sióstr (w AZ): Hiacynty Bednarczuk, Filipiny Kornowskiej, Jadwigi Sienkiewicz.

<sup>55</sup> Lament B., *Wiadomość historyczna o założeniu Towarzystwa Sióstr Misjonarek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a; Wspomnienia sióstr (w AZ): Antoniny Szpionek, Ludmiły Bielickiej, Kolety Dorniak, Wirginii Lisińskiej, Agnieszki Pawłowskiej.

dla kilkunastu sierot w wieku od 6 do 14 lat, przysyłanych przez Opiekę Społeczną. W schronisku tym panowały trudne warunki materialne, gdyż pomoc Opieki Społecznej była tak znikoma, że nie pokrywała wydatków niezbędnych do wyżywienia i utrzymania dzieci. Z domu przy ul. Sobornej 9 jedna z sióstr zatrudniona była w przedszkolu kolejowym liczącym około 30 dzieci. Inne siostry z tego domu odwiedzały sąsiedni szpital żydowski, gdzie leżeli także chorzy katolicy i prawosławni. Zadaniem sióstr było ułatwienie chorym przyjęcia sakramentów św.

W 1939 r. siostry z tej placówki zorganizowały przedszkole dla 50 dzieci. Ale w jesieni 1939 r., gdy w czasie wojny bombardowanie uszkodziło budynek, przedszkole z konieczności musiało zostać zwinięte.

Druga duża placówka zgromadzenia, powstała w Brześciu około 1930 r., to żłóbek dla podrzutków do lat trzech. Był to zakład państwowy, gromadził około 30 niemowląt, przynoszonych przez policję, czasem podrzuconych przez matki. Dom zakładu znajdował się przy ul. Steckiewicza 21, obok kościoła parafialnego. Pracowało tam ok. 9 sióstr. Kaplicy nie miały, korzystały z kościoła parafialnego.

Dnia 5. IX. 1939 r. bomby uszkodziły dom zakładowy, dzieci ewakuowano, a potem umieszczono je w innych zakładach państwowych.

Placówki w Pułtusku i Brześciu świadczyły o rozwoju zgromadzenia, nie rozwiązywały jednak zasadniczej sprawy: domu głównego i nowicjatu.

Jak wyżej wspomniano, od stycznia 1925 r. centrala zgromadzenia została umieszczona w Piątnicy. Przełożoną i mistrzynią była m. Założycielka. Warunki ciężkie, prymitywne<sup>56</sup>. Siostry same dostosowały barak do potrzeb życia zakonnego, urządziły kaplicę itd. Do spania używano pryczy wojskowych i słomy (bez sienników). Czasem nie było co jeść. Wodę trzeba było nosić z oddalonej o pół kilometra studni. Na Mszę św. chodziły siostry do Piątnicy (20 minut drogi), do spowiedzi raz w tygodniu do Łomży i wtedy trzeba było wstawać o godz. 4 rano.

Wiele jednak serca okazywał zgromadzeniu bp Jałbrzykowski, sam nawet spowiadał siostry rano w katedrze. Także podniosła atmosfera modlitwy i poświęcenia, wzajemnej miłości i zgody wpływała tak na nowicjuszek, że były zdolne pokonać wszelkie trudności. Było wówczas 16 nowicjusek, w kwietniu miały obłóczyny jeszcze 3 postulanki

---

<sup>56</sup> Czechowska, *Historia zgromadzenia* s. 121 i liczne wspomnienia sióstr.

a w sierpniu dwie. W sierpniu po rekolekcjach 12 nowicjuszek złożyło profesję a 9 pozostało dalej w nowicjacie.

Widziała m. B. Lament, że na dłuższą metę nie da się utrzymać nowicjatu w Piątnicy. Dlatego mimo ubóstwa zgromadzenia wybrała się z pielgrzymką pubileuszową do Rzymu<sup>57</sup> w kwietniu 1925 r., aby spotkać się z ks. arcybiskupem Janem Cieplakiem i przez niego zdobyć poparcie biskupów w Polsce dla rozwoju zgromadzenia. Towarzyszyły jej m. Ł. Czechowska i s. Anna Czerniłowska.

Rzeczywiście arcybp Cieplak zainteresował się potrzebami zgromadzenia i je przedstawił biskupowi plockiemu Nowowiejskiemu. Dzięki tej interwencji bp Nowowiejski odtąd bardzo przychylnie ustosunkował się do m. B. Lament i jej zgromadzenia. Zaraz pozwolił wybrać sobie jakiś opuszczony klasztor w diecezji plockiej i tam założyć dom główny i nowicjat.

Po powrocie z Rzymu, po dłuższym poszukiwaniu, ofiarował bp Nowowiejski zgromadzeniu sióstr misjonek były klasztor oo. bernardynów we wsi R a t o w o, w powiecie mławskim. Klasztor znajdował się w ruinie, ale posiadał piękny kościół z czczonym obrazem św. Antoniego, ciszę i nieco ziemi uprawnej na zabezpieczenie utrzymania sióstr. M. Założycielka z wdzięcznością przyjęła ofiarę i już we wrześniu 1925 r. posłała 5 sióstr, aby zajęły się remontem klasztoru.

Tymczasem w Piątnicy dalej trwał nowicjat i tu rezydowała m. Założycielka. Dopiero w lipcu 1926 r. przeniesiono dom główny i nowicjat do Ratowa, a barak w Piątnicy zwrócono władzom wojskowym.

Pobyt w Piątnicy zahartował siostry, pozwolił przetrwać najtrudniejszy okres, a także przyczynił się do uzyskania konstytucji. W tym czasie bowiem ks. J. Roth ułożył obszerne konstytucje<sup>58</sup> zgromadzenia, które zatwierdził bp Jałbrzykowski dnia 27. X. 1925 r. Tak więc w 1925 r. zostały załatwione ważne sprawy, które wpłynęły na stabilizację zgromadzenia i zapewniły mu dalszy rozwój.

Przy wszystkich troskach wewnętrznych zgromadzenia nie zaniedbywała m. Założycielka okazji do zewnętrznego jego rozwoju. I tak, kiedy w lecie 1925 r. nadeszło zaproszenie od Towarzystwa Szkoły Średniej do prowadzenia gimnazjum żeńskiego w O s t r o ł ę c e<sup>59</sup>, mieście powiatowym w diecezji łomżyńskiej, m. Lament wyznaczyła na przełożoną i dyrektorkę jego m. Ł. Czechowską, dodając jej do pracy kilka sióstr.

---

<sup>57</sup> Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu zgom.*; Czechowska, *Historia zgom.* s. 123—128.

<sup>58</sup> Bliższe szczegóły zob. niżej w rozdz. VI.

<sup>59</sup> Czechowska, *Historia zgom.* s. 135—138; Wspomnienia sióstr (w AZ), głównie s. Genowefy Gnyp.

W Ostrołęce do potrzeb szkolnych dostosowano budynek hotelowy. W innej kamienicy, na piętrze, urządzono internat dla około 30 zamiejscowych dziewcząt. Siostry zajęły I piętro. Z braku kaplicy siostry korzystały z pobliskiego kościoła.

Otwarcie gimnazjum nastąpiło 22 września 1925 r. W roku szkolnym 1927/28 zostały zorganizowane przez m. Czechowską roczne kursy nauczycielskie dla absolwentek gimnazjum. Prowadzono je przez 3 lata szkolne.

Od wakacji 1932 r. państwowe gimnazjum męskie w Ostrołęce przeorganizowano na koedukacyjne, żeńskie gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej zostało zatem zwinięte, siostry zaś opuściły Ostrołękę.

Wczesną wiosną 1926 r. osiedliły się siostry misjonarki w miasteczku powiatowym P r u ż a n a <sup>60</sup> (wojew. Brześć n/B), w diecezji pińskiej. Najpierw objęły pracę w żłóbku (17 niemowląt) i sierocińcu (ok. 100 dzieci). W latach następnych charakter pracy uległ pewnej zmianie, przez kilka lat bowiem prowadzona była przez siostry stolówka dla niezamożnej inteligencji i uczniów oraz internat dla dziewcząt uczęszczających na kurs kroju i szycia, utrzymanym na poziomie szkoły zawodowej. Mimo trudności personalnych i lokalnych, kurs zdobył sobie uznanie władz powiatowych i kuratorium okręgu szkolnego <sup>61</sup>.

Siostry mieszkały przez jakiś czas przy ul. Cerkiewnej, gdzie mieścił się kurs kroju i szycia, oraz przy ul. 1 Maja, gdzie egzystowała stolówka. Później przenieśli się one do domu wynajętego przy ul. Mickiewicza. Tam mogły pracować razem i rozwinąć nieco swą działalność. Wojna, która wybuchła w 1939 r., zahamowała pracę domu zakonnego. Placówka wprawdzie jeszcze istniała, trzeba ją było jednak stopniowo likwidować. Reszta sióstr wyjechała z Prużany w 1945 r.

Kiedy w lipcu 1926 r. dom główny i nowicjat został przeniesiony do Ratowa, zgromadzenie posiadało już sześć placówek (Chełmno, Pułtusk, Brześć, Ratowo, Ostrołęka, Prużana), miało zatwierdzone konstytucje, cieszyło się przychylnością bpa plockiego Nowowiejskiego, bpa łomżyńskiego (a wkrótce arcybiskupa wileńskiego) Jałbrzykowskiego, liczyło też znaczną ilość młodych sióstr, które mogły się udać do pracy na nowych placówkach.

<sup>60</sup> AZ seria C-1 teka Prużana i Wspomnienia sióstr (w AZ).

<sup>61</sup> Porównaj *Protokół z posiedzenia Rady gener.*, Białystok 4—6 lipca 1938 r., rkps w AZ seria B teka 4.



### 3. *Starania o zatwierdzenie zgromadzenia i kapituła generalna w 1929 r.*

Matka B. Lament sądziła, że skoro zgromadzenie istnieje już 20 lat, należy starać się o jego zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. Widocznie nie zdawała sobie sprawy, chociaż kierowała się radami przyjaciół zgromadzenia, że zgromadzenie nie jest jeszcze na tyle rozwinięte i zorganizowane, aby mogło przejść na prawo papieskie. Od 1925 r. widzimy ponawianie starań w tym kierunku. Nawet dom w Rzymie został założony (w 1929 r.) z tą myślą, aby tym łatwiej zdobyć dla zgromadzenia zatwierdzenie w formie dekretu pochwalnego.

W czasie pobytu w Rzymie, w kwietniu 1925 r., dowiedziała się m. Lament, jakie dokumenty są potrzebne do tych starań. W listopadzie 1925 r. posłał do Rzymu bp łomżyński Jałbrzykowski<sup>62</sup>, konstytucje zgromadzenia i inne wymagane dokumenty. A gdy wkrótce sam znalazł się w Rzymie, poczynił starania w sprawie zatwierdzenia zgromadzenia.

Odpowiedź Kongregacji Spraw Zakonnych nadeszła w piśmie z dnia 21 marca 1928 r. do bpa Nowowiejskiego<sup>63</sup>. Podał ją do wiadomości zgromadzenia bp Nowowiejski w swoim liście do m. Lament<sup>64</sup> z dnia 10 kwietnia 1928 r.: Kongregacja uznała za rzecz odpowiednią wstrzymać się jeszcze do czasu z wydaniem dekretu pochwalnego, jednak Kongregacja jest z całym uznaniem dla pracy zgromadzenia. Pismo Kongregacji wspomina, że listy polecające zgromadzenie wydali: arcybiskup mohylewski (E. Ropp), bp chełmiński, bp łomżyński, bp płocki, bp żytomierski. Zawiadamia również Kongregacja, że posyła uwagi i poprawki do konstytucji zgromadzenia<sup>65</sup>.

Sądzę, że na wstrzymanie na razie zatwierdzenia papieskiego wpłynął także fakt niejasnego postawienia kwestii, w jakim obrządku chce zgromadzenie działać, w łańskim czy wschodnim. Gdyby decydowało się na obrządek wschodni, wchodziła w grę kompetencja Kongregacji dla Kościoła Wschodniego. Była to sprawa raczej formalna, ale właśnie różne formalności zatrzymują bieg spraw nieraz nawet nieskomplikowanych. Ze tak było, świadczy o tym list Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie z dnia 27. VII. 1928 r. do bpa Nowowiejskiego. M. Bo-

<sup>62</sup> Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu zgrom. ss. misjonerek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>63</sup> Pismo Kongregacji (Rzym, 21. III. 1928, N. 6771/28) zachowało się w AZ seria A teka 1a tylko w tłumaczeniu na jęz. polski, tak jak je przesłał zgromadzeniu bp Nowowiejski, oryginał zaginął z powodu zniszczenia archiwum Kurii Bisk. w Płocku.

<sup>64</sup> AZ seria A teka 1a.

<sup>65</sup> Uwagi te nie zachowały się w AZ.

lesława Lament odpowiedziała <sup>66</sup> — w związku z tą sprawą — kurii biskupiej w Płocku, że zgromadzenie chce mieć siostry do pracy jedne w obrządku łacińskim, drugie w obrządku wschodnim, ale wszystkie będą stanowić jedną rodzinę.

Odpowiedź m. Lament nie mogła wpłynąć na wyjaśnienie sprawy, bo Kongregacja raczej nie była skłonna do zatwierdzania zgromadzeń, w których członkowie należeliby do dwu obrządków, ze względu na trudność zachowania jedności w zgromadzeniu, tak koniecznej dla życia wspólnego.

Na razie więc starania m. Założycielki, aby utwierdzić prawny byt zgromadzenia, nie zosały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Jednak starania te wpłynęły na ułożenie, a potem na poprawienie konstytucji zgromadzenia jak również na ich wydrukowanie <sup>67</sup> w języku polskim w Płocku 1929 r.

Nowe konstytucje przyczyniły się także do lepszego zorganizowania zarządu zgromadzenia, została bowiem w 1929 r. zwołana kongregacja, czyli kapituła generalna, która zgodnie z art. 25 konstytucji miała się odbywać co sześć lat, raz wyborcza, raz obradująca (dla załatwienia spraw). Widocznie kapitułę z 1923 r. uznano za „obradującą”, bo we wrześniu 1929 r. w Ratowie odbyła się kapituła wyborcza <sup>68</sup>.

Jest to druga kapituła generalna w zgromadzeniu. Wyborowi przełożonej generalnej przewodniczył ordynariusz domu głównego, bp płocki Nowowiejski, który przybył do Ratowa w towarzystwie ks. prałata Adama Pęskiego, kuratora zgromadzenia. Przełożoną generalną została wybrana na dalsze 12 lat m. Założycielka. Nie wiemy, kto wszedł do rady generalnej <sup>69</sup> i jakie zapadły uchwały, gdyż nie zachowały się żadne akta kapitulne.

#### 4. Dalszy terytorialny rozwój zgromadzenia

Od 1927 r. do sierpnia 1935 r., a więc w przeciągu 8 lat, osiedliło się zgromadzenie w 21 miejscowościach, tworząc 23 placówki (w Wilnie 2 placówki, a w Brześciu n/B., do istniejącego od 1923 r. domu, doszedł dom drugi otwarty w 1930 r.) Z założonych placówek dwie

<sup>66</sup> W AZ seria F teka 12 jest kopia listu Nuncjatury Apost. w Warszawie, 27. VII. 1928 Nr 1456, do bpa Nowowiejskiego, przesłana m. Założycielce. Natomiast kopia odpowiedzi m. Lament do kurii bisk. w Płocku jest bez daty, w AZ tamże.

<sup>67</sup> *Konstytucje zgromadzenia sióstr misjonek św. Rodziny*, Płock 1929 druk. A. Gzowskiego 16<sup>o</sup> ss. 84.

<sup>68</sup> Lament B., *Krótki zarys powstania, dziejów i celu zgrom.*

<sup>69</sup> Może te siostry, które w 1935 r. są wyliczone jako uczestniczki kapituły gener., zob. niżej w przyp. 97.

zostały zlikwidowane (Derewna w 1933 r. i Warszawa ul. Sosnowa, w 1933 r.), a z założonych w poprzednich latach jedna (Ostrołęka w 1932 r.). Jest to okres terytorialnego rozwoju zgromadzenia, głównie w diecezji pińskiej i wileńskiej, trwający do wybuchu drugiej wojny światowej.

W 1927 r. rozpoczęły dwie siostry (Leokadia Markowska i Tekla Milewska) pracę w osadzie *R a c z k a n y*<sup>70</sup>, w pow. Baranowicze, diecezji pińskiej, w parafii Lachowicze. Później przybyła jeszcze trzecia siostra. Siostry zamieszkały we wsi w domu wynajętym. Dopiero po kilku latach wybudowały sobie domek pod lasem i drewnianą kaplicę. Od kościoła parafialnego dzieliło je 9 km. Praca sióstr polegała na odwiedzaniu katolików w ich domach, nauczaniu katechizmu i urządzaniu wspólnych nabożeństw.

Podobnie wyglądała działalność sióstr we wsi *D e r e w n a*<sup>71</sup>, odległej o 10 km od Baranowicz, w diecezji pińskiej. Trzy siostry prowadziły tam pracę misyjną w latach 1927—1933, ucząc religii w trzech miejscowościach, odwiedzając chorych itp. Mieszkały w domu wynajętym, do kościoła (odległego o 10 km) chodziły tylko w niedzielę.

W Wilnie<sup>72</sup> założyło zgromadzenie placówkę w 1927 r. Najpierw mieszkały siostry w domu wynajętym przy ul. Wielkiej 15, na piętrze. Resztę domu zajmował internat dla 12 akademikzek i przedszkole dla ok. 18 dzieci. W 1928 r. przenieśli się siostry do domu, wynajętego od kurii arcybiskupiej przy ul. Wielkiej 40. Tutaj prowadziło zgromadzenie większy internat (dla 40 studentek i 15 dziewcząt gimnazjalnych) i tu mieszkały siostry uczęszczające na studia.

Drugi dom w Wilnie<sup>73</sup> został założony w kwietniu 1933 r., gdy zgromadzenie wydzierzało<sup>74</sup> od Związku Kapłanów „Unitas” duży, drewniany dom przy ul. Konarskiego 33, zwany „Betanią”. Tutaj zorganizowano kursy kroju i szycia, prowadzono pensjonat dla samotnych pań, a od 1938 r. umieszczono nowicjatkę, przeniesioną z Radowa. W czasie wakacyjnym prowadzono półkolonie dla dzieci, gdyż

<sup>70</sup> Wspomnienia s. Leokadii Markowskiej i s. Genowefy Gnyp, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>71</sup> Wspomnienia s. Anny Bekker i s. Hilarii Śmiarowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>72</sup> *Czechowska, Historia zgrom.* s. 139—140; Wspomnienia s. Józefy Szyszkiewicz, Pelagii Chojnackiej i i., AZ Wspomn. sióstr.

<sup>73</sup> AZ seria C-1 teka Wilno; Wspomnienia s. Reginy Budzińskiej, s. Angeli Stańczak, s. Hicenty Bednarczuk i i., AZ Wspomn. sióstr.

<sup>74</sup> W 1934 r. dom nabyło zgromadzenie na własność, zob. akt notar. z dn. 1. VI. 1934 r., AZ seria C-1 teka Wilno.

„Betania” była położona malowniczo, na peryferiach miasta, na skraju lasu sosnowego.

W 1941 r. dom został przeznaczony przez litewskie władze miejskie na internat dla chłopców, siostry zaś otrzymały mieszkanie zastępcze przy ul. Wilkomierskiej 1, w pobliżu kościoła św. Rafała.

Od września 1927 r. prowadziły siostry w S ł o n i m i e <sup>75</sup>, mieście powiatowym w wojew. nowogródzkim, w diecezji wileńskiej, „Żłobek św. Wincentego a Paulo” dla 30 sierot do lat 7. Siostry przybyły do Słonima na zaproszenie Związku Dobroczynności, którego prezesem był ks. Stanisław Śmiałowski. Pracę rozpoczęło 5 sióstr i 2 postulanki, pod kierunkiem s. Leonardy Lament, przełożonej domowej. Oprócz pracy przy dzieciach, zorganizowały siostry stołówkę dla młodzieży biednej i inteligencji urzędniczej. „Żłobek” został zwinięty z braku funduszy w 1932 r., a na jego miejsce otwarto przedszkole w dużym domu kolejowym, dokąd przenieśli się wszystkie siostry. W 1934 r. rozpoczęło zgromadzenie budowę własnego domu przy ul. Studenckiej 14, na placu podarowanym przez Władysława Puśłowskiego. Piętrowa budowla, położona w dogodnym punkcie miasta, została ukończona niedługo przed wybuchem wojny. Siostry rozpoczęły teraz swą działalność już w znacznie lepszych warunkach, ale w 1942 r. musiały opuścić Słonim.

W 1928 r. powstała tylko jedna placówka zgromadzenia, w A l b e r t y n i e <sup>76</sup>, wsi położonej pod Słonimem, w diecezji wileńskiej. Przebywały tam zwykle 3 lub 4 siostry, prowadząc przedszkole i katechizację. Placówkę tę wyposażyła właścicielka okolicznych majątków, pani Puśłowska. Z Albertyna wyjechały siostry po wybuchu wojny, w 1939 r.

W osadzie N i e d ź w i e d z i c a <sup>77</sup>, w powiecie Baranowicze, w diec. pińskiej, pracowały dwie lub trzy siostry w latach 1929—1940. Mieszkały w domu wynajętym. Siostry uczyły dzieci katechizmu, opiekowały się kościołem, wyjeżdżały do sąsiednich wiosek w celach misyjnych. Przez pewien czas, w okresie gdy mieszkały na plebanii, prowadziły także gospodarstwo domowe ks. proboszcza. Praca w Niedźwiedzicy nie rozwinęła się na większą skalę z powodu szczupłej obsady placówki, bo dwie (trzy) siostry nie mogły wystarczyć w rozległej parafii, liczącej sześć tysięcy dusz.

---

<sup>75</sup> AZ seria C-1 teka Słonim; Wspomnienia s. Augustyny Gutkowskiej, s. Józefy Kolaśińskiej, s. Marty Trybowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>76</sup> Wspomnienie s. Teodory Różańskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>77</sup> AZ seria C-1 teka Niedźwiedzica; Wspomnienie s. Genowefy Gnyp i s. Filipiny Kornowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

Placówka w Rzymie<sup>78</sup>, powstała w 1929 r. w celu popierania starań dla otrzymania papieskiego zatwierdzenia zgromadzenia i załatwiania innych spraw urzędowych. Dzięki pomocy bpa Ignacego Dubowskiego otrzymały siostry pozwolenie Wikariatu na otwarcie domu w Rzymie 15. XI. 1928 r., a przybyły Siostry do Rzymu w 1929 r. Przełożoną została s. Anna Czerniłowska. Dom zakonny liczył 4 siostry.

Najpierw osiedliły się siostry na II p. wynajętego domu w parafii S. Maria del Popolo, przy piazza del Popolo 3. Otworzyły pensjonat dla niezamożnych panien poszukujących pracy, brały też roboty hafciarskie z kościołów i dawały lekcje jęz. francuskiego dzieciom. Lecz zarobek nie starczył na utrzymanie i opłacenie drogiego mieszkania, dlatego w 1933 r. przeniosły się na peryferie Rzymu, do parafii św. Józefa za Tybrem i przy via Rodi 32 wynajęły tańsze 5-pokojowe mieszkanie. Tu założyły małe przedszkole i przyjmowały starsze dzieci do odrabiania szkolnych lekcji i do zabawy pod opieką sióstr. Praca w przedszkolu dobrze się rozwijała, ale mieszkanie było za ciasne a zgromadzenie nie posiadało funduszków na kupno lub budowę większego domu, jak doradzał miejscowy ks. proboszcz. Kapituła generalna odprawiona w sierpniu 1935 r. postanowiła wycofać się z deficytowej placówki, tym bardziej że zatwierdzenie zgromadzenia zostało odłożone na czas nieokreślony. W początkach czerwca 1936 r. siostry powróciły z Rzymu do Polski po zlikwidowaniu domu.

W 1930 r. powstały placówki zgromadzenia aż w czterech nowych miejscowościach, a nadto drugi dom w Brześciu n/B., gdzie siostry pracowały od 1924 r.

Do wsi kościelnej Krzywoszyn<sup>79</sup>, odległej o 38 km od Baranowicz, w diecezji pińskiej, przybyły siostry w 1930 r. Prowadziły tam pracownię kroju i szycia (ok. 18 dziewcząt), nauczały religii w szkołach, zajmowały się pracą charytatywną na terenie parafii. Bywało zwykle 6 sióstr, ale i tak trudno było podolać pracy katechetycznej, gdyż wiele czasu zabierały dojazdy do okolicznych wiosek, odległych do 15 km. Placówka została zwinięta na początku wojny.

Trudniejsze jeszcze warunki zastały siostry we wsi Łohiszyn<sup>80</sup>, odległej 23 km od Pińska, w diecezji pińskiej, dokąd sprowadził je w 1930 r. ks. Jan Zieja. Siostry w liczbie 4 mieszkały na plebanii, prowadziły przedszkole, kurs kroju i szycia (ok. 20 dziewcząt), uczyły

---

<sup>78</sup> AZ seria C-1 teka Rzym; Wspomnienia s. Heleny Beermann, AZ Wspomn. sióstr; Cz ech o w s k a, *Historia zgrom.* s. 146—147.

<sup>79</sup> Wspomnienia s. Romualdy Siemaszko i s. Hiacynty Bednarczyk, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>80</sup> AZ seria C-1 teka Łohiszyn; Wspomnienie s. Hiacynty Bednarczyk, AZ Wspomn. sióstr.

religii w szkole, odwiedzały chorych. Ks. Zieja bardzo pomagał siostróm, ale gdy nastąpiła zmiana proboszcza, współpraca sióstr z nowym kapłanem nie układała się, dlatego koło 1936 r. zgromadzenie zwinęło placówkę.

O losach placówki założonej w 1930 r. we wsi Szreńsk<sup>81</sup>, powiat Mława, w diecezji płockiej niewiele wiemy. Prowadziły tam siostry przedszkole, kurs kroju i szycia dla dziewcząt, zajmowały się stowarzyszeniami kościelnymi.

W Warszawie<sup>82</sup>, przy ul. Sosnowej 4, prowadziły siostry przedszkole, na około 40 dzieci, od września 1930 r. do lipca 1933 r. Mieszkały tam nadto 4 siostry uczęszczające na kurs katechetyczny. Placówkę otworzył zgromadzenie z zamiarem zdobycia oparcia dla sióstr kształcących się, ale z powodu ciężkich warunków materialnych trzeba było ją zwinąć po trzech latach.

Rok 1931 przyniósł zgromadzeniu znowu trzy placówki. Osiedliły się siostry w osadzie Szereszew<sup>83</sup>, oddalonej 18 km od miasta powiatowego Pruzana, w diecezji pińskiej. Było tam duże pole pracy dla 4 sióstr, bo parafia liczyła ponad 3 tysiące wiernych, jednak szczególnie o działalność sióstr nie zachowały się. Wiadomo tylko, że otworzyły siostry pracownię krawiecką dla dziewcząt i pracowały przy dzieciach. Placówkę zwinęto w 1934 r. a może dopiero w 1938 r.

Na większą skalę rozwinęła się praca zgromadzenia w Pińsku<sup>84</sup>. Przybyły tam siostry w 1931 r. zamieszkały początkowo przy ul. Mostowej, blisko rzeki Piny. Zajmowały się ubogimi i prowadziły przedszkole, na ok. 40 dzieci. Potem przeprowadziły się do domu, подарowanego przez bpa Kazimierza Bukrabę, przy ul. Krajewskiego 67. Tutaj także prowadziły przedszkole. Jedna z sióstr była zatrudniona w przedszkolu kolejowym. Przy ul. Krajewskiego znajdował się również przytułek dla starców i stołówka dla ok. 30 osób, a nadto kilka sióstr (do lipca 1941 r.) dochodziło do pracy w szpitalu przy ul. Staro Honczarskiej. W tym domu przetrwały do 30 września 1945 r.

Natomiast drugi dom zgromadzenia powstał w Pińsku przy ul. Bernardyńskiej. Siedem sióstr pracowało i mieszkało w Szpitalu Powiatowym cztero-oddziałowym (na 150 łózek). Wyjechały z Pińska także w 1945 r.

Wiele wkładu sił sióstr i pieniędzy pociągnęła placówka Holsza-

<sup>81</sup> Wspomnienie s. Teodory Różańskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>82</sup> Chrzanowska M., *Wspomnienia o Matce Założycielce*, rkps w AZ seria F teka 1b; Wspomnienia s. Filipiny Kornowskiej i s. Wirginii Lisińskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>83</sup> Wspomnienia s. Urszuli Brzosko, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>84</sup> AZ seria C-1 teka Pińsk; Wspomnienia różnych sióstr w AZ Wspomn. sióstr.

ny<sup>85</sup>, w miasteczku w powiecie oszmiańskim, w diecezji wileńskiej. W 1931 r. arcybp Jałbrzykowski podarował zgromadzeniu pofranciszkański klasztor wraz z ogrodem, dla rozwoju działalności zgromadzenia. Jednak klasztor był w ruinie, prace remontowe trwały kilka lat, a siostry zajmowały na razie kilka pokoi na I piętrze. Dopiero w jesieni 1938 r. klasztor był całkowicie uporządkowany.

Praca w Holszanach była różnorodna: przedszkole na ok. 45 dzieci, herbaciarnia, pracownia szycia i kroju dla dziewcząt, stołówka. Wiele czasu poświęcały siostry nauczaniu religii w Holszanach i okolicznych wioskach oraz pracy w stowarzyszeniach kościelnych. Po wybuchu wojny w 1939 r. wojsko zajęło klasztor, a siostry musiały wyjechać.

Do O s z m i a n y<sup>86</sup>, miasta powiatowego w diecezji wileńskiej, sprowadził siostry misjonarki ks. proboszcz Walerian Holak w 1932 r. W parafii, liczącej ponad 12 tysięcy wiernych, obejmującej miasto i okoliczne wioski w promieniu 9 km, było wiele możliwości do realizowania celu zgromadzenia. Siostry uczyły religii w szkołach, prowadziły przedszkole, kurs kroju i szycia dla dziewcząt, pracownię hafciarską. Mieszkały w domu parafialnym, niedaleko kościoła. Placówka upadła w czasie wojny.

Dom zakonny we wsi R u d k a<sup>87</sup>, w pow. Bielsk Podlaski, w odległości 8 km od Brańska, to jedyna placówka w diecezji pińskiej, która przetrwała burzę wojenną. Siostry sprowadził do Rudki ks. prob. Ksawery Bobrowski i powierzył im w zarząd dnia 21. III. 1932 r. gospodarstwo domowe na plebanii i gospodarstwo rolne (32 ha). Siostry objęły też pracę w kościele (organistka, zakrystianka), w kancelarii parafialnej, w stowarzyszeniach kościelnych. Założyły przedszkole, ambulatorium, odwiedzały chorych po domach. Pracę misyjną utrudniały zajęcia gospodarcze, pochłaniające wiele czasu. W okresie okupacji zajmowały się siostry ubogimi, nauką religii i dbały o utrzymanie porządku w kościele.

Do miasteczka R o ś<sup>88</sup>, pow. Wołkowysk, diec. wileńska, przybyły cztery siostry 20 sierpnia 1933 r. Zorganizowały przedszkole na 30 dzieci, pracownię krawiecką dla dziewcząt (ok. 16 dziewcząt) i objęły nauczanie religii. Zamieszkały przy ul. Głuchej 3, w małym trzypokojowym domku. Na Mszę św. chodziły do kościoła parafialnego. Placówka upadła po wybuchu wojny, w 1939 r.

<sup>85</sup> AZ seria C-1 teka Holszany; Wspomnienia s. Aliny Dunowskiej, s. Brygidy Kaczoruk, s. Florentyny Ostrowskiej i s. Janiny Pietkiewicz, AZ Wspomn.

<sup>86</sup> Wspomnienie s. Romualdy Siemaszko i s. Sylwestry Połoczańskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>87</sup> AZ seria C-1 teka Rudka.

<sup>88</sup> Wspomnienia s. Urszuli Brzosko, s. Reginy Budzińskiej i s. Reginy Tłustowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

Pracy misyjnej na szerszą skalę spróbowało zgromadzenia w Estonii. Dnia 8 września 1933 r. przyjechały do Tallinna<sup>89</sup> trzy siostry (Maria Anajtis, Aniela Olszewska, Marcelina Baranowska), a 30. X. 1934 r. przybyła jeszcze m. Maria Chrzanowska. Gdy chora s. M. Anajtis powróciła do Polski w 1936 r., znowu tylko trzy siostry pracowały do czasu swej repatriacji w 1945 r. Siostry zamieszkały przy kościele parafialnym św. św. Piotra i Pawła, u oo. jezuitów, w domu Administracji Apostolskiej na Estonię. Administratorem apostolskim był ks. Edward Profitlich SJ, który potem został arcybiskupem.

Siostry nauczały religii, odwiedzały katolików i innowierców, opiekowały się ubogimi bez różnicy wyznania oraz prowadziły gospodarstwo domowe w domu Administracji Apost. W okresie wojny m. M. Chrzanowska była nauczycielką języka polskiego w szkole przy kopalni, w mieście Tartu i tam opiekowała się kościołem. W 1944 r. powróciła do Tallinna, skąd, po roku, z innymi siostrami przybyła do Polski.

Pracę misyjną w Estonii utrudniał brak środków materialnych i związany z tym brak ludzi. Trzeba jednak przyznać, że mała grupa sióstr misjonarek wiele zdziałała w Tallinnie.

Jeszcze przed kapitułą generalną w 1935 r. powstały dwie placówki: Konstantynów i Baranowicze.

K o n s t a n t y n ó w<sup>90</sup>, to miasteczko w pow. Święciany, w diecezji wileńskiej. Parafia liczyła nieco ponad 3 tysiące wiernych. Siostry pracowały tutaj w latach 1935—1940. Mieszkały w drewnianym domu parafialnym (2 pok. z kuchnią). Prowadziły przedszkole i dożywianie dzieci. W drugim domu wynajętym, urządzono pracownię kroju i szycia, dla około 20 dziewcząt. Z braku źródeł nie da się odtworzyć innych szczegółów działalności zgromadzenia w tym miasteczku.

W B a r a n o w i c z a c h<sup>91</sup>, mieście powiatowym w diecezji pińskiej, rozpoczęło zgromadzenie działalność w 1935 r. Kiedy w grudniu 1935 r. przełożona generalna, m. Czechowska, przybyła na wizytację<sup>92</sup>, zastała tam dwie siostry prowadzące sierociniec, utrzymywany przez „Caritas”. Wkrótce miały przybyć inne siostry do prowadzenia żłóbka dla niemowląt.

<sup>89</sup> *Kronika domu zakonnego... w Tallinnie*, rkps w AZ seria C-1 teka Tallinn; Czechowska Ł., *Historia zgrom.* s. 156—158.

<sup>90</sup> Wspomnienie s. Marty Trybowskiej; AZ Wspomn. sióstr.

<sup>91</sup> AZ seria C-1 teka Holszany (Wspomnienie anonimowe); Wspomnienia s. Anny Bekker, s. Hieronimy Orczyk, s. Agnieszki Pawłowskiej i s. Augustyny Gutkowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>92</sup> Czechowska Ł., *Życiorys* zes. 2 s. 104, AZ seria C-6 teka m. Czechowskiej.



Od 1936 r. praca zgromadzenia w Baranowiczach znacznie się rozszerzyła. W dniu 15 marca 1936 r. rozpoczęły siostry pracę w żłóbku, zajmującym budynek przy ul. Orzeszkowej. Zakład liczył około 50 dzieci. W 1938 r. żłóbek został umieszczony w wygodniejszym domu, przy ul. Dekerta. Tutaj też została urządzona kaplica. Zakład przestał istnieć na początku wojny. Natomiast sierociniec — dla około 30 dzieci — mieścił się przy ul. Żwirki. Został zniesiony wnet po wybuchu wojny w 1939 r. Nadto siedem siostr pracowało w szpitalu. Po rozpoczęciu wojny, wycofały się z tej pracy i wyjechały do Słonima, gdzie znajdował się własny dom zgromadzenia. Inne siostry, po zwinięciu zakładów, zamieszkały na plebanii lub niektóre z nich opuściły Baranowicze. Te, które pozostały, zajęły się pracą parafialną. Wyjechały one z Baranowicz dopiero 7 lipca 1945 r.

### 5. Kapituła generalna w 1935 r.

Dzięki dość szerokiemu wachlarzowi pracy zgromadzenia (wychowawczej, opiekuńczej i misyjnej), energii m. Założycielki, młodemu wiekowi siostr, napływowi kandydatek, zapotrzebowaniu na tego rodzaju działalność zwłaszcza na terenach zaniedbanych ówczesnej Polski, zgromadzenie siostr misjonek szybko się rozwijało<sup>93</sup>. W przeciągu 10 lat (1922—1932) wstąpiło do postulatu 162 kandydatek, z tego złożyło profesję 140 nowicjuszek. W połowie 1935 r. zgromadzenie liczyło siostr 202, domów w Polsce 19, w Estonii 1, w Rzymie 1.

Pierwsza siostra w zgromadzeniu zmarła dopiero 28. IX. 1928 r. Była nią profeska, s. Rozalia Śmiarowska. Do tego czasu nawet żartowano sobie, że zgromadzenie siostr misjonek jest nieśmiertelne, bo od 1905 r. wszystkie siostry żyły i pracowały stosownie do swych sił.

Działalność zgromadzenia w Polsce obejmowała diecezje: chełmińską (Chełmno), płocką (Ratowo, Pultusk), pińską (Brześć n/B., Pińsk, Prużana, Raczkany, Niedźwiedzica, Rudka, Łohiszyn, Szereszew, Krzywoszyn, Baranowicze) i archidiecezję wileńską (Wilno, Holszany, Słonim, Roś, Oszmiana, Konstantynów, Albertyn). Łącznie pod opieką zgromadzenia był wtedy 1 żłóbek (dzieci 43), 8 przedszkoli (dzieci 430), 2 sierocińce (wychow. 52), 3 internaty (wychow. 72), w wielu placówkach kursy kroju i szycia, 6 pracowni kroju i szycia. Przy każdym domu zakonnym na terenie diecezji pińskiej i wileńskiej

<sup>93</sup> Lament B., *Dziesięciolecie pracy misjonek św. Rodziny*, maszynopis w aktach kapit. gen. z 1935 r., i *Sprawozdanie* m. B. Lament na tę kapitułę, AZ seria B teka 1; Czechowska Ł., *Zgromadzenie siostr misjonek św. Rodziny*, rkps w AZ seria F teka 1a.

nauczanie religii w szkołach, opiekowanie się kaplicami i kościołami (ubieranie, porządek, zakrycia, czasem gra na organie). Nadto pielęgnowanie chorych (1 szpital na 45 łóżek i 5 ambulatoriów), praca charytatywna na terenie parafii. Wydatna również była pomoc sióstr w duszpasterstwie przez prowadzenie stowarzyszeń kościelnych oraz przygotowywanie zaniedbanych dzieci i dorosłych do sakramentów świętych.

W wioskach na wschodnich Kresach, oddalonych od kościoła o kilkanaście kilometrów, gdzie ludzie do niego nie docierali, siostry zbierały katolików — a czasem i niekatolików — w domach prywatnych na wspólne odmawianie różańca, czytania duchowne itp. W zaniedbanych wioskach pomagały siostry chorym i ubogim przez leczenie, staranie się o lekarstwa, ubranie, pożywienie itp.

Trwanie na takich placówkach wymagało nieraz bohaterstwa, wyrzeczenia się nawet częstszych pomocy duchownych, np. korzystania ze Mszy św. w dzień powszedni, uciążliwych marszów do odległych domów i szkół. Mogły tej pracy poświęcić się silne indywidualności, osoby zaradne i odważne — i to był jeden z czynników, które je silnie związały ze zgromadzeniem oraz ściągał nowe kandydatki do zgromadzenia. Z drugiej jednak strony przeładowanie pracą zewnętrzną, prymitywne warunki, długi pobyt w ciężkich okolicznościach powodowały osłabienie zdrowia sióstr.

Te różnorodne zajęcia apostołskie tak absorbowały siostry, że nie starczyło już czasu na lepsze prowadzenie wewnętrznego zarządu zgromadzenia, jak aktów i kronik. M. Założycielka właściwie obywatela się bez sekretarki i doradczyń, często sama prowadziła nowicjat, trudno bowiem było na dłuższy czas o wolną od innych zajęć siostrę do nowicjatu.

Księża biskupi<sup>94</sup> wyrażali uznanie i wdzięczność za pracę zgromadzenia, chętnie chcieli powierzyć mu dalsze placówki. Widziała jednak m. Założycielka, że siły ją opuszczają, kończyła bowiem w lipcu 1935 r. 73-ci rok życia i że trzeba rządu powierzyć innej młodszej osobie, która razem z wybranym na nowo zarządem generalnym mogłaby więcej oddać się zorganizowaniu i wewnętrznemu umocnieniu zgromadzenia, częściej wizytować domy itp. Dobrą okazją załatwienia tej sprawy była zbliżająca się kapituła generalna. Miała to być tylko kapituła „obradująca”, bo wybory zarządu generalnego odbyły się przed sześciu laty, a kadencja zarządu trwała wówczas 12 lat. Ale m. B. Lament postanowiła zrezygnować ze stanowiska przełożonej

---

<sup>94</sup> Zob. np. list bpa pińskiego Z. Łozińskiego z dnia 3. III. 1932 r. do m. Lament, AZ seria F teka 12.

generalnej. Do czasu zachowała w tajemnicy swe plany, powiadomiła naprzód tylko bpa Nowowiejskiego i niektóre zaufane siostry.<sup>95</sup>

Po odprawieniu wspólnych rekolekcji odbyła się trzecia kapituła generalna zgromadzenia w Ratowie, trwająca od 12 do 14 sierpnia 1935 r. Zachowało się z niej niewiele akt kapitulnych<sup>96</sup>, lecz i na ich podstawie możemy w głównych zarysach odtworzyć to ważne w zgromadzeniu wydarzenie. Z dokumentów tych wynika, że sposób odbywania kapituły jeszcze był niewyrobinony. Jest np. krótkie sprawozdanie o pracy zgromadzenia a brak właściwego sprawozdania o karności zakonnej, jest tylko ogólne sprawozdanie kasowe, brak komisji rewizyjnej i komisji do opracowania wniosków itp.

W tej kapitule generalnej wzięło udział 29 sióstr: dotychczasowy zarząd generalny<sup>97</sup> oraz delegatki poszczególnych domów.

M. B. Lament rzekła się przełożństwa z powodu podeszłego wieku i choroby. Bp Nowowiejski przyjął jej zrzeczenie się, ale polecił nadal zwracać się do założycielki o pomoc i radę w trudniejszych problemach. Na sekretarkę kapituły wybrano s. Paulinę Kamińską, delegatkę z Pułtuszka i przystąpiono tegoż dnia, tj. 12 sierpnia 1935 r., do wyboru przełożonej generalnej, pod przewodnictwem bpa Nowowiejskiego. Zostały wybrane: m. Łucja Czechowska przełożoną generalną, m. Paulina Kamińska asystentką gen. i ekonomką gen., m. Bolesława Lament radną, m. Konstancja Solenisówna radną, m. Stefania Zambrzycka radną, m. Wanda Kobyłańska sekretarką gen.

Jeszcze tego samego dnia, pod przewodnictwem bpa Nowowiejskiego, przystąpiła kapituła generalna do obrad nad sprawami zgromadzenia. Tematyka obrad i powzięte decyzje wskazują, że w zgromadzeniu istniały już trudności i problemy odnoszące się do wzajemnego współżycia, do pracy itp., które należało rozwiązać, usunąć, lub przynajmniej złagodzić.

Najpierw odczytano pismo nadesłane przez kurię płocką z Kongregacji Spraw Zakonnych z dnia 19. VI. 1935 r., w którym Kongregacja powiadamia, że udzielenie zgromadzeniu dekretu pochwalnego odkłada na później, dopóki nie zostanie stwierdzone, że podział zakonnicy na dwie klasy (chóry) nie jest powodem niesnasek i dopóki pokój między siostrami nie zostanie utwierdzony na stałe.

<sup>95</sup> List m. B. Lament z dnia 6. VII. 1935 r. do s. Berchmansy Kuling, AZ seria F teka 12.

<sup>96</sup> AZ seria B teka 1.

<sup>97</sup> M. Bolesława Lament przełożona gen., m. Ł. Czechowska asystentka i radna gen., m. Leokadia Górczyńska radna gen., m. Maria Chrzanowska radna gen. i przełoż. domu w Estonii, m. Tekla Milewska ekonomka gen., m. Stanisława Derwiszyńska sekretarka gen.

Trzeba wyjaśnić, że ok. 1925 r. została wprowadzona w zgromadzeniu druga klasa siostr, tzw. koadiutorki. Te które czuły się niezadowolone, że wprowadza się różnice między chórami odnośnie do modlitw, życia wspólnego itp. odniosły się do Kongregacji w czasie dalszych starań o papieskie zatwierdzenie zgromadzenia.

Kapituła generalna w 1935 r. uchwaliła, aby na razie pozostawić ustrój zgromadzenia z podziałem na dwie klasy członków. Jednak dla wprowadzenia spokoju w zgromadzeniu, podział ten został zniesiony w 1938 r. zarządzeniem przełożonej generalnej m. Czechowskiej i uwidoczniony w konstytucjach ogłoszonych w 1948 r.

Za radą bpa Nowowiejskiego kapituła gen. podjęła decyzję likwidacji domu w Rzymie. Uchwalono również, by jeszcze nie dzielić zgromadzenia na prowincje. Postanowiono następnie kontynuację pracy na wschodnich Kresach Polski w obrządku łacińskim, ażeby nie wchodzić w kolizję z władzami państwowymi, niechętnymi akcji religijnej we wschodnim obrządku. Dalsze uchwały zaostrzały karność zakonną, tak odnośnie do przełożonych domowych, które należało składać z urzędu za wykroczenia, jak i odnośnie do siostr podwładnych, którym zagrożono wydaleniem na wypadek niezachowywania konstytucji. Postanowiono też, aby siostry pierwszego chóru posiadały wykształcenie średnie.

Przez dwa następne dni (13 i 14 sierpnia) obradom przewodniczyła przełożona generalna, m. Czechowska. Więcej czasu poświęcono rozważeniu zarzutów siostr drugiego chóru. Kapituła doszła do przekonania, że podział na chóry jest jednak niepraktyczny. Dalszą przyczyną niezadowolenia po domach to przepracowanie, nie przydzielanie do zajęć według zamiłowania, za krótka formacja zakonna, bo postulantki przebywały poza domem nowicjackim, tolerowanie niekarnych jednostek w zgromadzeniu.

Środki zaradcze widziała kapituła w tym, aby: a) o ile możliwości zatrudniać siostry według ich zdolności i zamiłowania, b) przydzielić taką ilość siostr do poszczególnych domów, żeby one mogły nawzajem zastąpić siebie w pełnieniu obowiązków, chorym zaś i niedołęzłym zapewnić opiekę, c) wydać 5 siostr najbardziej niekarnych, a jedną profeskę o ślubach czasowych cofnąć do nowicjatu<sup>98</sup>, aby go odbyła po raz drugi, d) postulat odbywać przez 6 miesięcy w domu, do którego kandydatka zgłosiła się, dalsze zaś 6 miesięcy w domu głównym, e) przed dopuszczeniem do nowicjatu poddawać postulantki dokładnym badaniom lekarskim.

Wyraziła nadto kapituła generalna życzenie, aby siostry nie zmieniać na placówkach zbyt często, tak by pracowały w danym domu przez 3 lata, a najmniej przez jeden rok.

Okólnik zawierający uchwały kapitulne i inne wskazania ascetyczne i administracyjne, został ogłoszony dnia 16. X. 1935 r.

Przebieg kapituley generalnej i powzięte na niej uchwały wskazywały, że w zgromadzeniu zdawano sobie sprawę z narastających trudności i starano się je rozładować. Trudności te są całkiem zrozumiałe w szybko rozwijającej się społeczności, gromadzącej osoby jeszcze do siebie mało przyzwyczajone i wciągane w wir życia przez wyczerpującą pracę. Dobrze jednak świadczy o siostrach zebranych na kapitule generalnej, że trudności te widziały i starały się usunąć ich przyczyny.

#### IV. Rządy m. Czechowskiej (1935—1947)

Dwunastoletnie rządy przełożonej generalnej, m. Łucji Czechowskiej, podzieliły wypadki zewnętrzne (wojna) na trzy okresy: czterolecie do wybuchu, we wrześniu 1939 r., drugiej wojny światowej; okres wojny i okupacji (1939—1945); czas po zakończeniu wojny (1945—1947). Każdy ten okres zawiera w sobie inne problemy i inne warunki dla działalności i rozwoju zgromadzenia.

##### 1. *Przed wybuchem wojny*

M. Łucja Czechowska, jedna z najbliższych towarzyszek m. Założycielki, obejmowała rządy w zgromadzeniu w 54 roku swego życia, pełna zapału i oddania sprawom zgromadzenia. Przez 10 lat pracy w Polsce, jako przełożona domowa, a ostatnio także asystentka i radna generalna, miała możność poznać warunki w jakich siostry żyją. Zdobyte doświadczenie, szlachetność, dyskrecja, głębokie życie wewnętrzne ułatwiało jej kontakt ze siostrami. Częściej odwiedzała domy, zachęcając siostry do miłości i gorliwości.

Zaraz zabrała się do ułożenia „Zwyczajnika”, którego jeszcze nie było w zgromadzeniu<sup>99</sup>. O pomoc w tej pracy poprosiła ks. Wiercińskiego, przebywającego w Estonii. Zabiegi te nie zostały jednak doprowadzone do pozytywnego wyniku, może z powodu innych pilnych zajęć, a może z powodu wojny.

Starała się również m. Czechowska nadal o uzyskanie zatwierdzenia papieskiego dla zgromadzenia. I ta sprawa nie została załatwiona pomyślnie, jak to wynika z listu bpa Nowowiejskiego<sup>100</sup> z dnia 23. V. 1938 r., napisanego po powrocie jego z Rzymu. Ordynariusz płocki

<sup>98</sup> Takie zarządzenie wzięte dosłownie byłoby niezgodne z prawem, ale tu chyba raczej chodziło o to, aby przeszła ta siostra na nowo wychowanie zakonne.

<sup>99</sup> Bliższe szczegóły zob. w rozdz. VI.

<sup>100</sup> AZ seria A teka 1b.

pisze mianowicie, że główną przeszkodą do zdobycia dekretu pochwalnego Stolicy Apostolskiej są niesnaski w zgromadzeniu na tle różnic między chórami. Uważa on, iż należy znieść podział na dwa chóry i wycofać z konstytucji przepisy potwierdzające ten podział. Wspomina następnie, że sprawy pieniężne w zgromadzeniu są bardzo niemiłe, o czym świadczą skargi sióstr wydalonych. Wreszcie dodaje, że odsyła pismo „od jednej z Waszych sióstr” doręczone mu w Rzymie. Nie zauważył biskup, że był to list m. B. Lament, pisany w Białymstoku dnia 12. IV. 1938 r. Prosiła w nim m. Założycielka, aby biskup Nowowiejski poparł starania zgromadzenia o uzyskanie dekretu pochwalnego.

Rada generalna<sup>101</sup>, na zebraniu odbytym w Białymstoku w dniach 4—6 lipca 1938 r., rozpatrzyła sprawy poruszone w liście bpa Nowowiejskiego i: a) postanowiła znieść w zgromadzeniu podział na dwa chóry, b) stwierdziła, że już od trzech lat nie przyjmuje się do zgromadzenia osób, które, jako profeski, były w innym zgromadzeniu, c) stwierdziła dalej, że odnośnie do spraw pieniężnych, od dwu lat sporządza się z kandydatkami, wstępującymi do zgromadzenia, pisemną umowę, w której jasno się zaznacza, co jest posagiem a co kandydatka przeznacza na utrzymanie w czasie postulatu i nowicjatu a co jest wkładem zwrotnym.

Na wspomnianym posiedzeniu rady generalnej w 1938 r. uchwalono przeniesienie domu głównego i nowicjatu do Wilna<sup>102</sup>. Sprawa została zrealizowana, bo od 15 sierpnia 1938 r. m. Czechowska rezydowała w Wilnie, w domu przy ul. Konarskiego 33 i tam też przeniesiono nowicjat z Ratowa.

Na tymże posiedzeniu rady generalnej został uzupełniony zarząd generalny, gdyż w miejsce zmarłej radnej generalnej, s. Stefanii Zambrzyckiej, wybrano s. Teklę Rutkowską.

M. Czechowska usiłowała wnikać w różne potrzeby sióstr, starała się także rozwiązywać narastające trudności łączące się z rozwojem zgromadzenia. Świadczy o tym okólnik<sup>103</sup>, wydany po odbytych posiedzeniach rady generalnej w dniu 30 czerwca 1937 r., zwracający uwagę na zdrowie sióstr i zorganizowanie im wypoczynku. Zarządziła m. Czechowska, aby siostry korzystały z wypoczynku w odpowiednich warunkach i żeby przełożone domowe bardziej dbały o zdrowie sióstr, a więc o racjonalne odżywianie i kierowanie ich do lekarza, gdy zajdzie tego potrzeba.

<sup>101</sup> *Protokół z posiedzenia Rady generalnej*, Białystok 4—6 lipca 1938 r., rkps w AZ seria B teka 4.

<sup>102</sup> Według relacji m. Czechowskiej (*Historia zgromadzenia* s. 162—165, rkps w AZ seria F teka 1a) sprawę tę zdecydowano już na kapitule gen. 1935 r., jednak nie ma wzmianki o tym w urzędowych aktach kapituły gen.

<sup>103</sup> *Okólnik nr 9* w AZ seria B teka 2.

Wizytacje, korespondencja, pertraktacje w sprawie założenia nowych placówek, całkowicie pochłaniały czas przełożonej generalnej, która i w tym okresie niewiele mogła liczyć na pomoc ze strony członków zarządu generalnego, gdyż rozwijająca się działalność zgromadzenia zabierała wszelkie rezerwy w ludziach, dla administracji zgromadzenia zaś nadal nie dało się poświęcić kilku osób, jak tego wymagały potrzeby zgromadzenia.

## 2. Założenie nowych placówek w okresie przedwojennym

Terytorialny rozwój zgromadzenia, podobnie jak do roku 1935, trwał dalej bez przerwy. Do wybuchu wojny założyła m. Czechowska 9 albo 10 różnych placówek, a zwinęła dom w Rzymie (w 1936 r.) i w Łohiszynie w diecezji pińskiej (w 1936 r. (?)) i może w Szereszewie, w tejże diecezji, w 1938 r. (?) o ile już wcześniej nie zostały siostry stamtąd wycofane, może jeszcze w 1934 r.

Najpierw osiedliło się zgromadzenie w Suchowoli<sup>104</sup>, w diecezji wileńskiej, we wsi należącej do powiatu Dąbrowa Białostocka<sup>105</sup>. Placówka ta powstała dzięki Rozalii Makowskiej, która wstępując do zgromadzenia w 1935 r., ofiarowała mu dom oraz 25 ha ziemi. Siostry zamieszkały w Suchowoli w sierpniu 1935 r. Zwykle przebywało ich tam ponad pięć. Prowadziły pracownię kroju i szycia dla kilkunastu uczennic oraz przedszkole, uczyły religii, ubierały kościół i zajmowały się procesjami i stowarzyszeniami kościelnymi. Wiele czasu musiały siostry poświęcać prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Filiami Suchowoli były Chodorówka i Grodzisk. Tam siostry nauczały religii, opiekowały się kościołem i udzielały pomocy pielęgniarskiej.

Do osady Mosty Fabryczne<sup>106</sup>, w powiecie Wołkowysk, w diecezji wileńskiej, przybyły siostry dnia 18. XII. 1935 r. na prośbę właścicieli fabryki dykty, Konopackich, aby prowadzić przedszkole. W czasie wakacji organizowały siostry półkolonie dla ok. 50 dzieci. Nadto zajęły się przygotowaniem dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Placówka upadła w jesieni 1939 r.

Krótko trwała placówka Żukiewicze<sup>107</sup>, w diecezji wileńskiej, oddalona o 30 km od Grodna. Przybyły tam siostry do pracy

<sup>104</sup> AZ seria C-1 teka Suchowola; także kilka wspomnień sióstr w AZ teka Wspomn. sióstr.

<sup>105</sup> Obecnie pow. Sokółka.

<sup>106</sup> *Księga pamiątkowa jubileuszu 50-lecia zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny*, album — rkps w AZ; Wspomnienie s. Gabrieli Pieczatowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>107</sup> Wspomnienie s. Jadwigi Sienkiewicz, AZ Wspomn. sióstr.

we wrześniu 1936 r., w liczbie czterech, na zaproszenie ks. proboszcza Antoniego Docha. Siostry prowadziły przedszkole na 30 dzieci, stowarzyszenia kościelne i chór. Zorganizowały poza tym kurs gotowania dla 20 dziewcząt. Wyjechały w czerwcu 1937 r., odwołane przez m. Czechowską. Siostry uważały, że decyzja zwinięcia placówki nie była dość przemyślana.

Placówka w miasteczku Świr<sup>108</sup>, pow. Świąciany, w diecezji wileńskiej, powstała w 1937 r., lub może o rok wcześniej. W parafii, liczącej ponad 6 tysięcy katolików, oddawały się siostry nauczaniu religii i pracy w stowarzyszeniach kościelnych. Prowadziły także trzy-miesięczne kursy kroju i szycia dla grup po 30 dziewcząt. Dom zakonny liczył 3 siostry. Został zwinięty w 1940 r. z powodu wojny.

Na szerszą skalę rozwinęła się działalność zgromadzenia w Białymstoku<sup>109</sup>, głównie dzięki pomysłowości i energii m. B. Lament, która przybyła do Białegostoku 19 września 1935 r. i tu pozostała do swego zgonu, a także dzięki życzliwości ks. Adama Abramowicza. Siostry najpierw osiedliły się w parafii św. Rocha, w „Białym Domku”, na cmentarzu, w pobliżu kościoła<sup>110</sup>. Już w kwietniu 1934 r. przybyły dwie siostry i zajęły się ubogimi dziećmi.

Ks. Abramowicz budował kościół w Białymstoku, prosił więc siostry o pomoc w przeprowadzeniu kwesty na tę budowę. Zajęło się tym 8 sióstr w latach 1935—1939. Równocześnie budowano dom parafialny (przy ul. Dąbrowskiego 1). W nowym domu, po jego ukończeniu, zorganizowały siostry przedszkole oraz kursy kroju, szycia i haftu, które w 1937 r. zmienione zostały na szkołę krawiecko-bielizniarską. W 1939 r. udało się nawet otworzyć żeńskie gimnazjum ogólnokształcące, zamknięte już w lutym 1940 r. Od 1937 r. prowadziły siostry stołówkę<sup>111</sup> dla bezrobotnej inteligencji (na 200 osób) przy ul. Starobojarskiej 12.

W 1937 r. powstał w Białymstoku dom zakonny przy ul. Stołecznej 5. Tam zamieszkała m. Założycielka i część sióstr. W okresie letnim prowadzono tutaj półkolonie dla dzieci ubogich w liczbie ok. 200.

W 1938 r. Zarząd Miejski oddał zgromadzeniu dom<sup>112</sup> przy ul. Sitarskiej 25 celem zorganizowania i prowadzenia internatu (bursy)

<sup>108</sup> Wspomnienia s. Romualdy Siemaszko i s. Sylwestry Połoczańskiej, AZ Wpomn. sióstr.

<sup>109</sup> AZ seria C-1 teka Białystok; zob. też wspomnienia różnych sióstr, AZ Wpomn. sióstr.

<sup>110</sup> *Kronika domu... w Białymstoku przy ul. Dąbrowskiego 1*, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>111</sup> *Wspomnienia o m. B. Lament zebrane w czasie 1961—1967* s. 7—14, rkps w AZ seria F teka 1b.

<sup>112</sup> Kopia pisma m. Ł. Czechowskiej z dn. 19. IV. 1947 r. do wojewody białostockiego, AZ seria C-1 teka Białystok ul. Sitarska.



dla młodzieży męskiej gimnazjalnej. Internat ten prowadziły siostry do wybuchu wojny 1939 r. Nadto w Białymstoku zajęły się siostry chorymi i ubogimi, uczyły religii i pomagały w duszpasterstwie parafialnym. Dopiero wojna zahamowała działalność zgromadzenia, rozszerzającą się z każdym rokiem.

O pobycie sióstr we wsi Michałowo, pow. Białystok, w diecezji wileńskiej, nie przechowały się żadne akta przedwojenne. Na podstawie wspomnień sióstr<sup>113</sup> wiadomo tylko, że prowadziły tam siostry przedszkole i dożywianie dzieci oraz uczyły religii w szkole w latach 1938—1939.

Dobrze zapowiadającą się placówkę w Kobryniu<sup>114</sup>, mieście powiatowym w diecezji pińskiej, zniszczyła wojna. Mianowicie dnia 31 sierpnia 1939 r. przyjechało do Kobrynia 6 sióstr i rozpoczęły pracę w szpitalu. Ale już na początku września tegoż roku bombardowanie zdeorganizowało szpital. Siostry umieściły chorych w schronie, zajęły się też rannymi żołnierzami. Gdy Niemcy wkroczyli do Kobrynia i zabrali rannych żołnierzy, szpital został zniesiony, siostry zaś wyjechały dnia 21 września 1939 r. do Brześcia nad Bugiem.

Nie wiadomo, kiedy była założona placówka w miasteczku Kiemieliszki<sup>115</sup>, pow. Święciany, w diecezji wileńskiej, ale w 1939 r. widzimy tam dwie siostry pracujące przy parafii: uczyły religii, ubierały ołtarze itp. Może już tam przebywały w 1938 r.

Popularny artykuł<sup>116</sup>, ogłoszony bezpośrednio przed wybuchem wojny w 1939 r., kreslący rys historii i pracy sióstr, podaje, że zgromadzenie liczyło wówczas 25 placówek i około 200 sióstr; rozwijało działalność w czterech diecezjach w Polsce i Estonii. Domy zgromadzenia były rozmieszczone zasadniczo w dwu diecezjach: pińskiej i wileńskiej, w diecezji chełmińskiej bowiem leżała tylko jedna placówka, w płockiej dwie. Tego rodzaju rozłożenie placówek w Polsce stało się przyczyną prawie całkowitego załamania się działalności zgromadzenia z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej.

### 3. Okres wojny i okupacji

Wojna światowa, rozpoczęta na terenie Polski 1 września 1939 r., zadała potężne straty zgromadzeniu sióstr misjonek św. Rodziny. Zaraz na początku wojny uległy likwidacji szkoły, internaty i inne

<sup>113</sup> Np. Wspomnienie s. Florentyny Ostrowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>114</sup> Wspomnienie s. Jadwigi Sienkiewicz, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>115</sup> Wspomnienie s. Jadwigi Danuty Mikłaszewicz, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>116</sup> *Siostry misjonarki św. Rodziny*, Poślaniec Serca Jezusowego 67 (1939) 290—296.

placówki wychowawcze. W niektórych domach siostry trwały jeszcze jakiś czas, ale dość szybko straciły możliwość wykonywania zadań związanych ze swym powołaniem.

Najbardziej ucierpiały<sup>117</sup> domy położone w diecezji wileńskiej i pińskiej. Już w jesieni 1939 r. zostały zwinięte domy: Brześć n/B. (2 domy), Albertyn, Holszany, Oszmiana, Roś, Michałowo, Kobryń. W 1940 r. przestały istnieć domy: Krzywoszyn, Niedźwiedzica, Konstantynów, Mosty Fabryczne, Świr. W 1941 r. w Wilnie dom przy ul. Konarskiego 33. W 1942 r. upadła placówka w Słonimie a w 1945 r. trzeba było zostawić domy: Wilno ul. Wielka 40, Pruzana, Pińsk, Baranowicze, Kiemieliszki i wycofać się z misji w Estonii (Tallinn). W Polsce centralnej straciło zgromadzenie placówkę w Pułtusku w 1940 r. W Chełmnie, na Pomorzu, wysiedlono siostry już we wrześniu 1939 r., a dom zakonny zamieniono na szpital. Siostry z Chełmna schroniły się w domach rodzinnych na cały okres okupacji, aż do końca 1944 r. Jedynie w Białymstoku praca zgromadzenia nie ustawała, została tylko dostosowana do warunków wojennych. Powstały nawet nowe punkty działalności.

Z terenów wschodnich przedostała się znaczna ilość sióstr do Polski centralnej w poszukiwaniu pracy. Tak powstały cztery nowe domy pod Warszawą: w 1940 r. Legionowo i Wawrzyszew, w 1941 r. Błonie, w 1942 r. Grójec.

W Legionowie<sup>118</sup> miało zgromadzenie zakupioną działkę budowlaną jeszcze w 1929 r., ale dopiero w kwietniu 1940 r. osiedliły się dwie siostry w domu wynajętym. Wnet liczba sióstr powiększyła się do siedmiu. Założyły przedszkole, potem prowadziły kolonie letnie, stołówkę, a pod koniec 1941 r. zaczęły pracować w szpitalu zakaźnym. Od 1945 r. doszły zajęcia katechetyczne. Działalność w Legionowie powiększyła się, siostry mieszkaly w kilku miejscach, konieczny był zatem większy lokal. W 1955 r. zaczęły budować niewielki dom przy ul. Sowińskiego 29, do którego wprowadziły się w 1956 r. Budowa dużego domu została ukończona w 1960 r.

W Wawrzyszewie<sup>119</sup>, na peryferiach Warszawy, objęły siostry w 1940 r. prowadzenie kuchni R. G. O. (= Rady Głównej Opiekuńczej) dla ok. 500 osób. Zorganizowały również opiekę nad dziećmi w formie dwugrupowego przedszkola. W czasie powstania warszawskiego (1944 r.) placówka została opuszczona, ale potem siostry wró-

<sup>117</sup> Wołoszyn G., *Szkic historii zgromadzenia*, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>118</sup> AZ seria C-1 teka Legionowo.

<sup>119</sup> AZ seria C-1 teka Wawrzyszew; Wspomn. s. Serafiny Przybylskiej, s. Genowefy Gnyp, s. Gabrieli Pieczatowskiej, AZ Wspomn. sióstr.

ciły, odremontowały bezpański dom i założyły w nim przedszkole. Praca w Wawrzyszeniu trwała do 1956 r.

W miasteczku B ł o n i e <sup>120</sup>, pow. Pruszków, w diecezji warszawskiej, znalazły się siostry przypadkowo — z powodu wojny. Pószukując pracy, przyjęły ofertę Delegatury Polskiego Komitetu Opiekuńczego w 1941 r. i prowadziły kuchnię (ponad 100 obiadów dziennie). Ponadto zajęły się akcją charytatywną: udzielały pomocy sanitarnej, zaopiekowały się ok. 100 dziećmi, dożywiając je i dbając o nie od rana do wieczora, na sposób pracy w przedszkolu. Działalność czterech sióstr przetrwała do 1944 r.

W G r ó j c u <sup>121</sup>, mieście powiatowym w diecezji warszawskiej, zorganizowało zgromadzenie na prośbę sióstr szarytek w domu wynajętym Dom Starców. Pożyteczna praca sióstr ustała w Grójcu w październiku 1952 r., skoro podopiecznych przeniesiono do innego Domu Opieki dla Dorosłych, a stworzony przez zgromadzenie zakład został zwinięty.

Przy końcu okupacji powstała placówka w B i a ł y m s t o k u <sup>122</sup> przy ul. Poleskiej 42. Mianowicie Maria Onopo, wdowa po Ambrożyu Onopo, ofiarowała zgromadzeniu dnia 6 września 1944 r. swą posiadłość przy ul. Poleskiej 42, tj. dom parterowy drewniany, posiadający 10 pokoi i 2 kuchnie, oraz ogród i plac z zabudowaniami o ogólnej powierzchni 1611 m<sup>2</sup>. Po otrzymaniu pozwolenia na założenie domu zakonnego od ówczesnego dziekana białostockiego ks. Aleksandra Chodyki, delegata arcybiskupa Jałbrzykowskiego, starały się siostry zamieszkać w ofiarowanym im domu. Pierwsza zamieszkała tam s. Feliksa Chodkowska, mianowana przełożoną organizującego się domu zakonnego i kierowniczką mającego powstać zakładu. Lokatorzy powoli wyprowadzali się z domu i tak siostry mogły rozwinąć swą pracę.

Najpierw stworzono internat — stancję dla dziewcząt uczęszczających do szkół w Białymstoku. Gdy zaś wszyscy lokatorzy wyprowadzili się już po 1945 r., otwarto przedszkole dla ubogich dzieci i powiększono internat, tak że korzystało z niego 25 dziewcząt.

Od 1 września 1946 r. zarząd miasta subwencjonował przedszkole, a siostry tam pracujące otrzymały pensję. Po kilku latach (8. III. 1949 r.) przedszkole zostało upaństwowione, pracę w nim zaś objął personel świecki. Taki stan trwał do kwietnia 1959 r., kiedy to przedszkole przeniosło się do własnego budynku.

<sup>120</sup> Wspomnienie s. Sylwestry Połoczańskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>121</sup> AZ seria C-1 teka Grójec.

<sup>122</sup> Ch o d k o w s k a Feliksa s., *Historia domu zakonnego w Białymstoku przy ul. Poleskiej 42*, rkps w AZ seria C-1 teka Białystok, ul. Poleska.

W międzyczasie prowadzony był dalej skromny internat (stancja) dla kilkunastu dziewcząt, rozwiązany przez zgromadzenie 20 września 1954 r. Odtąd pozostała siostróm tylko praca przy kaplicy, wybudowanej przez zgromadzenie, katechizacja oraz opieka nad ubogimi i chorymi.

Sprawa zapewnienia siostróm środków do życia w czasie wojny, zajęcia ich pracą — była ważna, ale nie mniej ważnym zagadnieniem stało się utrzymanie życia zakonnego, łączności w zgromadzeniu, zwłaszcza kontaktów z zarządem generalnym.

Przełożona generalna, m. Czechowska, dnia 28 sierpnia 1939 r. udała się do Białegostoku<sup>123</sup> i tam rezydowała do 20 maja 1940 r. Swoją obecnością wpłynęła na działalność zgromadzenia w Białymstoku, ale straciła łączność z domami położonymi na Kresach wschodnich. Od 1 lipca 1940 r. m. Czechowska przez dwa lata rezydowała w Legionowie, mogła zatem znowu więcej zaopiekować się rozproszonymi siostrami, ale kontakt z siostrami przebywającymi w diecezji pińskiej i północnej części diecezji wileńskiej nadal był prawie nie-  
możliwy. Kiedy dnia 1 lipca 1942 r. przeniosła się ona na stałe do Białegostoku, znowu mogła z większym pożytkiem dla zgromadzenia wykonywać obowiązki przełożonej generalnej, tym bardziej, że w Białymstoku został wznowiony w 1941 r. nowicjat, zamknięty w Wilnie wnet po rozpoczęciu wojny.

Kiedy 27 sierpnia 1944 r. armia niemiecka wycofała się z Białegostoku, a front stopniowo w dalszych miesiącach przesunął się na zachód, Białystok stał się ożywioną centralą zgromadzenia. Siostry mogły teraz łatwo tu przyjeżdżać i częściej korespondować, mogła też m. Czechowska myśleć o zorganizowaniu nowych placówek w zmienionych warunkach powojennych.

Pod względem ilości siostr<sup>124</sup> nastąpił w czasie wojny niewielki ubytek, gdyż w 1939 r. liczyło zgromadzenie siostr 213, a w 1945 r. siostr 203. Wiele jednak siostr straciło zdrowie, młodsze zaś nie miały możliwości kształcenia się. Został również przerwany dopływ młodych kandydatek.

Pod względem duchowym siostry w czasie wojny nie załamały się. Zgromadzenie opuściły tylko nieliczne jednostki. W ciężkich warunkach wojennych siostry wypełniały swe zobowiązania zakonne, oddawały się pracy im dostępnej, nie rezygnowały ze sposobności oddziaływania religijnego. Dzięki temu mogły w powojennych warunkach od razu stanąć do pracy na nowych placówkach.

---

<sup>123</sup> AZ teka m. Czechowskiej.

<sup>124</sup> Zob. Kwestionariusz z dn. 17. II. 1948 r., AZ seria D teka 2.

#### 4. Organizowanie pracy w warunkach powojennych

W 1945 r. nastąpiło przemieszczenie ludności ze wschodnich i północnych Kresów przedwojennej Polski na tereny Ziemi Odzyskanych. Siostry misjonarki, razem z ludnością napływową, zaczęły osiedlać się na Pomorzu i w Polsce centralnej. Zwłaszcza na placówkach północnych siostry czuły się dobrze, spotkały bowiem ludność, wśród której pracowały dotychczas. Istniało wtedy wielkie zapotrzebowanie na pracę zakonnic, z drugiej zaś strony zgromadzenie musiało tworzyć nowe placówki w miejsce poprzednich utraconych. Dlatego pierwszym zadaniem zarządu generalnego zgromadzenia było zorganizowanie nowych domów zakonnych. Do kapituły generalnej, odbytej w 1947 r., powstało 14 nowych placówek, z czego 9 w diecezji warmińskiej.

W K o n s t a n t y n o w i e k. Łodzi<sup>125</sup> rozpoczęły pracę siostry katechetki w sierpniu<sup>126</sup> 1945 r. Siostry prowadziły pracownię kroju i szycia dla ok. 40 dziewcząt i uczyły religii w szkole podstawowej. Placówka została zwinięta 12. IX. 1954 r.

Do H a j n ó w k i<sup>127</sup>, miasta powiatowego w wojew. białostockim, w diecezji pińskiej, przybyły siostry ewakuowane z Pruzany, na zaproszenie ks. proboszcza Józefa Moniuszki, w 1945 r. Początkowo 3 siostry zamieszkały przy ul. Ogrodowej. Od jesieni 1945 r. działalność sióstr szybko zaczęła się rozwijać, zwiększyła się też liczba sióstr. Mieszkały i pracowały w trzech punktach miasta: przy ul. Ogrodowej było jedno przedszkole, przy fabryce chemicznej działało inne, trzyoddziałowe przedszkole, a przy ul. Lipowej prowadziły 3 siostry szkołę krawiecką. Nadto 2 siostry uczyły religii w szkołach podstawowych. Od 1950 r. pozostała tylko praca parafialna. Liczba sióstr została zredukowana do trzech.

W M ł a w i e<sup>128</sup>, mieście powiatowym w diecezji płockiej, objęły siostry pracę od 1 listopada 1945 r. do 1. VI. 1949 r. w szpitalu zakaznym położonym w Wólce, na peryferiach miasta. Później pozostały dla pracy parafialnej w parafii Przemienienia Pańskiego (Mława-Wólka) i zamieszkały w domu parafialnym przy ul. Kościelnej 1.

Skoro szpital powiatowy odbudowano w Mławie przy ul. Sienkiewicza 26, powstał tam, w 1947 r., drugi dom w Mławie, gdyż część

<sup>125</sup> Wspomnienia s. Marty Trybowskiej i s. Anieli Olszewskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>126</sup> Rkps *Placówki założone i zlikwidowane przez Przew. M. Gen. M. Marię Chrzanowską* (AZ seria F teka 1a) podaje, że placówka została założona 16 marca.

<sup>127</sup> AZ seria C-1 teka Hajnówka; także Wspomn. sióstr.

<sup>128</sup> AZ seria C-1 teka Mława; Wspomn. sióstr, zwłaszcza s. Augustyny Gutkowskiej, w AZ.

sióstr otrzymała w szpitalu pracę. Siostry częściowo mieszkały w szpitalu, częściowo (od 1948 r.) przy ul. (Narutowicza) Nowotki 2. W 1960 r. zmieniły mieszkanie, przenosząc się do plebanii przy parafii św. Trójcy (ul. Stary Rynek 18). Niektóre siostry były zajęte w szpitalu, inne w pracy parafialnej.

Inne placówki zgromadzenia — w omawianym okresie — zostały otwarte na Warmii, odzyskanej po wojnie dla Polski i jedna na Pomorzu Zachodnim.

Zaproszenie do pracy w Giżycku<sup>129</sup> otrzymało zgromadzenie już 2 września 1944 r. Właściwa działalność sióstr rozpoczęła się tutaj 1 lipca 1945 r., gdy otworzyły przedszkole, rozszerzone wkrótce do trzech oddziałów. S. Jadwiga Strauch przyczyniła się do zorganizowania w Giżycku gimnazjum, którego przez jakiś czas była dyrektorką. Po zlikwidowaniu przedszkola (1 maja 1949 r.), prowadziły siostry punkt opieki nad dzieckiem (30 dzieci od lat 2 do 6) i zajmowały się chorymi na terenie parafii. Dnia 17. VII. 1953 r. placówka w Giżycku została zwinięta.

Natomiast większe znaczenie osiągnęła placówka w Olsztynie<sup>130</sup>, ul. Jagiellońska 57, założona na początku lipca 1945 r. Zwłaszcza rozwinęło się przedszkole (4-oddziałowe, od 120 do 180 dzieci), cieszące się uznaniem rodziców i władz szkolnych<sup>131</sup>. Dnia 31. IV. 1949 r. przedszkole zostało zniesione, a otwarto parafialny punkt dla ok. 80 dzieci, czynny do 1951 r.

W tym samym domku prowadziły siostry sierociniec dla ok. 50 dzieci w latach 1945—1950. Również była czynna pracownia krawiecka oraz kurs kroju i szycia dla ok. 20 dziewcząt.

Dom zakonny w Olsztynie stale należał do większych w zgromadzeniu, gdyż liczył 10 sióstr.

Do Mrągowa<sup>132</sup>, miasta powiatowego na Warmii, przybyły siostry wkrótce po zakończeniu działań wojennych. W październiku 1945 r. objęły zrujnowany sierociniec, gdzie pracowały niemieckie diakonise. Zakład mieścił się przy ul. Jeziornej 1. Dzieci — od kilku miesięcy do lat 16 liczące — znajdowały się w ciężkich warunkach. Nie znały one języka polskiego. Po doprowadzeniu zakładu do po-

<sup>129</sup> AZ seria C-1 teka Giżycko; Czechowska Ł., *Historia zgromadzenia* s. 192—193 (rkps w AZ seria F teka 1a); *Wspomnienia sióstr: Jadwigi Mikłaszewicz i Ludmiły Bielickiej*, AZ Wspomn. sióstr. Giżycko nazywało się w 1944 r. Łuczany.

<sup>130</sup> AZ seria C-1 teka Olsztyn; Wspomn. różnych sióstr w AZ.

<sup>131</sup> Zientara-Malewska Maria, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966 s. 269.

<sup>132</sup> AZ seria C-1 teka Mrągowo; *Wspomnienia s. Jadwigi Sienkiewicz w AZ, Wspomn. sióstr*; Anonimowe wspomnienie w AZ seria C-1 teka Holszany.

rzędu i zorganizowaniu go, siostry mogły już spokojniej oddać się pracy wychowawczej. Ale w ramach reorganizacji Domów Dziecka, dzieci z Mrągowa zostały przeniesione do innej miejscowości, a zakład w Mrągowie przestał istnieć dnia 7. XI. 1947 r. Wtedy siostry zamieszkały w domu parafialnym, przy ul. Armii Czerwonej 41 i oddały się nauczaniu religii oraz innym zajęciom przy kościele parafialnym.

W Szczytnie<sup>133</sup>, mieście powiatowym w wojew. olsztyńskim, pracowały siostry w szpitalu, na oddziale zakaźnym, od 1945 r. do września 1954 r., oraz jako katechetki.

W Morągu<sup>134</sup>, mieście powiatowym, w wojew. olsztyńskim, były zajęte 2 siostry w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym (PUR) od 1945 r. Potem przekazano zgromadzeniu prowadzenie Domu Dziecka w miejscowości Nowy Dwór, odległej 2 km od Morąga. Po odremontowaniu budynku i zorganizowaniu zakładu, opuściły siostry w 1947 r. Morąg, odwołane przez zarząd generalny, gdyż nie było odpowiedniej ilości sióstr do objęcia wszystkich stanowisk w zakładzie.

W czerwcu 1946 r. objęło zgromadzenie pracę w szpitalu położonym w miasteczku Reszel<sup>135</sup> (pow. Biskupiec, diec. warmińska). Był to szpital prowadzony dotychczas przez ss. katarzynki, które wyjechały do Niemiec. W Reszlu przy szpitalu znajdował się klasztor ss. katarzynek, mieszczący się w dużej piętrowej kamienicy. Tu zamieszkały siostry pracujące w szpitalu powiatowym. Obszerny dom sprzyjał rozwojowi działalności zgromadzenia sióstr misjonarek w Reszlu. Oprócz zajęć w szpitalu, pracowały siostry w „Caritasie” parafialnym, uczyły religii itp. Dom zakony liczył do 20 sióstr.

Również w 1946 r. osiedliły się siostry w miasteczku Orneta<sup>136</sup> (pow. Braniewo, diec. warmińska). W budynku, opuszczonym przez ss. katarzynki, prowadziły ss. misjonarki sierociniec dla dziewczynek (do 1949 r.) i uczyły religii. Przez pewien czas prowadziły również gospodarstwo domowe w Małym Seminarium Duchownym (40 chłopców), mieszczącym się w jednym z budynków byłego klasztoru ss. katarzynek. Gdy skończyła się praca w sierocińcu i w Małym Seminarium, 2 siostry zamieszkały na plebanii dla prowadzenia nauczania religii, inne wyjechały z Ornety.

W styczniu 1947 r. powstał dom zakony w Gryficach<sup>137</sup> na

<sup>133</sup> AZ seria C-1 teka Szczytno.

<sup>134</sup> Wspomnienia s. Stanisławy Burkackiej i S. Stan. Żelakiewicz, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>135</sup> AZ seria C-1 teka Reszel.

<sup>136</sup> AZ seria C-1 teka Orneta; Wspomnienia s. Janiny Pietkiewicz i s. Teodory Różańskiej, AZ Wspomn. sióstr.

<sup>137</sup> AZ seria C-1 teka Gryfice.

Pomorzu Zachodnim, w ordynariacie gorzowskim. Siostry zajęły się pracą parafialną i prowadziły kuchnię dla ubogich.

Do Kętrzyna<sup>138</sup>, miasta powiatowego w wojew. olsztyńskim przyjechały dwie siostry dnia 15. IV. 1947 r. W lipcu i sierpniu zorganizowały one kolonie dla 400 dzieci, a dnia 1 września 1947 r. otworzyły przedszkole „Caritas” na 135 dzieci, zaś od 15 września internat dla dziewcząt. Nadto w 1948 r. powstała pracownia dla 48 dziewcząt. Do pracy tej doszło jeszcze nauczanie religii, akcja miłosierdzia na terenie parafii i opieka nad kościołem parafialnym. Dom zakonny w Kętrzynie należał do poważniejszych placówek zgromadzenia, tak ze względu na liczbę sióstr (ok. 20), jak i ożywioną działalność.

Ostatnia placówka zgromadzenia, założona przez m. Czechowską, to Lidzbarsk<sup>139</sup> (pow. Działdowo, woj. olsztyńskie, diec. chełmińska). Siostry osiedliły się w Lidzbarku w 1947 r., w gmachu oddanym do dyspozycji przez księży misjonarzy św. Rodziny. Prowadziły one początkowo przedszkole, a po tym kurs kroju i szycia. Poza tym opiekowały się kościołem i oddawały się pracy charytatywnej w parafii. Dom zakonny prawie stale liczył tylko trzy siostry.

Należy jeszcze wspomnieć, że w 1945 r. wróciły siostry do opuszczonej z powodu wojny w 1939 r. placówki we wsi Michałowo<sup>140</sup>, pow. Białystok. Odnowiły one zdewastowany dom i założyły w nim przedszkole na ok. 70 dzieci. Praca zgromadzenia trwała w Michałowie do dnia 8 lipca 1953 r.

Wprawdzie niektóre placówki zgromadzenia powstawały niejako samorzutnie i nie było od 1945 r. trudności ze znalezieniem pracy i utrzymania dla sióstr, niemniej m. Czechowska musiała wiele czasu poświęcić, aby utrzymać łączność z domami, pomagać w rozwiązaniu trudności, podróżować, korespondować, wymieniać obsadę domów, dobierać odpowiednio siostry, aby rozpoczęta praca postępowała i rozwijała się pomyślnie.

Napływ kandydatek do zgromadzenia powiększył się, dlatego należało więcej uwagi poświęcić nowicjatom. Troska o utrzymanie nowicjatu stała się troską całego zgromadzenia, nie tylko zaś zarządu generalnego.

Niewiele m. Czechowska korzystała z pomocy radnych generalnych i swej sekretarki, gdyż potrzeby zgromadzenia odciążały je do innych

<sup>138</sup> AZ seria C-1 teka Kętrzyn.

<sup>139</sup> AZ seria C-1 teka Lidzbarsk.

<sup>140</sup> Wspomnienie s. Małgorzaty Ronkiewicz, AZ Wspomn. sióstr; rkps *Placówki założone i zlikwidowane przez Przew. M. Gen. M. Marię Chrzanoską*, AZ seria F teka 1a.



obowiązków. Natomiast częściej zasięgała zdania m. Założycielki, zwłaszcza kiedy osiadła w Białymstoku. Ale i tę pomoc straciła pod koniec swego urzędowania.

Na okres bowiem powojenny przypada zgon m. Bolesławy Lament. Zmarła w Białymstoku dnia 29 stycznia 1946 r., w domu zakonnym przy ul. Stołecznej 5. Ciało jej zostało przewiezione do Ratowa i pochowane w podziemiach kościoła klasztornego.

Pozostawiła po sobie w zgromadzeniu jak najlepszą pamięć<sup>141</sup>. Prowadziła życie wewnętrzne, ceniła modlitwę, z wielką energią pokonywała napotkane trudności, tak w początkach zgromadzenia jak i później, gdy rozwinięte już zgromadzenie działało w wielu domach. Mimo podeszłego wieku odwiedzała siostry, w poszczególnych domach, załatwiała różne sprawy domów, słowem i przykładem zachęcała do pracy misyjnej. Z natury władcza i energiczna, opanowywała swój charakter dobrocią i gorliwością o chwałę Bożą. W licznych konferencjach i pouczeniach wskazywała, jak ma żyć i pracować siostra misjonarka św. Rodziny. Była stanowcza, miała twardą rękę, ale posiadała wielkie uznanie u sióstr, które ceniły jej pracę i poświęcenie dla zgromadzenia, prostolinijność, sprawiedliwość i optymizm życiowy, oparty na głębokiej wierze.

##### 5. Kapituła generalna w 1947 r.

Wśród zmian powojennych i wielkiego rozkwitu działalności zgromadzenia odbyła się czwarta kapituła generalna<sup>142</sup> w Białymstoku w domu przy ul. Dąbrowskiego 1, w dniach 14—16 sierpnia 1947 r. Wyborowi zarządu generalnego w dniu 14 sierpnia przewodniczył arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Wokaliski, w liczbie 36, wybrały na przełożoną generalną m. Marię Chrzanowską, na asystentkę gener. s. Jadwigę Strauch, na radne: Łucję Czechowską, Alojzję Koceniowską i Stanisławę Derwiszyńską. Ekonomką generalną została radna A. Koceniowska a sekretarką gen. radna St. Derwiszyńska.

Następne dwa dni (15 i 16 sierpnia) poświęcono na obrady. Brak jednak w archiwum zgromadzenia protokołu obrad, a zachowana jedna kartka okólnika pokapitululnego, zawierająca 9 zarządzeń wskazuje, że przypomniano różne przepisy konstytucji odnoszące się do karności zakonnej i życia wspólnego.

<sup>141</sup> *Wspomnienia o Bolesławie Marii Lament zebrane w czasie 1961—1967*, rkps w AZ seria F teka 1b; Czechowska Ł., *Historia zgromadzenia* s. 243 (AZ seria F teka 1a); różne wspomnienia sióstr w AZ w tece Wspomn. sióstr.

<sup>142</sup> Akta kapituły w AZ seria B teka 1.

W sprawozdaniu, opracowanym na kapitułę generalną, podała m. Czechowska, że zgromadzenie liczy 180 siostr profesek, 8 nowicjuszek, 17 postulantek. Domów liczyło zgromadzenie 22, w 20 miejscowościach<sup>143</sup>. W okresie dwunastu lat (1935—1947) zmarło 20 siostr, 2 zaginęły w czasie wojny, wystąpiło 6 siostr.

Dotychczasowa przełożona generalna, m. Czechowska, pełniła po kapitule generalnej przez rok obowiązki mistrzyni nowicjatu w Białymstoku (15. VIII. 1947—15. VIII. 1948), następnie przełożonej domu w Białymstoku (do 20. III. 1949) w Rudce (1949—1954). Jako emerytka, osiadła w Legionowie w 1960 r., gdzie zmarła dnia 31 lipca 1967 r. Swą pracą w zgromadzeniu, życiem świątobliwym oraz dobrym przykładem, przyczyniła się wiele do utrwalenia i rozszerzenia zgromadzenia.

## V. Rządy m. Chrzanowskiej (1947—1959)

### 1. Śladami poprzedniczek

Wybrana na przełożoną generalną w dniu 14 sierpnia 1947 r. m. Maria Anna Chrzanowska<sup>144</sup> należała do grupy najstarszych siostr. Urodziła się dnia 19 stycznia 1889 r. w Mohylewie z rodziców Michała i Anny Milkiewicz. Wstąpiła do zgromadzenia w młodym wieku<sup>145</sup> w Petersburgu, pracowała wiele lat pod kierunkiem m. Założycielki. Po osiedleniu się siostr w Polsce, ona poszukawszy stałej pracy dla zgromadzenia, gdy m. B. Lament leżała chora. Spełniała obowiązki nauczycielki i przełożonej domowej (Chełmno, Warszawa) a przez 11 lat pracowała w Estonii. Obejmując najwyższy urząd w zgromadzeniu m. Chrzanowska za mało znała siostry, bo wiele przybyło ich do zgromadzenia w czasie jej pobytu w Estonii, nie zbyt dobrze orientowała się w warunkach polskich, wkrótce jednak weszła w wewnętrzne sprawy zgromadzenia i starała się je dobrze załatwiać.

Systematyczna w pracy, skromna, cicha i uprzejma, troskliwa o siostry, wnet pozyskała autorytet i zaufanie. Więcej też od swoich poprzedniczek na urzędzie korzystała z pomocy sekretarki generalnej i radnych. Już w czasie obrad kapituły generalnej 1947 r. zrozumiała,

<sup>143</sup> Właściwie było ich 23.

<sup>144</sup> Chrzanowska M., *Życiorys... i praca misyjna Zgromadzenia*, maszynopis w AZ; zob. nadto akta person. w AZ seria C-6; *Kadencja przełożonej generalnej... m. Marii Anny Chrzanowskiej 1947—1959*, maszynopis w AZ seria B teka 1, przy aktach luźnych kapituły gener. 1959 r.

<sup>145</sup> Wstąpiła do zgromadzenia 10. VIII. 1910 r., profesję czasową złożyła 2. II. 1912 r., wieczystą 15. VIII. 1923 r.

że jest wiele spraw, które trzeba w dość szybkim czasie załatwić<sup>146</sup>. Trzeba było przenieść nowicjatk z Białegostoku, nabyć dom w Warszawie, organizować dalsze placówki itd.

Zgromadzenie podupadło w czasie wojny pod względem materialnym, a nowe placówki trzeba było tworzyć od podstaw, z wielkim wysiłkiem, nieraz w domach zrujnowanych przez działania wojenne. Także należało kształcić jak najwięcej siostr, aby mogły zdobyć wymagane do pracy kwalifikacje. Temu wszystkiemu starała się zaradzić m. Chrzanowska. Organizując nowe placówki, równocześnie stopniowo posyłała siostry na studia i różnego rodzaju kursy. Stworzyła lepsze warunki dla formacji zakonnej, przenosząc nowicjatk w lecie 1948 r. do Chełmna. Wydała na powielaczu w 1948 r. tekst konstytucji, opuszczając artykuły odnoszące się do drugiego chóru siostr.

Terytorialny rozwój zgromadzenia utrzymał się w dotychczasowym tempie, z silniejszym nateżeniem do roku 1949 i w latach 1956—1958. W sumie za rządów m. Chrzanowskiej (1947—1959) powstało 20 placówek, z których jednak 6 zostało zwiniętych jeszcze przed 1959 r. Z dawniej założonych domów również 6 przestało istnieć do 1956 r.

Zostały założone domy<sup>147</sup>: 1) w listopadzie 1947 r.: Łódź, ul. Ogrodowa 22, przedszkole przy parafii św. Józefa; 2) w grudniu 1947 r.: Warszawa Grochów, ul. Osiecka 5a, oparcie dla kształcenia siostr pielęgniarek i praca katechetyczna; 3) również w grudniu 1947 r.: św. Lipka, wieś w pow. Kętrzyn, w diecezji warmińskiej, prowadzenie gospodarstwa domowego u oo. jezuitów; 4) pod koniec 1947 r.: Sosnówka k. Jeleniej Góry w diecezji wrocławskiej, przedszkole; 5) w sierpniu 1948 r.: Świdnica, w diecezji wrocławskiej, Dom Małego Dziecka, przy kościele św. Krzyża, ul. Westerplatte 4; 6) pod koniec sierpnia 1948 r.: Arturówek na peryferiach Łodzi, ul. Zucza 38, przedszkole, dom akademicki; 7) w 1949 r.: Łódź, ul. Piotrkowska 4, przedszkole; 8) w listopadzie 1951 r.: Koluszki, w diecezji łódzkiej, praca parafialna; 9) w sierpniu 1952 r.: Grodzisk, wieś w powiecie Sokółka (potem Dąbrowa Białostocka), praca parafialna; 10) w listopadzie 1952 r.: Olsztyn, ul. Kopernika 46a (potem 47a), dział gospodarczy w seminarium duchownym i katechizacja; 11) w listopadzie 1953 r.: Krysk, wieś w pow. Płońsk, w diecezji płockiej, praca parafialna; 12) również w listopadzie 1953 r.: Olsztynek, miasto w pow. Ostróda, w diecezji warmińskiej, praca parafialna; 13) we wrześniu 1954 r.: Choroszcz, miasto w pow. Białystok, praca

<sup>146</sup> Por. Czechowska, *Historia zgromadzenia* s. 246—247, rkps w AZ seria F teka 1a.

<sup>147</sup> Zob. w AZ seria C-1 teki poszczeg. domów.

parafialna; 14) pod koniec 1956 r.: Piotrków Trybunalski, w diecezji łódzkiej, nauczanie religii; 15) w grudniu 1956 r.: Poznań, ul. Szewska 18, dział gospodarczy w klasztorze oo. jezuitów i nauczanie religii; 16) w styczniu 1957 r.: Lublin, ul. Królewska, 9, dział gospodarczy w klasztorze oo. jezuitów i nauczanie religii; 17) w kwietniu 1957 r.: Głodzino, wieś w pow. Świdwin, wojew. Koszalin, ordynariat gorzowski, Zakład Specjalny dla chłopców; 18) w czerwcu 1957 r.: Gdynia, dział gospodarczy w klasztorze oo. jezuitów i nauczanie religii; 19) na początku 1958 r.: Lublin, ul. Kochanowskiego 24 (obecnie 34), dom dla sióstr studiujących i nauczanie religii; 20) w listopadzie 1958 r.: Lublin, ul. Północna 2a, praca w Wojewódzkim Szpitalu Onkologicznym.

Jednak z tych 20-tu placówek zostało zwiniętych 6 jeszcze za rządów m. Chrzanowskiej, mianowicie: w 1948 r. Sosnowka, w 1954 r. Świdnica, w 1956 r. Kuluszki, w 1957 r. Arturówek i Choroszcz, w 1958 r. św. Lipka.

Nadto z założonych dawniej domów przestały istnieć następujące: w 1952 r. Grójec, w 1953 r. Giżycko i Michałowo, w 1954 r. Konstantynów k. Łodzi i Szczytno, w 1956 r. Wawrzyszew (Warszawa), razem 6 placówek. Tak więc przed kapitułą generalną w 1959 r. liczyło zgromadzenie 30 placówek. Z założonych 51 do wojny 1939 r. przetrwało tylko 6 placówek (Chełmno, Ratowo, Rudka, Suchowola, Białystok, ul. Dąbrowskiego i Białystok, ul. Stołeczna). Inne w liczbie 24 to domy nowsze, powstałe w czasie wojny i w okresie powojennym.

Zgromadzenie nie mogło w całej pełni oddać się pracy według szczegółowego celu nakreślonego w konstytucjach, ale rozwijało pożyteczną działalność na polu wychowania i nauczania religijnego oraz akcji charytatywnej.

M. Chrzanowska dbała także o pogłębienie życia zakonnego w całym zgromadzeniu, dlatego co roku osobiście wizytowała domy, urządzała wspólne rekolekcje dla sióstr w kilku seriach, starała się o religijne dokształcanie sióstr.

Rządy w zgromadzeniu utrudniała matce Chrzanowskiej wielka różnorodność prac wykonywanych przez siostry, stąd kłopoty z przygotowaniem sióstr do danego zajęcia i ze zmianą sióstr na placówkach. W sprawozdaniu<sup>148</sup> z dnia 31 października 1949 r. czytamy, że siostry prowadzą przedszkola i Punkty Opieki nad Dzieckiem w 7 domach, dwa Domy Małego Dziecka, trzy Domy Opieki dla Dorosłych, oraz w czterech miejscowościach pracują w szpitalach. Ze sprawoz-

---

<sup>148</sup> AZ seria F teka 1a.

dania<sup>149</sup> z dnia 21 listopada 1951 r. dowiadujemy się, że na ogólną liczbę 211 profesek w zgromadzeniu, pracowało przy parafiach 60 siostr.

## 2. Wizytacja zgromadzenia i kapituła 1953 r.

Pogłębieniu życia zakonnego i uregulowaniu różnych spraw prawnych zgromadzeń zakonnych w Polsce miały służyć wizytacje apostołskie, jakie zostały przeprowadzone przez wizytatorów mianowanych przez ks. Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na mocy specjalnych upoważnień nadanych Księdzu Prymasowi od Stolicy Apostolskiej.

Taka wizytacja została przeprowadzona również w zgromadzeniu ss. misjonarek św. Rodziny w latach 1952—1953. Wizytował zgromadzenie o. Paweł Puzkarski, prowincjał oo. bazylianów, mianowany<sup>150</sup> dnia 20. VII. 1952 r. wizytatorem zgromadzenia. Wizytator dość szybko odwiedził wszystkie domy zgromadzenia, bo już dnia 23 listopada 1952 r. odbył w Warszawie spotkanie z radą generalną<sup>151</sup>. Wtedy podał zarządowi generalnemu kilka wskazań, np. aby zmienić niektóre przełożone domowe i aby kandydatki do zgromadzenia posiadały 17 lat oraz ukończoną szkołę podstawową (7 klas). Całość zarządzeń miała być objęta dekretem powizytacyjnym.

Dekret<sup>152</sup> taki, podpisany przez ks. Prymasa Polski dnia 2. II. 1953 r. został doręczony matce Chrzanowskiej dnia 10 kwietnia 1953 r. i odczytany na zebraniu rady generalnej w dniu 18 kwietnia<sup>153</sup>. Na 15 stronach maszynopisu zawiera wiele pouczeń i zarządzeń ujętych w 10 rozdziałach. Można je streścić w następujących punktach, gdy chodzi o sprawy organizacyjne:

1. Ma być wprowadzony dwuletni nowicjat a postulanki powinny odbywać postulat raczej w domu nowicjackim, nie zaś w innych domach.

2. Modlitwy we wszystkich domach mają być jednolite.

3. We wszystkich większych domach odmawiać wspólnie Oficjum o N. M. P. w języku polskim.

4. Zebrania rady generalnej mają się odbywać przynajmniej co dwa miesiące.

<sup>149</sup> AZ seria D teka 2 Sekret. Prym. Pol.

<sup>150</sup> Kopia dokumentu w AZ seria D teka 2.

<sup>151</sup> *Księga protokołów posiedzeń Rady gener. 1947—1958* (rkps w AZ seria B teka 4), dnia 26. XI. 1952 r.

<sup>152</sup> AZ seria D teka 2.

<sup>153</sup> *Księga protokołów posiedzeń Rady gener. 1947—1958*, pod dniem 18. IV. 1953 r.

5. Przełożona generalna nie może być wybrana na drugie dwunastolecie.

6. Trzeba zmieniać przełożone domowe po pierwszej kandencji, a już koniecznie po drugiej.

7. Siostry pracujące w kuchni winny mieć przynajmniej dwutygodniowy odpoczynek, oprócz rocznych rekolekcji.

8. Należy wyznaczyć pokój na infirmerię dla chorych siostr, zwłaszcza w większych domach. Dla chronicznie chorych będzie miejsce w Ratowie.

Powyższe zarządzenia dają nam poznać, jakie braki organizacyjne były w zgromadzeniu, które należało usunąć. Równocześnie dekret powizytacyjny, oparty na sprawozdaniu wizytatora, jest dowodem, że w zgromadzeniu ss. misjonarek nie znalazł wizytator poważniejszych odchyleń od norm życia zakonnego, owszem przekonał się o gorliwości i pożytecznej pracy siostr dla Kościoła i społeczeństwa.

Zarządzenia powizytacyjne wywarły duży wpływ na uchwały piątej kapitule generalnej<sup>154</sup>, jaka się odbyła w Reszlu w dniach 14—16 lipca 1953 r. Była to kapituła „obradująca” czyli dla załatwienia spraw, zwołana zgodnie z konstytucjami po sześciu latach od kapitule wyborczej.

Przybyło na kapitułę generalną 31 siostr (6 z zarządu generalnego i 25 delegatek domów). Przewodniczyła obradom m. Chrzanowska. Wiemy na podstawie zachowanego protokołu obrad i okólnika wydanego po kapitule generalnej dnia 15 sierpnia 1953 r., że poruszono na kapitule wiele spraw organizacyjnych i dotyczących się różnych szczegółów życia zakonnego. Wprowadzono dwuletni nowicjat, a po nowicjacie miały być odtąd składane śluby czasowe na rok, przez trzy lata. Kadencję przełożonej generalnej skrócono do lat sześciu. Ustalono, że wypoczynek siostr ma trwać dwa tygodnie dla pracujących fizycznie a miesiąc dla pracujących umysłowo.

Uchwalono ponadto wiele drobniejszych zmian w konstytucjach i przygotowano materiał do „zwyczajnika”. Jednak praktycznie tych zmian nie wprowadzono w życie, bo nie załatwiono ich zatwierdzenia w kurii biskupiej w Białymstoku. Również zwyczajnik nie został zredagowany. Jedynie wyszedł zbiorek modlitw i ułożono ceremonie profesji.

Wobec zbliżającego się złotego jubileuszu zgromadzenia i podobnego jubileuszu profesji m. Czechowskiej powołała kapituła generalna komisję złożoną z pięciu siostr<sup>155</sup>, aby odpowiednio przygotowała te uroczystości.

<sup>154</sup> AZ seria B teka 1.

<sup>155</sup> Jadwiga Strauch, Gemma Wołoszyn, Alojza Łakowicz, Sylwestra Połochańska, Edmunda Kobylńska.

### 3. Drugie sześćoście rządów

Drugie sześćoście rządów matki Chrzanowskiej było okresem wprowadzania w życie zarządzeń zawartych w dekreście powizytacyjnym oraz uchwał V kapituły generalnej.

Wydała drukiem modlitewnik dla zgromadzenia (1957 r) i uzupełniła ceremonie obłóczyn i profesji, a także urządziła uroczysty jubileusz zgromadzenia w Ratowie w 1956 r. Nie udało się jej jednak zredegować „zwyčajnika”, a także uzupełnić konstytucji.

W dalszym ciągu m. Chrzanowska zakładała nowe placówki i zwinęła niektóre nie nadające się dla zgromadzenia. Po październiku 1956 r. skierowała siostry do prac, z których się wycofały.

Chociaż wymagania, stawiane kandydatkom do zgromadzenia zostały podwyższone, to jednak w dalszym ciągu zgromadzenie ss. misjonarek posiadało znaczną liczbę powołań. W ciągu swoich dwunastoletnich rządów przyjęła m. Chrzanowska<sup>156</sup> do nowicjatu 133 postulantek, z czego 110 złożyło profesję czasową. Jeżeli odliczymy siostry zmarłe i te które opuściły zgromadzenie, za przełożństwa m. Chrzanowskiej przybyło 79 sióstr, tak że w lipcu 1959 r. było 247 profesek, 23 nowicjuszek i 12 postulantek. Jednak zdolnych do pracy liczyło zgromadzenie tylko 202 profesek, gdyż chorych i niedołączonych było 45 sióstr. A z tych 202 sióstr jeszcze 21 sióstr odbywało różne studia.

Ukończyła m. Chrzanowska rządy w zgromadzeniu po przekroczeniu 70-ciu lat życia i 49-ciu pobytu w zgromadzeniu, w lipcu 1959 r.

Zwołana do Białegostoku (ul. Dąbrowskiego 1) szósta kapituła generalna<sup>157</sup> odbyła się w dniach 22—24 lipca 1959 r. Uczestniczyło w niej 39 sióstr. Po sesji wstępnej w dniu 22 lipca, odbył się wybór zarządu generalnego dnia 23 lipca, pod przewodnictwem ks. Stanisława Czyżewskiego, delegata ordynariusza miejscowego. Przełożoną generalną została wybrana m. Edmunda Kobylńska<sup>158</sup>, pełniąca obowiązki przełożonej w Białymstoku, licząca 41 lat. Asystentką gener. została s. Jadwiga Strauch, dalszymi radnymi: m. Maria Chrzanowska, s. Alojza Łakowicz i s. Stanisława Derwiszyńska.

---

<sup>156</sup> Zob. *Sprawozdanie* m. Chrzanowskiej na kapitułę gener. 1959 r., Akta kapit. gen. w AZ seria B teka 2.

<sup>157</sup> Akta kapit. gen. z 1959 r. zob. w AZ seria B teka 2.

<sup>158</sup> Ur. 12. II. 1918 r. w Chodkowie Wielkim (pow. Maków Maz.), córka Tomasa i Marii Bobińskiej, wstąpiła do zgromadzenia 4. XI. 1934 r., I prof. złożyła 15. VIII. 1936 r. w Ratowie.

Obowiązki sekretarki gener. objęła s. Agnieszka Studzińska, a ekonomki generalnej s. Konstancja Selenis.

Obradom kapitulnym został poświęcony dzień następny, 24 lipca, pod kierunkiem nowej przełożonej generalnej m. Edmundy Kobylińskiej. Powzięto kilka uchwał w sprawie karności zakonnej (posty, milczenie, wyjazdy sióstr do domów rodzinnych itp.), przypomniano o prowadzeniu kronik domowych, postanowiono przenieść dom główny do Legionowa, w diecezji warszawskiej.

M. Chrzanowska, mimo podeszłego wieku, została — po kapitule gener. — mianowana przełożoną domu w Chełmnie. Na jej rządach, jako przełożonej generalnej, zakończył się pierwotny okres zgromadzenia, oparty na autorytecie i bezpośrednim wpływie założycielki. Teraz przychodziło do głosu już następne pokolenie zakonne, wychowane w innych warunkach i oddane realizacji szczegółowego celu zgromadzenia w zmienionej rzeczywistości.

## VI. Prawo partykularne

Partykularne prawo zgromadzenia jest zawarte w konstytucjach i zwyczajniku, a także w ceremoniale i zbiorze modlitw. Podstawowym zbiorem prawnym są konstytucje, gdyż według nich zgromadzenie układa swą organizację i działalność, one również określają prawa i obowiązki poszczególnych sióstr.

Zwykle w każdym zgromadzeniu zakonnym konstytucje podlegają rozwojowi, zmieniają się i udoskonalają, stosownie do czasów i warunków, w jakich działa zgromadzenie i w zależności od zmian i rozwoju powszechnego prawa zakonnego w Kościele.

### 1. Konstytucje I

Najstarsze konstytucje sióstr misjonarek św. Rodziny powstały w Mohylewie w 1905 r. Ułożył je ks. Feliks Wierciński<sup>159</sup> na podstawie sumariusza reguł Towarzystwa Jezusowego. Nie zachował się ani jeden egzemplarz tego zbioru prawnego, bo nie udało się przesłać jego tekstu do Polski, gdy siostry opuszczały Petersburg w latach 1918—1921. Trzeba było starać się w Polsce o nowe konstytucje.

---

<sup>159</sup> Czechowska Ł., *Jak powstały nasze konstytucje*, maszynopis w AZ seria A teka 2.



Zresztą i tak te I konstytucje musiałyby ulec zmianie, bo wiadomo, że od 1918 r. obowiązywał w Kościele nowy kodeks prawa kanonicznego i do niego trzeba było dostosować konstytucje wszystkich zakonów.

Próbowała jednak m. B. Lament odtworzyć tekst pierwotnych konstytucji i dostosować przepisy do kodeksu prawa kanonicznego. Pragnęła bowiem, gdy siostry znalazły się w Chełmnie, uregulować w kurii biskupiej w Pelplinie stan prawny swego zgromadzenia, a było to niemożliwe bez zredagowanych na piśmie konstytucji.

Zwróciła się więc o pomoc do oo. jezuitów w Krakowie, zapewne za radą ks. Kazimierza Konopki, który w dalszym ciągu utrzymywał ze zgromadzeniem żywą łączność, zapoczątkowaną w Żytomierzu. W tradycji zgromadzenia przechowało się, że pomagał ułożyć konstytucje ks. Marcin Czerwiński SJ. i ks. Jan Roth SJ. Pierwszy z tych kapłanów redagował w Krakowie czasopismo „Misje katolickie”, miał zrozumienie dla inicjatyw misyjnych i utrzymywał kontakty z wielu osobami oddanymi akcji misyjnej.

Zachował się list<sup>160</sup> m. B. Lament do ks. M. Czerwińskiego, pisany w Chełmnie dnia 15 maja 1923 r. Wspomina w nim, że ma napisane konstytucje na maszynie w kilku egzemplarzach i że prosiła (przez s. Marię Chrzanowską, która była w Warszawie dnia 5 maja) arcybiskupa Roppa o interwencję w sprawie zatwierdzenia konstytucji. Arcybiskup radził, aby m. Lament zwróciła się do miejscowego ordynariusza i do kardynała Dalbora. Prosi tedy m. Lament ks. Czerwińskiego o radę, jak się ma do tego zabrać.

Sądzę, że ks. Czerwiński udzielił jakiejś rady, wątplię jednak, czy miał możliwość wniknięcia w tekst konstytucji i wpływu na jego redakcję. Zresztą ks. Czerwiński nie był prawnikiem i jego pomoc nie mogła być efektywna. Wydaje się, że raczej wynikiem osobistej pracy m. B. Lament i pomocy miejscowych kapłanów, zwłaszcza ks. dziekana Zygmunta Rogali w Chełmnie, jest zarys konstytucji oparty na sumariuszu reguł Towarzystwa Jezusowego i na przepisach prawa kanonicznego. W archiwum zgromadzenia<sup>161</sup> przechował się pełny tekst tych konstytucji własnoręcznie napisany przez m. B. Lament i fragment tekstu napisany przez m. Ł. Czechowską. Pełny tekst nosi na okładce tytuł „I Konstytucje Towarzystwa św. Rodziny”, a wewnątrz „Summarjusz czyli Wyciąg ustaw, które się odnoszą do duchownego kierunku zakonnic Towarzystwa Misjonarek św. Rodziny i których wszystkie przestrzegać powinny”.

Konstytucje te są podzielone na 17 nienumerowanych rozdziałów,

<sup>160</sup> Archiwum Prow. Małop. T. J. rkps 1311.

<sup>161</sup> AZ seria A teka 2.

poszczególne przepisy natomiast posiadają numer bieżący, razem 133 artykułów. Na końcu są przytoczone krótkie przepisy porządkowo-ascetyczne, zwane „Reguły wspólne”, liczące 47 artykułów. W sumie są to konstytucje i zwyczajnik, stosunkowo węższe ujęte, ale mogłyby wystarczyć dla nierozwiniętego jeszcze zgromadzenia, gdyby nadto posiadały przepisy o zarządzie zgromadzenia, których brak w powyższym zbiorze.

Nie można zatem omawianego zbioru uważać za pełne i wystarczające prawo partykularne nawet małego zgromadzenia i sądzę, że ks. Roth, znawca prawa zakonnego, nie mógł być współautorem tak ujętych konstytucji. Jego więc udział trzeba uznać dopiero przy redagowaniu następnych konstytucji, o czym niżej.

Tak jednak mogły wyglądać konstytucje pierwsze siostr misjonarek św. Rodziny, używane w Mohylewie i Petersburgu, oczywiście bez materiału wziętego z kodeksu prawa kanonicznego obowiązującego od 1918 r. Wystarczyła bowiem dla ówczesnych warunków strona ascetyczna, bez przepisów organizacyjnych, gdyż zgromadzenie jako ukryte i liczące zaledwie kilkanaście osób, nie potrzebowało wtedy przepisów organizacyjnych. Zresztą żyła jeszcze m. Założycielka, która o wszystkim decydowała, a siostry w swym życiu wewnętrznym i w określeniu obowiązków płynących ze ślubów znajdowały jasne wytyczne w tak ujętych przepisach.

Odtworzone konstytucje I, bo tak można nazwać zbiór „Summary czyli Wyciąg ustaw...”, powstały w latach 1922—1923. Nie otrzymały one potwierdzenia kurii biskupiej w Pelplinie, nie mogły być używane jako prawo zgromadzenia. Faktycznie jednak zasady konstytucji I i zwyczaje ascetyczne tam zawarte były stosowane przez siostry pracujące w Polsce, dopóki nie otrzymało zgromadzenie w 1925 r. konstytucji prawidłowo zredagowanych i zatwierdzonych.

## 2. Konstytucje II

Materiał ascetyczno-prawny zawarty w konstytucjach I i przepisy kodeksu prawa kanonicznego stały się tworzywem, z którego powstały w 1925 r. konstytucje II. Ułożył je ks. Jan Roth SJ., jak to jasno przekazała tradycja zgromadzenia<sup>162</sup>. Zachował się<sup>163</sup> tekst w języku łacińskim<sup>164</sup> tych konstytucji, z zatwierdzeniem bpa Romualda

<sup>162</sup> Czechowska, *Jak powstały nasze konstytucje*, maszynopis w AZ seria A teka 2.

<sup>163</sup> AZ seria A teka 2.

<sup>164</sup> *Constitutiones Societatis Sororum Missionarum Sanctae Familiae*, maszynopis in folio ss. 62.

Jałbrzykowskiego i tekst w języku polskim<sup>165</sup>. Zatwierdzenia tymczasowego (ad interim) udzielił<sup>166</sup> konstytucjom II ówczesny biskup łomżyński, Romuald Jałbrzykowski, dnia 27 października 1925 r., gdyż dom główny zgromadzenia znajdował się wtedy w Piątnicy koło Łomży.

Redakcja konstytucji jest zwięzła, jasna, krótkie artykuły są numerowane cyfrą bieżącą od 1—403. Wprowadzony został podział na cztery części, części te zaś dzielą się na rozdziały oznaczone kolejno cyfrą rzymską.

Część I (o organizacji i zarządzie zgromadzenia) zawiera 11 rozdziałów. Część II (o przyjmowaniu do zgromadzenia) mówi w trzech rozdziałach o postulacie, nowicjacie i profesji. Część trzecia (o życiu wewnętrznym zgromadzenia) podaje w 11 rozdziałach przepisy o obowiązkach zakonnych. Część IV mieści w trzech rozdziałach przepisy, głównie zaczerpnięte z kodeksu prawa kanonicznego, o opuszczeniu zgromadzenia i wydaleniu z niego.

Podział na cztery części jest dość dziwny i mało uzasadniony, kiedy prawie powszechnie stosowano w nowszych zgromadzeniach zakonnych czynnych podział konstytucji na dwie części. Tak jednak w tym czasie układał ks. Roth konstytucje i innym zgromadzeniom żeńskim<sup>167</sup>.

Konstytucje II po wprowadzeniu drobnych opuszczeń i po zatwierdzeniu przez biskupa płockiego, A. J. Nowowiejskiego, zostały wydane drukiem<sup>168</sup> w języku polskim w 1929 r. w Płocku. W tym wydaniu jest 376 art. Obowiązywały w zgromadzeniu do 1948 r.

### 3. Konstytucje III

Konstytucje III powstały na skutek ponawianych od 1925 r. starań zgromadzenia, aby uzyskać zatwierdzenie papieskie zgromadzenia. Do Rzymu posłano konstytucje II tak w 1925 r. jak i w 1928 r. z prośbą o zatwierdzenie<sup>169</sup>. Kongregacja Spraw Zakonnych zażądała innego

<sup>165</sup> *Konstytucje Towarzystwa Sióstr Misjonarek św. Rodziny*, maszynopis in folio ss. 25.

<sup>166</sup> Formułę zatwierdzenia własnoręcznie wpisał bp Jałbrzykowski na ostatniej stronie (s. 62) egzemplarza konstytucji w języku łacińskim, dodając numer protokołu podawczego 1601/25.

<sup>167</sup> Por. np. projekt konstytucji opracowany dla ss. benedyktynek samarytanek, rkps w Arch. Zgrom. SS. Bened. Samar., Niegów Samaria, Materiały do hist. zgrom. teka I.

<sup>168</sup> *Konstytucje zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny*, Płock 1929 Druk. A. Gzowskiego 16° ss. 84.

<sup>169</sup> C z e c h o w s k a, *Jak powstały nasze konstytucje*.

układu konstytucji i niektórych zmian<sup>170</sup>, np. żeby rozdziały dotyczące się zarządu i organizacji zgromadzenia były umieszczone w części drugiej.

Ks. Jan Roth przerobił więc konstytucje II, które ułożył w 1925 r. Ukończył je w Lublinie<sup>171</sup> dnia 14 sierpnia 1931 r. Zachował się tekst tych konstytucji III w języku polskim i łacińskim<sup>172</sup>. Tekst w języku polskim<sup>173</sup> jest własnoręcznie napisany przez ks. Rotha, tekst w języku łacińskim jest maszynopisem<sup>174</sup>.

Konstytucje III liczą artykułów 394. Dziela się na dwie części: cz. I O istocie zgromadzenia, o wstąpieniu do niego i życiu, jakie członkowie jego prowadzą; cz. II O zarządzie zgromadzenia. Części dzielą się na rozdziały: w cz. I jest ich 20, w cz. II tylko 15. Jest to więc typowy podział konstytucji, według praktyki Kongregacji Spraw Zakonnych.

Co do treści — są to konstytucje z 1925 r. (konstytucje II) z kilkoma drobnymi zmianami. Uważa się je za konstytucje III tylko z racji zmienionego układu, czyli innego ułożenia materiału.

Konstytucje w tym układzie początkowo nie były stosowane, bo nie posiadały ani zatwierdzenia władzy kościelnej, ani nie zostały ogłoszone. Dopiero w 1948 r. zostały wydrukowane na powielaczu w języku polskim<sup>175</sup> i wprowadzone przez przełożoną generalną m. M. Chrzanowską do zachowywania w zgromadzeniu. W druku tym zostały opuszczone — zgodnie z uchwałą kapituły gen. — przepisy odnoszące się do drugiego chóru sióstr, dlatego razem liczą artykułów 392. Uzupełnione i nieco zmienione na kapitułach generalnych odbytych w 1953 r. i 1959 r., otrzymały konstytucje III w 1963 r. zatwierdzenie ordynariusza domu głównego (Białystok).

\*

\*                      \*

Zbierając razem to, co było wyżej powiedziane na temat konstytucji w zgromadzeniu sióstr misjonarek św. Rodziny, należy stwierdzić,

<sup>170</sup> List Kongr. Spraw Zak. 21. III. 1928 r. do A. J. Nowowiejskiego biskupa płockiego i list bpa Nowowiejskiego z dn. 10. IV. 1928 r. do m. B. Lament, AZ seria A teka 1a.

<sup>171</sup> Miejscowość i data umieszczona na s. 64 rękopisu.

<sup>172</sup> AZ seria A teka 2.

<sup>173</sup> Bez karty tytuł., rkps in folio ss. 64.

<sup>174</sup> *Constitutiones Congregationis Sororum Missionariorum a Sacra Familia cuius domus princeps in Ratowo dioecesis Plocensis 1931*, maszynopis in folio ss. 54.

<sup>175</sup> *Konstytucje zgromadzenia sióstr misjonarek świętej Rodziny*, 8 mała, ss. 2 nlb., 79.

że w ciągu 50 lat istnienia zgromadzenia były w użyciu dwojakiego rodzaju konstytucje: pierwotne i rozwinięte.

Konstytucje pierwotne, stosowane do 1925 r., były niepełne, zawierały treść raczej ascetyczną, zaczerpniętą z konstytucji zakonu oo. jezuitów.

Konstytucje rozwinięte, pełne, odpowiadające zgromadzeniu czynnemu i nowemu prawu kanonicznemu, wprowadzone w 1925 r., miały zastosowanie w pierwszej redakcji w latach 1925—1948, a w zmienionym układzie od 1948 r. Konstytucje te ułożone prawidłowo i dość obszernie, jako dzieło prawne nie stanowią czegoś oryginalnego, są podobne do konstytucji innych żeńskich zgromadzeń zakonnych. Ale pod względem wpływu na uformułowanie się zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny odegrały ważną rolę. Dały zgromadzeniu jednolity kierunek tak ascetyczny jak i organizacyjny, stworzyły przy tym stałą podstawę do zewnętrznej działalności zgromadzenia.

#### 4. Zwyczajnik

Terminu „zwyczajnik”, albo „dyrektorium”, używa się w zgromadzeniach żeńskich na oznaczenie zbioru prawnego, uzupełniającego konstytucje.

Często jednak „zwyczajnik” oznacza zbiór drobniejszych przepisów dyscyplinarnych i porządkowych, natomiast „dyrektorium” zawiera pouczenia ascetyczne. W Polsce jeszcze do drugiej wojny światowej raczej inną treść wiązano ze „zwyczajnikiem”, a inną z „dyrektorium”. Tak np. było w zgromadzeniu ss. felicjanek, ss. serafitek, ss. benedyktynek samarytanek itp.

W zgromadzeniu ss. misjonarek św. Rodziny nie było okazji, w początkowym okresie, do wyrobienia się zwyczajów zakonnych z powodu małej ilości sióstr i specyficznych warunków ukrytej pracy zgromadzenia.

Od 1922 r. zgromadzenie organizowało się od nowa na terenie Polski. Jednak szybki rozwój prac zgromadzenia, obejmowanie coraz to nowych placówek, mała ilość sióstr w poszczególnych domach, częste zmiany mistrzyń nowicjatu, również nie mogły dodatnio wpływać na ustalenie jednolitych zwyczajów zakonnych. Siostry miały przepisy konstytucji, pouczenia i przykład m. Założycielki — i to im na razie wystarczyło.

Kiedy jednak powiększyła się liczba członkiń zgromadzenia i ustabilizowała się praca w poszczególnych domach, należało pomyśleć o ułożeniu „zwyczajnika”, aby zachować większą jedność w zgromadzeniu i poczucie stałości. Rozumiała to dobrze m. Łucja Czechowska,

wybrana przełożoną generalną w 1935 r., dlatego zaraz, po załatwieniu pilniejszych spraw, zabrała się we wrześniu i październiku tegoż roku do opracowania zwyczajnika i dyrektorium<sup>176</sup>. Pomagał jej w tym ks. Kazimierz Konopka SJ. Jeszcze na początku roku 1936 m. Czechowska poświęciła tej pracy dwa miesiące. Oprócz rad ks. Konopki, korzystała ona ze wzorów, miała bowiem przed oczyma teksty zwyczajników niektórych zgromadzeń żeńskich. Nie wspomina m. Czechowska, czy ukończyła redakcję zwyczajnika, czy nie. Chyba jednak nie miała zaufania do swej pracy, skoro i ks. Wierciński ułożył projekt zwyczajnika dla zgromadzenia w 1937 r. Gdyby nie był proszony o pomoc, nie byłby tracił czasu na pisanie, bo przecież jako misjonarz w Estonii był bardzo zajęty. Zachował się list ks. Wiercińskiego do przełożonej generalnej<sup>177</sup> z dnia 26 kwietnia 1937 r., w którym donosi: „Dzisiaj skończyłem projekt konsuetudynarium. Uważam to za łaskawe zrządzenie Boże, że mogę swą skromną pracą na schyłku życia<sup>178</sup> przyczynić się do wewnętrznego rozwoju Kongregacji”.

Faktycznie jednak ani projekt ks. Wiercińskiego, ani m. Czechowskiej na razie nie wpłynął na życie wewnętrzne zgromadzenia, lecz powiększył jedynie zbiory archiwalne.

Zachowany zbiorek<sup>179</sup>, ułożony przez m. Czechowską, nosi tytuł: „Dyrektorium Zgromadzenia SS. Misjonarek św. Rodziny”<sup>180</sup>. Jest to zwyczajnik, ale zawiera także wiele pouczeń ascetycznych. Dzieli się na pięć części: I Nasz sposób życia i nasze zwyczaje, II Obowiązki i praktyki wspólne wszystkim, III Organizacja różnych działów prac, IV Nowicjat, V O przełożonych i urzędnikach.

Projekt zwyczajnika, napisany przez ks. Wiercińskiego<sup>181</sup>, nosi tytuł: „Projekt Consuetudinarium”. Jest to zwięzły zbiór przepisów, lecz nie obejmuje on wszystkich okoliczności życia zakonnego. Najwięcej miejsca poświęcono w nim porządkowi dnia i codziennym ćwiczeniom zakonnym, następnie zwyczajom będącym w łączności z uroczystościami i świętami przypadającymi w ciągu roku. Jest to raczej materiał do zwyczajnika. Tak też potraktowała ten zbiór m. Czechowska, bo

<sup>176</sup> Czechowska Ł., *Życiorys* zesz. 2 s. 102—106, rkps w AZ seria C-6 teka m. Czechowskiej.

<sup>177</sup> AZ seria F teka 12. Jest ten list w koresp. m. B. Lament, ale przełożona gener. była wówczas m. Ł. Czechowska.

<sup>178</sup> Kończył wówczas 79 rok życia.

<sup>179</sup> AZ seria A teka 3b.

<sup>180</sup> Rkps obejmujący dwa zeszyty formatu szkolnego. To samo jest przepisane na maszynie, w zeszycie podobnego formatu, stron 115, z tytułem: *Zwyczajnik Zgromadzenia SS. Misjonarek św. Rodziny*.

<sup>181</sup> AZ seria A teka 2a, rkps liczący stron 26.

niektóre sformułowania z tego zbioru przejęła do zwyczajnika ułożonego przez siebie.

Brak czasu i druga wojna światowa nie pozwoliły matce Czechowskiej na wykończenie zwyczajnika — w każdym razie nie był ogłoszony w zgromadzeniu. Dopiero następna przełożona generalna, m. Maria Chrzanowska, w czasie swego urzędowania (1947—1959), ogłosiła część I zbioru m. Czechowskiej, z drobnymi zmianami i uzupełnieniami. Ten fragmentaryczny zbiorek znany był w zgromadzeniu jako „zwyczajnik”. Oczywiście nie mógł on odegrać tej roli w zgromadzeniu, jaki posiada dla życia zakonnego pełny zbiór zwyczajów danego zgromadzenia. Dopiero w okresie starań o papieskie zatwierdzenie zgromadzenia (1959—1965) został ułożony nowy pełniejszy zwyczajnik<sup>182</sup>.

### 5. *Dyrektorium*

W omawianym okresie (1905—1959 r.) nie doszło również w zgromadzeniu do opracowania i ogłoszenia „dyrektorium”.

Wprawdzie pozostało w zgromadzeniu siostr misjonarek św. Rodziny, jako pamiątka po matce założycielce, potężne dzieło<sup>183</sup> pt. „Dyrektorium zgromadzenia siostr misjonarek św. Rodziny 1944 r.”, zawierające ascetyczne wyjaśnienia do konstytucji (art. 1—394), ale nie zostało ono rozprowadzone po domach zgromadzenia i nie jest siostronom bliżej znane.

Także i drugi zbiór z tytułem: „Dyrektorium Zgromadzenia SS. Misjonarek św. Rodziny”<sup>184</sup> nie został ogłoszony w zgromadzeniu. Zbiór ten mógł być pożyteczny dla pogłębienia życia zakonnego, jest to bowiem typowe dyrektorium zawierające pouczenia ascetyczne, ujęte w 11 rozdziałach. Mowa w nim o stanie zakonnym, o celu zgromadzenia, o członkach zgromadzenia, o poszczególnych ślubach, o spowiedzi, o Komunii św., o praktykach pobożnych, o umartwieniach i pokutach, o doskonałym spełnieniu zajęć codziennych.

Zdaje się, że do dyrektorium tego należy odnieść notatkę zamieszczoną w „Księdze protokołów”<sup>185</sup> posiedzeń Rady Generalnej 1947—1958”, pod datą 15. VIII. 1947 r.: „Postanowiono dać dyrektorium

<sup>182</sup> AZ seria A teka 3a. Jest to maszynopis in folio, ss. 28, z tytułem: *Zwyczajne Zgromadzenia Siostr Misjonarek św. Rodziny*. Posiada nowy układ, dzieli się na 10 rozdz. i 190 artykułów.

<sup>183</sup> Maszynopis w dwu woluminach s. 1—419 i 421—813, 831—834, 1065, 1125.

<sup>184</sup> AZ seria A teka 3b, maszynopis w formie małej 8, ss. 118.

<sup>185</sup> Rkps w AZ seria B teka 4.

do przejrzenia Komisarzowi biskupiemu, by jak najprędzej mogło być dane domom zgromadzenia i wprowadzone do użytku”.

Później już nic nie słyszymy o pracy nad przygotowaniem dyrektorium, wiemy tylko, że nie było rozesłane siostram. I znowu sprawa pożyteczna dla zgromadzenia nie została doprowadzona do końca.

### 6. Zbiór ceremonii zakonnych

Przepisy odnoszące się do ceremonii zakonnych (oblóczyny, profesja, uroczystości obchodzone w zgromadzeniu) i modlitwy z tym związane umieszczają zgromadzenia zakonne w zwyczajniku albo w osobnych zbiorach.

W zgromadzeniu siostr misjonarek św. Rodziny sprawa ceremonii zakonnych stała się aktualna dopiero po osiedleniu się siostr w Polsce w 1922 r. Ceremoniał zakonny był przygotowywany przez dłuższy czas, aż otrzymał ostateczną formę<sup>186</sup> w 1959 r. i zatwierdzenie kurii arcybiskupiej w Białymstoku<sup>187</sup>, jako kurii diecezjalnej domu głównego zgromadzenia.

Są w archiwum zgromadzenia<sup>188</sup> notatki i wzory świadczące, że dołożenia ceremonii oblóczyn i profesji służył także za wzór ceremoniał francuskich karmelitanek. Pomysł nie bardzo szczęśliwy, gdyż tam zakon klauzurowy, tu zaś chodziło o zakon czynny.

Ceremonie oblóczyn przyjęte u siostr misjonarek, to typowe ceremonie dla klasztoru klauzurowego. Składają się na nie: śpiew hymnu „Jesu, corona Virginum”, potem hymnu „Veni Creator”, następnie zapytania celebransa i odpowiedzi kandydatek, odnowienie obietnicy chrztu św. (co jest nowszym dodatkiem), poświęcenie szat i wręczenie ich kandydatkom, wreszcie wręczenie zapalanej świecy. Później odmawia się litanie loretańską do N. Marii P. i następuje Msza św.

Ceremoniał profesji składa się z fragmentów różnych sposobów składania profesji. Część pierwsza ceremonii odbywa się przed rozpoczęciem Mszy św. Zawierają te ceremonie, między innymi, wręczenie welonu, krzyża i zapalanej świecy — co jednak powinno nastąpić później, gdyż są to zewnętrzne znaki już dokonanego oddania się P. Bogu przez złożenie ślubów zakonnych. Natomiast właściwa profesja, czyli odmówienie formuły profesji, odbywa się w czasie Mszy

<sup>186</sup> Ceremoniał nie był drukowany, są różne odpisy na maszynie w AZ seria A teka 4.

<sup>187</sup> Pismo z dnia 23. VI. 1959 r. i z dnia 28. XII. 1959 r., AZ seria A teka 4.

<sup>188</sup> AZ seria A teka 4.



św., przed Komunią św., wobec trzymanej przez celebransa Hostii św. Nadto przy profesji wieczystej poświęca się i nakłada na głowę cierniową koronę, a po Mszy św. profeski, leżąc krzyżem, okrywa się czarnym całunem, kropi wodą święconą i odmawia się psalm „De profundis”. Tutaj znowu przejęto ceremonie klasztoru klauzурowego, nie wyrażające tak ściśle życia w zakonnej kongregacji. Ceremonie jubileuszowe (25 i 50-lecia profesji) są nowe, bo zredagowane dopiero w 1956 r.

Charakteryzując ogólnie ceremoniał siostr misjonarek św. Rodziny trzeba powiedzieć, że wprowadzone do zgromadzenia ceremonie są związane, proste, ale nieco nieskoordynowane, bo powstały z połączenia różnych typów ceremonii zakonnych, bez zwrócenia uwagi na historyczny rozwój ceremonii obłóczyn i profesji.

Uwaga powyższa nie pomniejsza ascetycznego znaczenia ceremonii zgromadzenia ss. misjonarek, gdyż dobrze podkreślają one sens życia zakonnego, jako całkowite oddanie się P. Bogu z miłości.

### 7. *Zbiór modlitw*

Znaczny wpływ na porządek i wielość ćwiczeń duchownych posiada zakonny zbiór modlitw. Siostry misjonarki miały wiele pracy zewnętrznej, nie mogły więc modlić się zbyt długo wspólnie. Ich zbiorrek modlitw był szczupły, początkowo przepisywany ręcznie lub na maszynie, a wydrukowany dopiero w 1957 roku<sup>189</sup>.

Zawiera on modlitwy poranne i przed oraz po rozmyślanii, modlitwy wieczorne, modlitwy południowe, modlitwy podczas południowej i wieczornej adoracji Najśw. Sakramentu. Modlitewnik podkreśla kult św. Rodziny, N. Maryi P., św. Józefa i Najśw. Serca P. Jezusa. Brak w nim natomiast modlitw przeznaczonych na niektóre uroczystości przypadające w ciągu roku kościelnego, na rekolekcje itp. Ale nie można z tego tytułu czynić zarzutu. Raczej należy podkreślić, że wspólne życie w zgromadzeniu siostr misjonarek nie chce hamować modlitwy prywatnej i daje siostrom możność uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w kościołach, przy których spędzają siostry misjonarki większą część dnia jako pomocnice kapłanów w pracy duszpasterskiej.

---

<sup>189</sup> *Modlitwy codzienne Zgromadzenia SS. Misjonarek św. Rodziny*, Białystok 1957 Nakł. Zgrom. SS. Misj. św. Rodziny 16° ss. 57. Druk jest pięknie wykonany, ale brak mu spisu treści.

## VII. Organizacja zgromadzenia i realizacja jego celu szczegółowego

Zazwyczaj w każdym powstającym w Kościele zgromadzeniu zakonnym powoli wytwarzają się ramy organizacyjne, stosownie do warunków i możliwości realizowania celu szczegółowego. Dużą tutaj rolę odgrywa założyciel (-cielka), znajomość prawa kanonicznego u członków zarządu generalnego, pomoc albo też nawet nacisk odpowiednich władz kościelnych.

W zgromadzeniu sióstr misjonarek św. Rodziny można wyróżnić dwa okresy organizowania się zgromadzenia:

- a) okres mohylewsko-petersburski (1905—1921),
- b) okres polski (od 1922 r.).

W okresie pierwszym zgromadzenie jest nieliczne, działa w ukryciu, oddane pracy głównie w szkole, bez zachowywania zakonnych form zewnętrznych. Władze kościelne właściwie nie ingerują, wszystko opiera się na inicjatywie i roztropności założycielki m. Bolesławy Lament. W tym czasie zwraca zgromadzenie uwagę na wyrobienie wewnętrzne członków i przygotowanie ich do pracy zgodnie z celem zgromadzenia, bez praktycznego stosowania innych środków życia zakonnego. Ten zbyt długi okres wstępny nie mógł się przyczynić do przygotowania przełożonych domowych itp. na wypadek dalszego szybkiego rozwoju zgromadzenia.

Dlatego po zmianie warunków zewnętrznych, gdy siostry znalazły się w Polsce i to w małym gronie, trzeba było właściwie od 1922 r. zaczynać organizowanie zgromadzenia jakby od nowa. Na szczęście obok starszej już założycielki m. Bolesławy Lament, stanęły do pomocy jej współpracownice, młodsze i wykształcone, m. Ł. Czechowska i m. M. Chrzanowska, które dopomogły do ukończenia organizacji zgromadzenia i jako przełożone generalne starały się w nim utrzymać ducha założycielki.

W okresie drugim (od 1922 r.) początkowo dalej jeszcze wszystko opierało się na decyzjach m. Założycielki, ale już coraz bardziej wkraczają władze kościelne, przez domaganie się ułożenia konstytucji zgodnych z nowym prawem kanonicznym, wprowadzenia zwyczajów stosowanych w zgromadzeniach żeńskich itp.

To wszystko należy mieć na uwadze, gdy patrzy się na organizację zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny i jego pracę.

### 1. Zarząd zgromadzenia

Zgromadzenie nie było podzielone na prowincje, dlatego posiadało zarząd dwustopniowy: generalny i domowy.

Przełożona generalna miała być wybierana<sup>190</sup> na 12 lat, ale istniała możliwość ponownego jej wyboru, tak że m. B. Lament rządziła zgromadzeniem 30 lat, nastęne dwie przełożone generalne po 12 lat. Dopiero w 1959 r. przełożona generalna została wybrana na lat 6, zgodnie z uchwałą kapituły generalnej z 1953 r., która skróciła kadencję przełożonych generalnych do lat sześciu.

Natomiast kapituły generalne odbywały się co 6 lat, raz poświęcone wyborom zarządu generalnego i obradom, raz obradom nad bieżącymi sprawami zgromadzenia. Kapituły generalne zwano „kongregacjami”, zgodnie z terminologią zakonu oo. jezuitów.

Przełożona generalna, według konstytucji, miała do pomocy 4 radne, sekretarkę i ekonomkę generalną, faktycznie jednak rada generalna zbierała się rzadko, radne gener. pełniły też inne funkcje w zgromadzeniu, często nawet daleko od rezydencji przełożonej generalnej. Nawet przełożona generalna zazwyczaj obchodziła się bez sekretarki generalnej. Dopiero od 1947 r., za rządów m. Chrzanowskiej, sprawy zarządu generalnego zostały lepiej dostosowane do przepisów konstytucji.

Utrudniały zarząd zgromadzenia jeszcze dwie inne przyczyny: a) zbyt późne wydrukowanie konstytucji i dostarczenie ich egzemplarzy siostrom, bo dopiero w 1929 r. i b) brak przez dłuższy czas „zwyczajnika”, który w zgromadzeniach żeńskich bardzo pomaga do wytworzenia się stylu życia i form zakonnych w zgromadzeniu, a także broni siostry przed samowolą i wybujałą indywidualnością niektórych osób piastujących różne funkcje w zgromadzeniu.

Przełożone generalne utrzymywały łączność ze zgromadzeniem przez urzędowe wizytacje domów, przez prywatne odwiedziny, przez wysyłanie od czasu do czasu okólników. W okólnikach znajdowały się zachęty, pouczenia, nakazy. Zachowało się niewiele tekstów okólników przełożonych generalnych<sup>191</sup>, bo tylko dwa m. Bolesławy Lament i po kilka m. Czechowskiej i m. Chrzanowskiej, co raczej świadczyłoby o rzadkim ich wysyłaniu. Najczęściej załatwiała przełożona generalna sprawy przy pomocy listów, posyłanych do odpowiedniej siostry albo domu zakonnego. Nieraz też w czasie wspólnych rekolekcji większa ilość sióstr mogła swe potrzeby przedstawić osobiście przełożonej generalnej.

W poszczególnych domach zakonnych sprawowały władzę siostry przełożone, mianowane przez przełożoną generalną na okres trzech lat. W praktyce ten okres był niejednokrotnie skracany albo przedłużany, zależnie od potrzeb zgromadzenia. Nie było to zgodne z prze-

<sup>190</sup> *Konstytucje zgrom. sióstr misjonarek św. Rodziny*, Płock 1929 art. 59.

<sup>191</sup> AZ seria B teka 2.

pisami konstytucji, ale siostry nie wyrażały niezadowolenia z tego powodu, bo widziały potrzeby domów, którym trzeba było zadośćuczynić.

Domy zgromadzenia wyrastały z potrzeb chwili, na prośbę księży proboszczów, z gorliwości sióstr, aby działać w miejscowościach opuszczonych itp., a po drugiej wojnie światowej jako rekompensata za utracone placówki położone na Kresach wschodnich.

Były to przeważnie małe ośrodki, skupiające po kilka sióstr, najczęściej w wynajętym mieszkaniu, nierzadko bez własnej kaplicy. To sprzyjało zwiżaniu i otwieraniu domów, stosownie do warunków pracy i okoliczności. W sumie na 89 domów założonych do 1959 r. utrzymało się 30, z czego 24 założonych od 1940 r. Ale ta częsta zmiana (otwieranie i zwiżanie placówek) pochłaniała wiele energii sióstr, a nierzadko prowadziła też do strat materialnych, zresztą zazwyczaj niezależnie od przełożonych. W sumie jednak świadczyło to o pewnym dynamizmie zgromadzenia bo zmuszało je do zaczynania od nowa w innych miejscowościach.

W stosunku do ilości sióstr, zwłaszcza przed 1939 r., placówek było za dużo, czasem nawet pracowały w danej miejscowości tylko dwie siostry. To wszystko nie sprzyjało życiu zakonnemu, powodowało przeciążenie pracą, skracanie ćwiczeń duchownych, nerwowość itp.

## 2. Członkinie zgromadzenia i ich zakonne wychowanie

W okresie petersburskim zgromadzenie ss. misjonarek św. Rodziny było zgromadzeniem faktycznie bezhabitowym. Początkowo nosiły siostry świeckie czarne suknie, ale ks. Wierciński ostrzegał je, aby zachowały większą ostrożność, ponieważ zgromadzenia bezhabitowe o. Honorata Koźmińskiego były w tym czasie nagabywane przez policję i musiały więcej ukrywać swój charakter zakonny. Idąc za tą radą ks. Wiercińskiego, zaczęły siostry misjonarki używać i innych kolorów na suknie<sup>192</sup>.

W początkowym okresie nie było też mowy o podziale sióstr na chórowe i koadiutorki, czyli na należące do chóru I lub chóru II. Podział na dwie klasy członkiń został wprowadzony w Polsce, w okresie przygotowywania konstytucji do zatwierdzenia, a więc najpóźniej w 1925 r.

Niektóre siostry tłumaczyą<sup>193</sup>, że m. Założycielka wprowadziła chór II, bo niektóre zgłaszające się do zgromadzenia kandydatki nie

<sup>192</sup> Notatki w AZ seria F teka 1a.

<sup>193</sup> Zob. np. Wołoszyn G., *Matka Bolesława Maria Lament*, maszynopis w AZ s. 134—135.

posiadały przygotowania do prac misyjnych a jedynie nadawały się do prac pomocniczych. I że podobna praktyka (dwu chórów) istniała i w innych zgromadzeniach żeńskich w Polsce.

Wiele jednak sióstr<sup>194</sup> miało za złe m. Założycielce wprowadzenie chóru II, skoro go nie było od początku.

Po dziesięcioletniej mniej więcej praktyce zarząd generalny i poważniejsze siostry doszły do przekonania, że podział na dwa chóry jest zbyt techniczny i osłabia zgromadzenie. Dlatego faktycznie podział ten znikł niedługo przed wybuchem wojny w 1939 r., a w tekście konstytucji, ogłoszonych na powielaczu w 1948 r., już opuszczono to wszystko, co się odnosiło do sióstr drugiego chóru, na podstawie uchwały kapituły gen.

Sam jednak pomysł wprowadzenia sióstr koadiuterek w zgromadzeniu czynnym, pracującym głównie w niewielkich ośrodkach i w nielicznych grupach sióstr, nie był szczęśliwy, zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej, kiedy coraz bardziej dążono w żeńskich zgromadzeniach zakonnych do usuwania różnic prawnych między siostrami i zaprowadzania jednej tylko kategorii członków.

Planowała ponadto m. B. Lament wprowadzenie do zgromadzenia grupy sióstr przynależnych do obrządku wschodniego, czyli stworzenia drugiej gałęzi w zgromadzeniu<sup>195</sup>. Pomysł taki nie był praktyczny, gdyż mógłby wprowadzić różne trudności w zarządzaniu zgromadzeniem i ostatecznie został porzucony, a wszystkie siostry należały do obrządku łacińskiego.

Kandydatki do zgromadzenia napływały do 1920 r. głównie z rodzin polskich, osiedlonych w okolicach Mohylewa i Petersburga. Od 1921 r. głównie ze wschodnich i północnych części przedwojennej Polski, chociaż trafiały się sporadyczne wypadki zgłaszania się kandydatek z terenów Polski centralnej, a nawet zachodniej. Od 1945 r., po zmianie granic państwowych, napływały zgłoszenia do zgromadzenia od osób z terenu całej Polski. Oczywiście większość zgłaszających się poznało zgromadzenie głównie przez osobisty kontakt ze siostrami pracującymi w danej miejscowości, skąd kandydatki pochodziły albo uczęszczały do szkoły.

Należy także podkreślić, że w latach 1922—1930 wstępowały do zgromadzenia ss. misjonarek osoby przygotowane już do pracy zawo-

---

<sup>194</sup> Uwagi we wspomnieniach sióstr, zebranych w osobnej tece w AZ.

<sup>195</sup> Świadczy o tym ks. E. Juniewicz, *Wspomnienia o Bolesławie Marii Lament* s. 3, rkps w AZ seria F teka 1b. Również listy ks. K. Konopki do m. B. Lament, AZ seria F teka 12. Powyższego tematu dotyczył list Nuncjatury Apost. w Warszawie z dn. 27. VII. 1928 r. Nr 1456 bpa J. Nowowiejskiego, zob. kopię tłum. listu w AZ seria F teka 12.

dowej, jak nauczycielki, pielęgniarki, przedszkolanki. Mogły one urzeczywistnić swój zamiar życia w zakonie, nie napotykając na większe trudności w przyjęciu do zgromadzenia, które dopiero się rozwijało i potrzebowało wiele nowych sił. Przyjmowała także m. Założycielka osoby, które opuściły inne zgromadzenie. To jednak było niejednokrotnie przyczyną późniejszych kłopotów dla przełożonych.

Po kapitule generalnej odbytej w 1935 r. już większą uwagę zwracały następne przełożone generalne (m. Czechowska i m. Chrzanowska), aby zgłaszające się kandydatki w zupełności odpowiadały wymogom stawianym przez prawo kancniczne.

Ogólnie mówiąc, napływ kandydatek do zgromadzenia był znaczny, nowicjaty stosunkowo duże, dlatego tak szybko rosła liczba sióstr i placówek. Zachowane w archiwum notatki podają<sup>196</sup>, że np. w latach 1921—1956 zgłosiło się do zgromadzenia 429 osób. W nowicjatach bywało po 15 i więcej nowicjuszek<sup>197</sup>.

Nowicjat był jeden wspólny dla całego zgromadzenia, miejsce jednak jego ulegało zmianom. W 1926 r. ustalono, że będzie w Ratowie, ale gdy założono domy w Wilnie, przeniesiono nowicjat i dom główny do tego miasta w 1938 r. Z powodu wojny i okupacji trzeba było przerwać przyjmowanie nowych kandydatek do zgromadzenia. Już jednak od 1943 r. widzimy nowicjuszki w Białymstoku. Po unormowaniu się warunków powojennych, wychowanie zakonne odbywa się w Chełmnie od 15 sierpnia 1948 r.<sup>198</sup>.

Różne wspomnienia sióstr z lat 1928—1932 świadczą, że mistrzynie nowicjatu często się zmieniały i właściwą wychowawczynią była m. B. Lament. Po 1935 r. większą wagę przykładał zarząd generalny zgromadzenia do tego, aby zachować pewną stałość na urzędzie mistrzyni, ale aż do przeniesienia nowicjatu do Chełmna istniały tutaj niedociągnięcia. Może za mało zdawano sobie sprawę, że wychowanie zakonne należy do podstawowych zadań zgromadzenia.

Nie wyrobiła się również jakaś stała instrukcja dla nowicjatu. Jedynie stałe ramy wychowania zakonnego stanowiły przepisy konstytucji o nowicjacie i obowiązkach mistrzyni.

<sup>196</sup> *Księga kandydatek*, rkps w AZ seria C teka 2.

<sup>197</sup> Zob. rkps *Księga nowicjuszek Towarzystwa św. Rodziny*, AZ seria C teka 4 oraz rkps *Księga nowicjackska*, tamże. Ten drugi rkps podaje, że od 10. VIII. 1935 r. do 1. IX. 1956 r. było razem 196 nowicjuszek.

<sup>198</sup> Zgoda bpa K. Kowalskiego na założenie nowicjatu w Chełmnie, dn. 8. VII. 1948 r. Zgoda arcybpa R. Jałbrzykowskiego na przeniesienie nowicjatu z Białegostoku do Chełmna, dn. 31. VIII. 1948 r. Obydwa pisma w AZ seria C-1 teka Chełmno. Zob. też Czechowska, *Historia zgrom.* s. 245, rkps w AZ seria F teka 1a.

Większą natomiast uwagę przywiązywano do zawodowego kształcenia sióstr, bez tego bowiem siostry nie mogłyby spełniać zadań na różnych odcinkach pracy zgromadzenia. Zwłaszcza znaczna liczba sióstr przeszła szkolenie na kursach katechetycznych, jeszcze przed 1939 r. Tego rodzaju pogłębienie wiedzy religijnej przyczyniło się również do uzupełnienia wychowania zakonnego.

### 3. *Praktyki pobożne i nabożeństwa właściwe zgromadzeniu*

Zbyt małe placówki i nadmiar pracy nie sprzyjały wyrobieniu się specjalnych nabożeństw lub praktyk religijnych w zgromadzeniu ss. misjonarek św. Rodziny.

Zgodnie z tradycją oo. jezuitów, ceniły siostry rozmyślanie i inne formy modlitwy. W życiu codziennym sióstr podkreślano posłuszeństwo i gotowość do wszelkich prac dla dobra duchowego, zwłaszcza osób opuszczonych i zaniedbanych.

Siostry miały się włączać w życie Kościoła, uczyć wiernych prawd wiary, modlić się z dziećmi i dorosłymi — i same przejąć się głoszonymi nakazami religii katolickiej, praktykować kult Najśw. Serca P. Jezusa oraz nabożeństwo do św. Rodziny.

Mimo skromnego życia w trudnych warunkach i ciężkiej pracy, zgromadzenie do najnowszych czasów praktykowało dość częste posty, co należy przypisać wpływowi ascezy wschodniej.

### 4. *Środki utrzymania*

Podstawę utrzymania sióstr i placówek w zgromadzeniu ss. misjonarek św. Rodziny stanowiła praca. Zgromadzenie nie posiadało fundacji, stałych dochodów, bogatych dobroczyńców. Owszem, trafiali się ofiarni kapłani, albo ludzie świeccy, którzy zapraszali siostry do pracy i początkowo przyczyniali się do stworzenia placówki, ale już dalszy rozwój zależał wyłącznie od wysiłku i ofiarności sióstr. Skromne środki materialne były stałą troską dla przełożonych domowych, bo trzeba było myśleć o zabezpieczeniu utrzymania dla zespołu zakonnego i podtrzymaniu, a nawet rozwinąć rozpoczętą pracę.

Nadto dużym ciosem dla majątkowego stanu zgromadzenia były obydwie wojny światowe. Po ich ukończeniu, musiało zgromadzenie zaczynać niejako od początku, czego udało się uniknąć innym polskim żeńskim zgromadzeniom. Powodem strat materialnych nie było niedopatrzenie przełożonych, ale specyficzne rozmieszczenie placówek zgromadzenia w latach 1907—1939, co wynikało z historii zgromadzenia i chęci realizowania jego celu szczegółowego.

### 5. Zewnętrzna działalność zgromadzenia

Zasadnicza zewnętrzna działalność każdego zgromadzenia zakonnego to wykonywanie jego celu szczegółowego.

W próbie konstytucji<sup>199</sup> z 1922—1923 r. tak jest on ujęty: „... szczególnym jego (Towarzystwa) celem jest praca misyjna wśród wschodnich chrześcijan oraz praca nad zbawieniem i udoskonaleniem młodzieży przez wychowanie i kształcenie jej...” (art. 2). „Praca misyjna Towarzystwa obejmuje tak chrześcijan, którzy odłączyli się od prawdziwego Kościoła, jak również i tych, którzy z nim są zjednoczeni. Pierwszych pragnie Towarzystwo przywieść znowu na łono Kościoła, drugich zaś wzmocnić we wierze katolickiej” (art. 3).

Tak ujęty cel szczegółowy zgromadzenia był postawiony chyba już w 1905 r., chociaż nie przechował się z tego okresu przekaz na piśmie. Konstytucje<sup>200</sup> wydrukowane w 1929 r., w art. 3, w podobny sposób wyrażają cel szczegółowy zgromadzenia.

Rozwinęło więc zgromadzenie ss. misjonarek działalność misyjną, wychowawczą i opiekuńczo-społeczną. Sposób pracy nie został w ustawach zakonnych i w życiu praktycznym dokładnie określony, więc zgromadzenie korzystało z różnych sposobności, aby prowadzić takie dzieła, gdzie możnaby spełnić cel zgromadzenia.

Widzimy więc, że siostry misjonarki obejmują szkoły i bursy (internaty) dla młodzieży, założyły kilka przedszkoli, pracowały w kilku zakładach dla sierot i niemowląt a nawet w szpitalach jako pielęgniarki i siły administracyjne.

Tereny diecezji wileńskiej i pińskiej były jakby przeznaczone dla działalności zgromadzenia, bo katolicy żyli rozproszeni wśród liczniejszej ludności prawosławnej. Obszar tych dwu diecezji pokryła przed 1939 r. gęsta sieć placówek zgromadzenia, w okolicach biednych i przeważnie oddalonych od kościołów parafialnych.

W działalności misyjnej<sup>201</sup> naczelné miejsce zajmowała katechizacja w szkołach. Często były to szkoły oddalone od mieszkań sióstr o kilka lub kilkanaście kilometrów, a trzeba było chodzić pieszo lub korzystać z uproszonych furmanek. Prócz tego siostry odwiedzały chorych, a w miejscowościach położonych o kilkanaście kilometrów od kościoła organizowały nabożeństwa dla ludności katolickiej w prywatnych mieszkaniach albo pod gołym niebem. Na treść nabożeństwa składały

<sup>199</sup> *Konstytucje Towarzystwa św. Rodziny*, art. 2 i 3, rkps pisany przez m. B. Lament w AZ seria A teka 2.

<sup>200</sup> *Konstytucje zgromadzenia sióstr misjonarek św. Rodziny*, Płock 1929 s. 3.

<sup>201</sup> Wołoszyn G., *Matka Bolesława Maria Lament*, Mrągowo 1964 s. 96 (maszynopis w AZ).



się: czytanie Ewangelii, śpiew pieśni religijnych, odmawianie różańca, wyjaśnianie podstawowych zasad wiary w prostych przemówieniach. Nabożeństwa takie cieszyły się wielką popularnością ludności, pozbawionej regularnej opieki religijnej.

Wiele wysiłku wkładały też siostry w organizowanie chórów kościelnych, pomaganie kapłanom w prowadzeniu stowarzyszeń kościelnych, w utrzymaniu porządku i czystości w kościołach. Pragnęły też siostry przygotować dziewczęta do życia praktycznego, stąd ciągle urządzenie w domach zgromadzenia kursów kroju i szycia, niekiedy i innych umiejętności pożytecznych młodym kobietom.

Zgromadzenie trzymało się z dala od rozgrywek narodowościowych i politycznych, swój styl życia upodabniało do ubogiej ludności, stąd mogło łatwiej nawiązywać kontakt religijny z ludnością bez względu na narodowość i wyznanie.

Zbyt różnorodna i dość spontaniczna działalność zgromadzenia stwarzała dla zarządu generalnego znaczne trudności z przygotowaniem sióstr do czekających ich obowiązków i powodowała kłopoty z wymianą sióstr, gdy zaszły jakieś trudności personalne w określonym domu zakonnym.

Od 1947 r. zewnętrzna praca zgromadzenia została bardziej uregulowana, na co wpłynęły tak zmienione warunki powojenne jak i większe doświadczenie członkiń zarządu generalnego. Ogólnie można podkreślić, że w omawianym okresie dziejów i organizacji zgromadzenia, zewnętrzna działalność zgromadzenia ss. misjonek była pożyteczna i celowa, mimo pewnych niedociągnięć, o których wspomniano wyżej.

## DODATEK

### *I. Kapituły generalne*

1. Chełmno, sierpień 1923 r.
2. Ratowo, wrzesień 1929 r.
3. Ratowo, 12—14. VIII. 1935 r.
4. Białystok (ul. Dąbrowskiego 1), 14—16. VIII. 1947 r.
5. Reszel, 14—16. VII. 1953 r.
6. Białystok (ul. Dąbrowskiego 1), 22—24. VII. 1959 r.

### *II. Przełożone generalne*

1. Bolesława Lament 1905 — 12. VIII. 1935 r.
2. Lucja Czechowska 12. VIII. 1935—14. VIII. 1947 r.
3. Maria Chrzanowska 14. VIII. 1947—23. VII. 1959 r.
4. Edmunda Kobylińska 23. VII. 1959 r.

- 48. Białystok (ul. Sitarska 25) 1938—1947 r.
- 49. Michałowo 1938—1939 r., 1945—1953 r.
- 50. Kiemieliszki 1938 (?)—1945 r.
- 51. Kobryń 1939—1939 r.

c) W czasie II wojny światowej

- 52. Legionowo 1940—
- 53. Wawrzyszew 1940—1956 r.
- 54. Błonie 1941—1944 r.
- 55. Grójec 1942—1952 r.
- 56. Białystok ul. Poleska 42) 1944—

d) Okres powojenny (od 1945 r.)

- 57. Giżycko 1945—1953 r.
- 58. Konstantynów k. Łodzi 1945—1954 r.
- 59. Olsztyn (ul. Jagiellońska) 1945—
- 60. Hajnówka 1945—
- 61. Mrągowo 1945—
- 62. Szczytno 1945—1954 r.
- 63. Morąg 1945—1947 r.
- 64. Mława 1945—
- 65. Reszel 1946—
- 66. Orneta 1946—
- 67. Gryfice 1947—
- 68. Kętrzyn 1947—
- 69. Lidzbark 1947—
- 70. Łódź (ul. Ogrodowa 22) 1947—
- 71. Warszawa (ul. Osiecka 5a) 1947—
- 72. Św. Lipka 1947—1954 r., 1956—1958 r.
- 73. Sosnowka 1947—1948 r.
- 74. Świdnica 1948—1954 r.
- 75. Arturówek 1948—1957 r.
- 76. Łódź (ul. Piotrkowska 4) 1949—
- 77. Koluszki 1951—1956 r.
- 78. Grodzisk 1952—
- 79. Olsztyn (ul. Kopernika) 1952—
- 80. Krysk 1953—
- 81. Olsztynek 1953—
- 82. Choroszcz 1954—1957 r.
- 83. Piotrków Trybunalski 1956—
- 84. Poznań (ul. Szewska) 1956—
- 85. Lublin (ul. Królewska) 1957—
- 86. Głodzino 1957—
- 87. Gdynia 1957—
- 88. Lublin (ul. Kochanowskiego) 1958—
- 89. Lublin (ul. Północna) 1958—

*Uwaga: są podane placówki zgromadzenia założone i istniejące do 1959 r. Data pierwsza oznacza rok założenia, data druga rok zwińnięcia placówki.*

IV. Wykaz statystyczny

Rok miesiąc	1925 II	1935 VIII	1947 VIII	1959 VII
profeski	21	202 <sup>202</sup>	180	247
nowic.	19		8	23
domy	5	21	23	30

ARGUMENTUM

Ineunte saeculo XX ortum habuit Institutum Sororum Missionariorum Sanctae Familiae, opera et zelo piissimae feminae Boleslaviae Lament in civitate Mohylew in Russia. Institutum erectum in congregationem religiosam ab Archiepiscopo Mohiloviensi, operam suam dabat, ut christianos orientales ad Ecclesiam Catholicam reduceret, praesertim operibus missionariis et iuvenibus instituendis Petropoli.

Institutum tamen propter rerum angustias, Ecclesiae Catholicae multum arduas, Petropoli magnas incommoditates multaue obstacula patiebatur; praesertim tempore belli mundialis et deinde etiam civilis (annis 1914—1921) omnes domus et tota activitas earum deciderunt. Sorores numero viginti una cum Matre Lament fugerunt in Poloniam ubi ab anno 1922 fines suos et modum vivendi continuare nitentur. Conditrix compositionem et approbationem Constitutionum Codici Iuris Canonici concordantium curavit anno 1925; anno sequenti domus principalis in Ratowo (diocesis Plocensis) de consensu Episcopi J. A. Nowowiejski constituta est; novitiatus etiam et novae domus conditi sunt.

Annis 1935—1947 M. Lucia Czechowska, deinde usque ad annum 1959 M. Maria Chrzanowska institutum gubernaverunt; quae Matres, olim coeoperatrices Matris Conditricis, observantiam religiosam et zelum missionarium promovere satagebant.

Domus Sororum Missionariorum S. Familiae saepissime in regionibus pauperimorum, dissitis locis longe ab ecclesiis parochialibus instituebantur, praesertim in dioecesibus Pincensi et Vilnensi. Sorores pueros puellasque in christiana religione instituebant, aegrotos visitabant, ornatum et munditiam in aediculis sacris curabant, in aliquot suis domibus etiam orphanotrophiam condiderunt.

Tempore secundi belli mundialis (1939—1945) institutum multas domos amisit, sed ab anno 1945 novae aperiebantur in Polonia centrali et septentrionali. Anno 1959 triginta iam domus, 247 sorores professae et 23 novitiae numerabantur.

P. Felix Wierciński SJ in principio multum Matri Lament profuit; postea etiam Patres Societatis Jesu saepe sermonibus spiritualibus vel consiliis Superiorissis impertitis institutum adiuvabant; ideoque Sorores Missionariae S. Familiae

<sup>202</sup> Razem z nowicjuskami i postulankami, ale i tak wydaje się, że liczba członków zgromadzenia jest zawyżona.

*III. Placówki zgromadzenia*

## a) Okres petersburgski

1. Mohylew 1905—1907 r.
2. Petersburg 1907—1923 r.
3. Wyborg (Finlandia) 1913—1915 r.

## c) Przed drugą wojną światową

10. Chełmno 1922—
11. Łomża (Szkoła Rzemiosł) 1923—1924 r.?
12. Różan 1923—1925 r.?
13. Pułtusk 1924—1940 r.
14. Brześć n/B. 1924—1939 r.
15. Piątница 1925—1926 r.
16. Ratowo 1925—
17. Ostrołęka 1925—1932 r.
18. Prużana 1926—1945 r.
19. Raczkany 1927—1940 r.
20. Derewna 1927—1933 r.
21. Wilno (ul. Wielka 40) 1927—1945 r.
22. Słonim 1927—1942 r.
23. Albertyn 1928—1939 r.
24. Niedźwiedzica 1929—1940 r.
25. Rzym 1929—1936 r.
26. Krzywoszyn 1930—1940 r.
27. Łohiszyn 1930—1936 r.?
28. Szreńsk 1930—?
29. Warszawa (ul. Sosnowa 4) 1930—1933 r.
30. Brześć n/B. (ul. Steckiewicza, Żłóbek) 1930—1940 r.
31. Szereszew 1931—1934 r. (1938).
32. Pińsk 1931—1945 r.
33. Holszany 1931—1939 r.
34. Oszmiana 1932—1939 r.
35. Rudka 1932—
36. Roś 1933—1939 r.
37. Tallinn 1933—1945 r.
38. Wilno (ul. Konarskiego 33) 1933—1941 r.
39. Pińsk (Szpital Pow.) 1934—1945 r.
40. Konstantynów 1935—1940 r.
41. Baranowicze 1935—1945 r.
42. Suchowola 1935—
43. Białystok (ul. Dąbrowskiego 1) 1935—
44. Mosty Fabryczne 1935—1939 r.
45. Żukiewicze 1936—1937 r.
46. Białystok (ul. Stoleczna 5) 1937—
47. Świr 1937—1940 r.

spiritu S. Ignatii Loyola imbuebantur. Ordo tamen internus et administratio instituti necnon et modus activitatis similia sunt ac in aliis institutis feminarum votorum simplicium. Anno 1967 Sedes Apostolica decretum laudis eis concessit. Singularis character instituti iam ante primum bellum mondiale fuit intentio Matris B. Lament attrahere orientales fratres separatos spiritu oecumenico.

Auctor inquisitionem suam de incremento et activitate instituti huius usque ad annum 1959 protraxit, id est usque ad sextum capitulum generale; nam epoche rerum gestarum instituti gubernantibus ipsa Conditrice eiusque cooperatibus hac periodo includebatur.

Dissertatio haec adnumeranda est seriei operum, quae evolutionem statuum perfectionis in Polonia investigare intendunt.